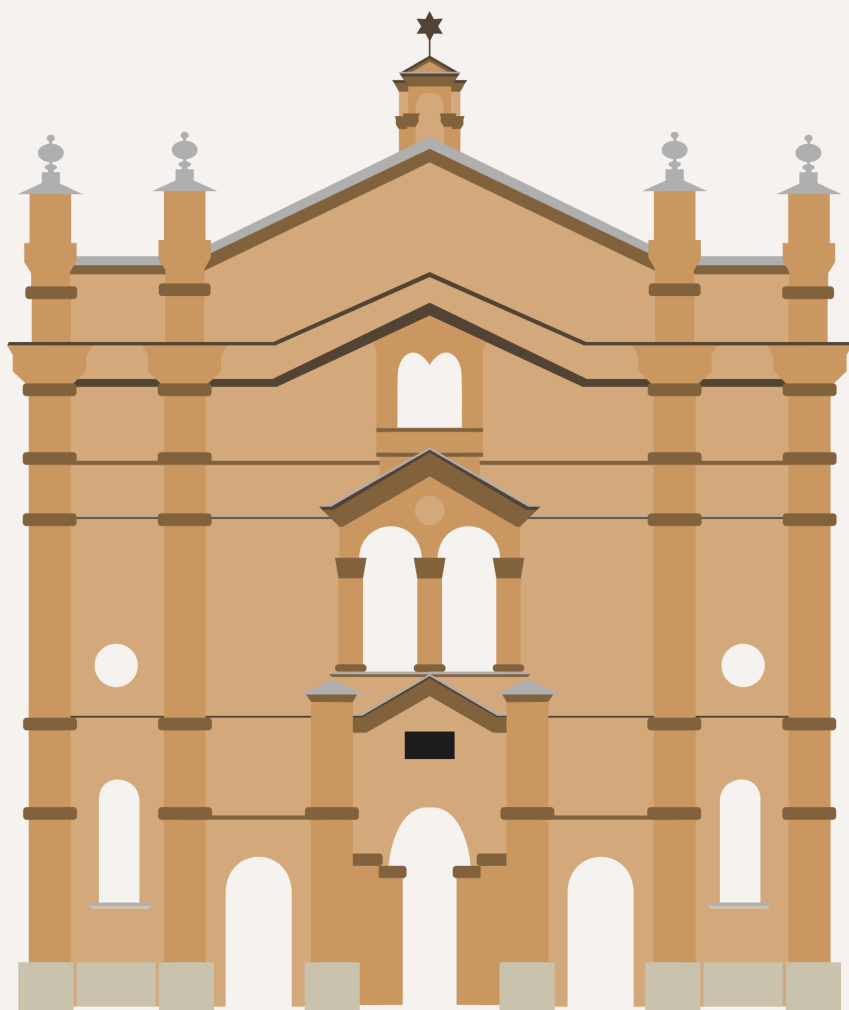




Judaista

STUDENCKIE CZASOPISMO NAUKOWE

NR 9/2022



ISSN 2450-8152

Judaista

Studenckie Czasopismo Naukowe

W czasopiśmie publikowane są artykuły, eseje, źródła, tłumaczenia, komunikaty, recenzje, sprawozdania i inne materiały dotyczące szeroko pojętej tematyki żydowskiej, obejmującej historię, kulturę, język i obyczajowość Żydów w Polsce i na świecie.

Informacje dla autorów:

1. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i opracowania redakcyjnego nadsyłanych tekstów.
2. Przyjmowane są jedynie niepublikowane wcześniej prace (zapisane w programach word, open office, rich text format) w formie pliku komputerowego z dołączonym wydrukiem, napisane według ogólnie obowiązujących reguł (tj. czcionka 12, Times New Roman, interlinia 1,5, teksty wyjustowane, 1800 znaków na stronie).
3. Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikacji niezamówionych tekstów.
4. Ostateczna akceptacja tekstów przeznaczonych do druku wynika z pozytywnej opinii recenzenta i zespołu redakcyjnego.

Publikacja została sfinansowana ze środków Fundacji Alef dla Rozwoju Studiów Żydowskich.

Oddaję w Państwa ręce dziewiąty numer studenckiego czasopisma naukowego „Judaista”. Pismo to wydawane jest przez Koło Naukowe Studentów Instytutu Judaistyki UJ pod patronatem Instytutu Judaistyki UJ. W numerze znajdują Państwo trzy artykuły, które swoim zakresem obejmują tematykę kabały w dziele *Dybuk* Szymona An-skiego, historię krakowskich Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata oraz zarys historii żydowskich cmentarzy w Podgórzu, a także pięć recenzji publikacji naukowych oraz sprawozdanie z działalności Koła Naukowego Studentów Judaistyki i dwa sprawozdania z wystawy pt. „Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu” Muzeum Podgórza w Krakowie. Życzę miłej lektury, zachęcając tym samym do współpracy w przyszłości.

Magdalena Wawoczny

KOŁO NAUKOWE STUDENTÓW



INSTYTUTU JUDAISTYKI UJ

Opieka naukowa

Dr hab. Stefan Gąsiorowski, prof. UJ

Opiekun koła naukowego

Dr Ewa Węgrzyn

Redaktorka naczelna

Magdalena Wawoczny

Adres redakcji

Instytut Judaistyki UJ
ul. Józefa 19, 31-056 Kraków

Recenzenci

Dr hab. Stefan Gąsiorowski, prof. UJ

Dr hab. Magdalena Ruta, prof. UJ

Dr Marek Tuszewicki

Łamanie, skład, oprawa graficzna

Wydawnictwo JAK

www.wydawnictwojak.pl

Autor okładki czasopisma

Jakub Jarnot

Spis treści

JANINA NASKALSKA BABIK	3	Zarys historii żydowskich cmentarzy w Podgórzu z uwzględnieniem wyników ostatnich badań archeologicznych i archiwalnych
WERONIKA ŚLUSARCZYK	19	Wybrane historie krakowskich Sprawiedliwych na podstawie fragmentów źródeł historii mówionej
ANNA FORYTEK	30	Świat kabały w dramacie <i>Dybuk</i> Szymona An-skiego
KONRAD MRÓZ	49	Łukasz Niesiołowski-Spanò, Krystyna Stebnicka, <i>Historia Żydów w starożytności. Od Thotmesa do Mahometa</i> – recenzja
MAGDALENA WAWOCZNY	54	Sharon Rotbard, <i>Białe miasto, czarne miasto. Architektura i wojna w Tel Awiwie i Jafie</i> – recenzja
OLGA POLICHNOWSKA	58	Katarzyna Person, <i>Dipisi. Żydzi z Polski w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec, 1945–1948</i> – recenzja
MILENA GAJEWSKA	62	Okruchy pamięci, czyli recenzja książki Patrycji Dołowy pt.: <i>Skarby. Poszukiwacze i strażnicy żydowskiej pamięci</i>
AGATA TCHÓRZ	66	Artur Pohl, <i>Główne determinanty polityki bezpieczeństwa Izraela na początku XXI wieku</i> – recenzja
	70	Sprawozdanie z działalności Koła Naukowego Studentów Instytutu Judaistyki UJ w roku akademickim 2022/2023
	72	Dwa sprawozdania z wystawy pt. „Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu”, Muzeum Podgórze w Krakowie, 10 marca 2023 r.
	75	Biogramy autorów

Zarys historii żydowskich cmentarzy w Podgórzu z uwzględnieniem wyników ostatnich badań archeologicznych i archiwalnych¹

An outline of the history of Jewish cemeteries in Podgórze,
including the results of recent archaeological
and archival research

Abstrakt: Niniejszy artykuł przedstawia zarys historii żydowskiej gminy podgórskiej, w szczególności dwóch przedwojennych żydowskich cmentarzy zlokalizowanych na terenie Podgórza. W tekście zawarto wyniki ostatnich badań archeologicznych przeprowadzonych na ich terenie oraz pokrótce przeanalizowano ich dokumentację fotograficzną. Wykorzystano różne opracowania źródłowe, wspomnienia osób ocalałych, a także uwzględniono najnowsze badania przeprowadzone przez Archiwum Państwowe w Przemyślu przy współpracy z organizacją Gesher Galicia. Zaznaczono także kierunki dalszych badań.

Słowa kluczowe: Podgórze, Żydzi podgórscy, cmentarze żydowskie, macewy, zniszczenia wojenne, KL Plaszow.

Abstract: This article outlines the history of the Jewish community in Podgórze, in particular the history of its two pre-war Jewish cemeteries in Podgórze. The study takes into account the results of recent archaeological research carried out in the cemeteries and briefly analyzes their photographic documentation. When describing the history, various source studies were used, memories of survivors, and the latest archival research, conducted by State Archive in Przemyśl in cooperation with the Gesher Galicia organization, was considered. The directions of further research were also marked.

Key words: Podgorze, Jews from Podgorze, Jewish cemeteries, matsevas, war damages, KL Plaszow.

¹ Autorka dziękuje Panu Kamilowi Karskiemu z Muzeum KL Plaszow za udostępnienie zdjęć fragmentów macew z badań wykopaliskowych, a także za cierpliwe służeńie radą i dzielenie się wiedzą.

Stan badań

Zaproponowany temat artykułu był rzadko podejmowany przez badaczy, a jeśli już to przy okazji omawiania innych zagadnień odnoszących się do dziejów Żydów w Podgórzu lub obozu KL Plaszow. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługują prace Kamila Karskiego, Aleksandra Schwarza i Ryszarda Kotarby, a także Łukasza Tomasa Sroki i Barbary Zbroi². Warto dodać, że Kamil Karski jest archeologiem, głównym inwentaryzatorem i pracownikiem nowo powstałej instytucji-opiekuna miejsca pamięci Muzeum KL Plaszow. Aleksander Schwarz specjalizuje się w prawie żydowskim dotyczącym żydowskich cmentarzy i pochówków, a pracuje w Komisji Rabinicznej do spraw Cmentarzy Żydowskich w Polsce. Z kolei Ryszard Kotarba jest historykiem zatrudnionym w Instytucie Pamięci Narodowej i zajmuje się historią obozu ZAL/KL Plaszow, który powstał na terenie omawianych cmentarzy.

Wiosną 2023 roku w Muzeum Podgórza w Krakowie otwarto wystawę pt. *Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu*, której kuratorem został Piotr Figiel. Towarzyszy jej cenny pod kątem naukowym katalog omawiający dzieje Żydów w tej obecnej dzielnicy Krakowa z dodaniem ważnych informacji na temat tamtejszych cmentarzy³.

Początki żydowskiej społeczności w Podgórzu

W 1784 roku zostało założone miasto Podgórze. Prawa miasta królewskiego nadał mu cesarz Austrii Józef II⁴. Historia osadnictwa na tym terenie sięga jednak znacznie głębiej. To tam miał być pochowany legendarny założyciel Krakowa – książę Krak.

² K. Karski, *Archeologia nadmiaru. Podsumowanie wyników badań archeologicznych KL Plaszow z lat 2016–2019*, „Krzysztofony. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, Nr 38: 2020, s. 41; tenże, A. Schwarz, *Cmentarze żydowskie w Podgórzu. Zarys problematyki badań*, „Krzysztofony. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, Nr 38: 2020, s. 69; R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*, Warszawa-Kraków 2009; tenże, *Żydzi Krakowa w czasie zagłady (ZAL/KL Plaszow)*, Kraków-Warszawa 2022; Ł. T. Sroka, *Żydzi podgórscy. Kondycja społeczna i ekonomiczna*, „Rocznik Krakowski”, T. 72: 2006, s. 173–180; tenże, *Duchowość żydowska w Podgórzu. Różnorodność, zaangażowanie, napięcia*, [w:] *Z dziejów duchowości i tolerancji religijnej w Podgórzu*, *Materiały VII Sesji Podgórskiej*, red. J. Żółciak, Kraków-Podgórze 2007, s. 43–51; B. Zbroja, *Żydowska gmina wyznaniowa w Podgórzu. 1891–1939*, „Rocznik Krakowski”, T. 70: 2004, s. 45; też, *Hala przedpogrzebowa cmentarza żydowskiego przy ulicy Jerozolimskiej w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 59: 2003, s. 171–186.

³ K. Karski, *Żydowskie domy modlitwy, łaźnia oraz cmentarze w Podgórzu*, [w:] *Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu*, pod red. P. Figieli, Kraków 2023, s. 43–68.

⁴ B. Zbroja, *Żydowska gmina wyznaniowa w Podgórzu. 1891–1939*, „Rocznik Krakowski”, T. 70: 2004, s. 45.

Dzięki badaniom archeologicznym przeprowadzonym w pierwszej połowie XX wieku, możemy ocenić wiek Kopca na nawet 1300 lat⁵. Innym zabytkiem, świadczącym o wczesnośredniowiecznym rodowodzie Podgórza, jest kościół Św. Benedykta, którego fundamenty datuje się na X wiek⁶. Tereny te są więc jednymi z najwcześniej zasiedlanych okolic Krakowa. Ich właścicielami od średniowiecza były rody rycerskie, mieszczenie z pobliskiego Kazimierza oraz wielkorządcy królewscy. Ze względu na podmokły i zalewowy charakter podgórskich ziem oraz bogactwo surowców mineralnych w miejscu rolnictwa rozwinął się przemysł. Od XVI wieku na Wiśle, w okolicach dzisiejszej Kładki Ojca Bernatka, funkcjonowała przeprawa rzeczna. Ośrodek prężnie się rozbudowywał. Po I. rozbiorze Polski okolice Podgórza zostały zajęte przez Austriaków, a odcinek Wisły oddzielający je od Kazimierza stał się granicą między zaborem austriackim, a wolną Polską. Podgórze, znalazłszy się jako pierwsze z „małopolskiego Trójmiasta” pod panowaniem austriackim, dekretem cesarskim 26 lutego 1784 roku uzyskało przywilej samodzielnego organizmu miejskiego⁷.

Można przypuszczać, że społeczność żydowska osiedliła się tam dość wcześnie. Czy w tym samym czasie jak w Krakowie czy Kazimierzu, gdzie najstarsze ślady obecności Żydów sięgają średniowiecza? Nie potwierdzają tego żadne dostępne źródła. Prawdopodobnie Żydzi przybyli do Podgórza zanim erygowano miasto. Uniwersał józefiński z 1784 roku dotyczył także ludności żydowskiej, co oznacza, że musiała ona już wtedy tam mieszkać. Uniwersał ten nadawał przywileje mieszkańcom nowo ufundowanego miasta po to, aby zachęcić do osiedlania się w nim. Mimo, że gwarantował Żydom wolność wyznaniową (jak również przedstawicielom innych wyznań)⁸, wprowadzał wobec nich różne ograniczenia natury ekonomicznej. W celu zakupu domu czy innego rodzaju nieruchomości, Żydzi musieli posiadać majątek nie mniejszy niż 10 tysięcy złotych reńskich. W zamian mogli osiedlać się w obrębie całego terytorium Podgórza, gdyż nie obowiązywała tam specjalnie wyodrębniona dzielnica żydowska⁹.

Liczba Żydów w mieście stopniowo wzrastała. W roku 1825 było ich w Podgórzu 150, co stanowiło 7,5% wszystkich mieszkańców miasta. W 1867 roku stanowili 33%, w 1900 roku 23%¹⁰, a w 1938 roku znów 33%¹¹.

Początkowo Żydzi podgórcy należeli do gminy wyznaniowej w Kłaśnie (obecnie dzielnica Wieliczki). Kłaśnieńska osada powstała w XVI wieku jako alternatywne

⁵ Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa, red. J. Salwiński, Kraków 2016, s. 20.

⁶ Tamże, s. 10.

⁷ Tamże, s. 10–11.

⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, https://ank.gov.pl/podgorze/miasto_01.html, [4.02.2022].

⁹ B. Zbroja, *Żydowska gmina...*, s. 45.

¹⁰ Tamże.

¹¹ S. Piech, *Życie religijne*, [w:] *Dzieje Krakowa. T. 4: Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, Kraków 1997, s. 243–244.

miejsce zamieszkania dla Żydów wielickich, bowiem w 1556 roku Wieliczka otrzymała od króla Zygmunta Augusta przywilej *de non tolerandis Judaeis*, w wyniku którego Żydzi musieli opuścić to miasto. Klasno było prężnie rozwijającą się gminą żydowską, posiadało swój cmentarz, dwie synagogi, cheder i mykwę¹². Znaczna odległość instytucji gminnych od miejsca zamieszkania społeczności podgórskiej musiała być na tyle uciążliwa, że Żydzi podgórcy czynili starania, aby choć ich część utworzyć w swoim mieście. Skutkiem tego w Podgórzu już od 1887 roku funkcjonowały prywatne domy modlitwy: Stowarzyszenia Modlitwy i Wsparcia Beth ha-Medresz Chasidim przy ulicy Węgierskiej 5, a od 1885 roku dom modlitwy Stowarzyszenia Bikur Cholim przy ulicy Limanowskiego 13¹³.

Powstanie cmentarzy żydowskich i gminy żydowskiej w Podgórzu

Od 1872 roku Żydzi podgórcy starali się zmienić (a tym samym przybliżyć w stosunku do miejsca zamieszkania) miejsce pochówków. Po 5 latach żydowska gmina krakowska zezwoliła Żydom podgórskim na korzystanie z cmentarza przy ulicy Miodowej na Kazimierzu. Był to wtedy główny i jedyny czynny cmentarz Żydów krakowskich. Ta sytuacja nie trwała jednak długo. Po niespełna 10 latach magistrat krakowski, z przyczyn sanitarnych, zakazał przeprowadzania konduktów żałobnych przez Wisłę z Podgórza do Kazimierza. W następstwie tej decyzji Żydzi podgórcy musieli ponownie chować swoich zmarłych na cmentarzu w Klasnie. Ostatecznie rozporządzenie to przyczyniło się do podjęcia starań o założenie lokalnego cmentarza w Podgórzu. Żydzi podgórcy wystąpili do władz miasta o wyznaczenie odpowiedniego terenu. Gmina miejska wskazała okolice Krzemionek, pomiędzy Podgórzem a Wolą Duchacką i nieodpłatnie przekazała grunt Żydom w 1887 roku. Żydowski cmentarz podgórski został oddany do użytku rok później¹⁴.

Tymczasem Żydzi podgórcy zdecydowali się całkowicie odłączyć od gminy klasnieńskiej. Pierwsze kroki na rzecz utworzenia odrębnego kahału wykonali przedsiębiorca Józef Liban i Szymon Dunkelblum w drugiej połowie XIX wieku. Po spełnieniu warunków formalnych nałożonych przez austriackie Ministerstwo Wyznań i Oświecenia, 2 kwietnia 1891 roku, drogą rozporządzenia o *ustanowieniu i rozgraniczeniu okręgów izraelickich gmin wyznaniowych* została powołana Żydowska Gmina Wyznaniowa w Podgórzu¹⁵. Podlegali jej nie tylko Żydzi z Podgórza, ale też ci z 42 okolicznych miejscowości. Prawdopodobnie od momentu utworzenia gminy ich mieszkańcy (przynajmniej formalnie) mieli być chowani na nowo powstałym cmentarzu podgórskim.

¹² Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Klasno>, [4.02.2022].

¹³ B. Zbroja, *Żydowska gmina...*, s. 50.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 46.

Zasadne więc wydaje się wymienienie nazw tychże miejscowości: Bodzów, Borek Fałęcki, Brzyczyna, Buków, Chorowice, Dębniaki z Rybakami, Gaj, Jugowice, Kurdwanów, Kobierzyn, Kostrze, Kopanka, Korabniki, Konary, Kulerzów, Libertów, Ludwinów, Łagiewniki, Lusina, Mogilany, Opatkowice, Piaski, Płaszów, Przewóz, Prokocim, Pychowice, Rybitwy, Rzozów, Samborek, Siarczana Górna, Sidzina, Skawina, Skotniki, Świątniki Górne, Swoszowice, Tyniec, Włosań, Wola Duchacka, Wróblowice, Wrząsowice, Zakrzówek, Kapelanka i Zbydniowice¹⁶.

Warto wspomnieć, że w czasie I wojny światowej cmentarz podgórski zyskał także miano cmentarza wojkowego. Pochowano tam 19 żołnierzy żydowskich armii austro-węgierskiej, którzy zmarli w szpitalu polowym w Łagiewnikach. Cmentarzowi nadano numer 385 w okręgu cmentarnym XI Kraków¹⁷.

W kolejnych latach żydowski cmentarz podgórski stopniowo powiększał swoją powierzchnię. Grunty były przekazywane przez magistrat nieodpłatnie. W latach 20-tych XX w. miał zajmować powierzchnię 7500 m². Początkowo był otoczony parkanem, a następnie ceglano-kamiennym ogrodzeniem. Niedługo po otwarciu cmentarza wzniesiono także prosty, parterowy budynek hali przedpogrzebowej i tzw. dom grabarza. Obydwa budynki przebudowano w latach 30-tych tego wieku, kiedy prowadzono największe prace rozbudowujące cmentarz¹⁸. Ostatecznie nekropolia zajęła obszar 2 hektarów¹⁹.

Cmentarz spełniał swoją właściwą funkcję aż do czasu powstania na jego terenie obozu pracy ZAL Płaszów²⁰ w grudniu 1942 roku²¹. Według relacji świadków, pochówki były dokonywane tam nawet późną jesienią tego samego roku. Księgi zmarłych, jak również inne dokumenty metrykalne Żydów podgórskich, są udostępnione na stronie Archiwum Narodowego w Krakowie. Zawierają one spis pochowanych osób na starym cmentarzu. Po wstępnym zbadaniu ich przez Kamila Karskiego, ustalono, że do roku 1936 zarejestrowano około 5500 zgonów²². Materiały te są bogatym źródłem informacji na temat społeczności podgórskich Żydów, wymagają jednak gruntownej analizy.

W 2021 roku w Archiwum Państwowym w Przemyśle, w ramach projektu *Przemyśl ID Project*, przy współudziale wolontariuszy z organizacji *Gesher Galicia*, zidentyfikowano indeksy ksiąg metrykalnych o nierozpoznanej dotąd proveniencji. Wstępne badania wskazują, że co najmniej trzy z tamtejszych ksiąg mogą dotyczyć żydowskich

¹⁶ Tamże, s. 47.

¹⁷ K. Karski, A. Schwarz, *Cmentarze żydowskie...*, s. 71.

¹⁸ Tamże, s. 71–72.

¹⁹ J. Stendig, *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*, Kraków 2020, s. 69.

²⁰ Oficjalna niemiecka nazwa brzmiała: Zwangsarbeitslager Płaszow des SS- und Polizeiführers im Distrikt Krakau.

²¹ R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*, Kraków 2016, s. 14.

²² *Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego Klasno-Podgórze*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/1473/0.

cmentarzy podgórskich²³. Dalsza archiwalna kwerenda pozwoli w przyszłości na większe rozpoznanie w tym temacie.

Tymczasem od schyłku XIX wieku żydowska gmina krakowska także planowała budowę nowego cmentarza. Nekropolia przy ulicy Miodowej była już przepełniona. W 1912 roku kahał krakowski zwrócił się do magistratu o zgodę na chowanie zmarłych na cmentarzu w Podgórzu²⁴, starając się równocześnie o połączenie gmin podgórskiej i krakowskiej. Zanim do tego doszło, gmina krakowska zakupiła w 1919 roku ziemię niedaleko cmentarza podgórskiego. Ogłosiła też konkurs na projekt zabudowy cmentarza, która według wytycznych miała mieć „żydowski charakter”²⁵. W latach 20-tych XX w. powstał dom bractwa pogrzebowego Chewra Kadisza (tzw. Szary Dom, jedyny do dziś w pełni zachowany budynek cmentarny), kamienno-ceglany mur i część ścieżek. Konkurs na budowę hali przedpogrzebowej wygrał monumentalny, „orientalny” projekt Adolfa Siódmała. Ze względu na trudności finansowe budowa została ukończona o wiele później niż zakładano, bo dopiero w kwietniu 1932 roku. Wtedy też dokonano oficjalnego otwarcia cmentarza, który wedle ówczesnych wyliczeń miał służyć gminie przez kolejne 200–250 lat²⁶. Pierwszą pochowaną osobą na nowym cmentarzu podgórskim gminy krakowskiej, w dniu 21 sierpnia 1932 roku, była Alta Kanner z Jedlicza²⁷. Ze względu na narożne położenie cmentarz został zarejestrowany pod podwójnym adresem, przy ulicy Abrahama 3 i Jerozolimskiej 14²⁸. Ostatecznie, wraz z rezerwowym terenem, zajmował on obszar 10 hektarów²⁹.

Z uwagi na omawiany temat istotna jest kwestia scalenia gmin krakowskiej i podgórskiej, do którego doszło ostatecznie dopiero w 1937 roku. Proces zespolenia trwał długo i był m.in. skutkiem połączenia gmin miejskich Krakowa i Podgórze w 1915 roku. Istnienie dwóch odrębnych gmin żydowskich w jednym organizmie miejskim byłoby precedensem w Polsce i mogłoby powodować konflikty wewnątrz społeczności. Mniej chętni do zespolenia byli przedstawiciele gminy podgórskiej. Proces scalania dokonywał się etapami na przestrzeni 25 lat³⁰. Prawdopodobnie w trakcie tego procesu zarząd nad obydwoima cmentarzami w Podgórzu został przekazany władzom nowo powstałej gminy. Mogło się to stać 7 stycznia 1937 roku, jak pisze Barbara Zbroja, gdy „odbyło się przejęcie majątku, agend oraz funkcji urzędowych, zlikwidowanej gminy w Podgórzu przez Tymczasowy Zarząd dla nowo utworzonej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie”³¹.

²³ Gesher Galicia, <https://www.geshergalicia.org/projects/przemysl-id/>, [4.02.2022].

²⁴ A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, Warszawa 1994, s. 193.

²⁵ B. Zbroja, *Miasto umarłych. Architektura publiczna żydowskiej gminy w Krakowie w latach 1868–1939*, Kraków 2005, s. 90.

²⁶ Tamże, s. 90–98.

²⁷ K. Karski, A. Schwartz, *Cmentarze żydowskie...*, s. 74.

²⁸ Tamże, s. 73.

²⁹ J. Stendig, *Płaszów...*, s. 69.

³⁰ B. Zbroja, *Żydowska gmina...*, s. 58.

³¹ Tamże.

Czy był to moment połączenia się rejestrów zmarłych i innych dokumentów zarządu obydwu cmentarzy? W celu uzyskania odpowiedzi na to pytanie potrzebna będzie dalsza kwerenda archiwalna. Należałoby poddać analizie akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie, które znajdują się w Archiwum Narodowym w Krakowie. Uwzględniając wyżej wymienione daty utworzenia cmentarzy, powstania gminy żydowskiej w Podgórzu oraz scalenia się gmin krakowskiej i podgórskiej, a także analizę wpisów w aktach zgonów, możliwa jest próba uzyskania listy osób pochowanych na obydwu cmentarzach w kolejnych latach³².

Dzieje cmentarzy w czasie wojny

Fizyczny kres istnienia cmentarzy żydowskich w Podgórzu przyniosła II wojna światowa³³. W pierwszych dwóch latach okupacji niemieckiej cmentarze funkcjonowały względnie normalnie. Ze względu na dużą śmiertelność w getcie krakowskim, w 1942 roku gmina żydowska zdecydowała się rozbudować nowy cmentarz. Pisał na ten temat Jakub Stendig, ocalały krakowianin i inżynier, który kierował oddziałem budowlanym gminy w getcie, a następnie budową obozu pracy przymusowej Płaszów. Stendig wspominał, że śmiertelność w getcie wynosiła wtedy 50–60 osób miesięcznie, a cmentarz przy ulicy Abrahama 3 był jedyną używaną nekropolią żydowską³⁴.

Prawdopodobnie w październiku 1942 roku zapadła decyzja o budowie ZAL Płaszów. Celem istnienia obozu była eksploatacja zdolnych do pracy Żydów z krakowskiego getta. Od jesieni 1942 roku na terenie północno-zachodniej części nowego cmentarza, a następnie na jego rezerwie, zaczęto prowadzić prace budowlane. Ostatecznie w obszar obozu włączono 12 hektarów powierzchni obydwu istniejących tam cmentarzy. Do pracy początkowo wybrano grupę Żydów z getta, najpierw 200, a później 500 osób. Nazywano ich *Barackenbau*. W większości byli to wykwalifikowani robotnicy, jednak z czasem, gdy rosło zapotrzebowanie na siłę roboczą, do pracy zaciągano także osoby bez odpowiedniego wykształcenia. Już w grudniu, w niewykończonych barakach, zakwaterowano pierwszą grupę więźniów³⁵.

Praca przy budowie obozu była szczególnie trudna. Wyniszczała fizycznie ze względu na ciężkie warunki, zimowe temperatury, zakwaterowanie w nieprzystosowanych do mieszkania barakach: bez kanalizacji, wody czy światła. Miała też traumatyczny wpływ na psychikę więźniów. Praca i przebywanie na cmentarzu, który jeszcze niedawno

³² *Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/1472/0.

³³ W świetle prawa żydowskiego cmentarz nie ulega likwidacji czy unicestwieniu, nawet gdy zostaje pozbawiony macew i nagrobków. Ziemia cmentarna na zawsze pozostaje ziemią należącą do pochowanych w niej zmarłych.

³⁴ J. Stendig, *Płaszów...*, s. 65.

³⁵ R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*, Warszawa-Kraków 2009, s. 23–26.

spełniał swoją pierwotną rolę (do ostatniego pochówku doszło tam w lecie 1942 roku), prowadzenie prac ziemnych w rozkopanych grobach, natykanie się na rozkładające się zwłoki, planowe niszczenie pięknych macew, a także mieszkanie bezpośrednio nad piwnicami grobowymi dla wielu więźniów były trudne do zniesienia³⁶.

Krzysztof Bielawski, autor niedawno wydanej monografii na temat zniszczeń cmentarzy żydowskich w Polsce, pisał o dewastacji nekropolii w Podgórzu jako o przykładzie najbardziej drastycznym na tle innych w tym okresie³⁷. W swojej książce przywołał wspomnienia ocalałych, opisujące makabryczne doświadczenia przy budowie obozu i ogrom zniszczeń w jakim zmuszeni byli brać udział. Więzień Matys Brunegraber tak wspominał pracę przy budowie obozu: „Burzyliśmy mur cmentarny, co trwało długo, bo mur był gruby. Musieliśmy burzyć nagrobki kilofami, a groby się plantowało i fundamenty [baraków] stawiało na słupach. Słupy wbijało się do grobów na głębokość jednego metra. [...] Bagier przekopywał ziemię, z której wyrzucał kości szkieletów. Gdy napotymano czaszkę, Beggermeister kazał Żydom wyjmować złote zęby i mostki i zabierał je”³⁸. Bielawski przywołał więcej wspomnień byłych więźniów KL Plaszow, dotyczących skali zniszczeń i traumatycznych przeżyć związanych z mieszkaniem i pracą na terenie cmentarzy. Cytował między innymi Jakuba Stendiga³⁹, Irenę Hirschfeld⁴⁰, Ernę Spagatner⁴¹ czy Miłę Hornik⁴².

W celu rozbudowy obozu i budowy baraków mieszkalnych, które powstały bezpośrednio na terenie starego cmentarza czy placu apelowego powstałego na terenie nowego cmentarza, należało zniszczyć istniejące tam tysiące nagrobków⁴³. Do tej pracy zmuszani byli więźniowie. Pokruszone macewy służyły do budowy dróg i ścieżek obozowych, o czym pisze w książce *Czas zbezczeszczenia* ocalały z Zagłady Józef Bau⁴⁴.

Część macew była wywożona i sprzedawana zakładom kamieniarskim jeszcze w czasie wojny. Posłużyła zapewne do budowy okolicznych szos, konstrukcji nowych nagrobków na innych czynnych cmentarzach lub do innych remontów. Ryszard Kotarba wspomina, że były one między innymi wykorzystane do przebudowy pałacu Tarnowskich przy ulicy Szlak w Krakowie, jako obramienia drzew czy mozaika kamienna⁴⁵. Dziś trudno ustalić, czy są tam nadal, bowiem miejsce to jest przebudowywane i zamknięte.

³⁶ Tamże, s. 26.

³⁷ K. Bielawski, *Zagłada cmentarzy żydowskich*, Warszawa 2020, s. 42.

³⁸ Tamże, s. 43.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, s. 161.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 163.

⁴³ Dokładna ich liczba nie jest znana ze względu na wspominany wcześniej brak opracowań ksiąg umarłych. Będzie to możliwe dzięki dalszej analizie indeksów w Archiwum Państwowym w Przemyślu i w Archiwum Narodowym w Krakowie.

⁴⁴ J. Bau, *Czas zbezczeszczenia...*, s. 111, 127.

⁴⁵ R. Kotarba, *Niemiecki obóz...*, s. 160.



Ilustracja 1. Masakra cmentarza według Józefa Baua

źródło: J. Bau, *Czas zbezczeszczenia*, op. Cit., s. 110.

W styczniu 1945 roku teren byłego obozu został zajęty przez armię radziecką, która stacjonowała tam przez wiele kolejnych miesięcy. Miejsce było niedostępne dla osób postronnych, a pozostawione dokumenty i przedmioty wartościowe rozgrabiono. Pierwsze oględziny Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie i Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej nastąpiły dopiero po 10 miesiącach. Stwierdzono wtedy, że teren obozu jest strzeżony i zajęty przez żołnierzy sowieckich, a tamtejsze budynki sukcesywnie rozbierane i dewastowane. Z czasem jednak coraz większy dostęp do niego miała także miejscowa ludność, która również dopuszczała się grabieży. Wraz z pojawieniem się tzw. hien cmentarnych dochodziło do aktów profanacji cmentarzy i grobów masowych. Prawdopodobnie to właśnie wtedy ukradziono większość pozostałych jeszcze po II wojnie światowej na miejscu kamieni nagrobnych⁴⁶.

Ustalono także, że część macew z cmentarzy podgórskich została w czasie wojny (lub po) przewieziona na cmentarz przy ulicy Miodowej i posłużyła do budowy

⁴⁶ Tamże, s. 155–156.

stojącego tam do dziś pomnika i muru cmentarnego⁴⁷. Nie da się jednak dokładnie określić, które fragmenty płyt nagrobnych na cmentarzu przy ul. Miodowej pochodzą z Podgórza⁴⁸.

Do dziś, na terenie starego cmentarza gminy podgórskiej, uratowała się tylko jedna macewa. Należy do Chaima Jakuba Abrahamera, zmarłego w 1932 roku⁴⁹. Przy tym ogromie zniszczeń wojennych i świadomości dziejów obydwu cmentarzy, trudno uwierzyć w fakt jej ocalenia. Stoi tam jakby na przekór czasowi i Zagładzie, a także powojennemu zapomnieniu, które objęło to miejsce. Miejmy nadzieję, że badania historii żydowskich cmentarzy podgórskich i zwiększenie świadomości mieszkańców Krakowa, gdzie się znajdowały, sprawią, że wspomniana macewa przetrwa kolejne wieki i być może w bardziej odpowiednim otoczeniu.

Badania archeologiczne

Dnia 1 stycznia 2021 roku powstało nowe „Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945)”⁵⁰. W ramach badań rozpoznających teren oraz prac mających na celu przygotowanie dla niego stałej wystawy, prowadzono także badania archeologiczne. W latach 2016–2019 realizowano etapowy program badań. Były to prace gabinetowe i dokumentacyjne (analiza map, źródeł archiwalnych, opracowań i danych) oraz terenowe, w tym nieinwazyjne powierzchniowe (metody magnetyczne, georadarowe, elektrooporowe i elektromagnetyczne) oraz tradycyjne wykopaliskowe. Ze względu na sakralny charakter miejsca związany z pochówkami cmentarnymi oraz grobami masowymi osób wyznania mojżeszowego, starano się respektować zwyczaje i wymogi panujące na żydowskich cmentarzach, a pracom wykopaliskowym w ich okolicy towarzyszył nadzór rabiniczny⁵¹.

W czasie prac archeologicznych odkryto największe zagęszczenie ruin i reliktów architektonicznych właśnie w obszarze przedwojennych cmentarzy żydowskich. Odsłonięto ponad 600 piwnic grobowych na obszarze starego cmentarza i kilka na terenie nowego cmentarza, a także wiele fragmentów macew⁵². Zostały one znalezione we wszystkich wykopach w obrębie baraku numer 24, piekarni, magazynu żywności i przy ciągu latryn centralnych. Część z nich została podjęta z ziemi. Niewielkie, „luźne” fragmenty macew, nie będące częścią większej całości zabytkowej, zostały

⁴⁷ *Dokumentacja żydowskich cmentarzy w Krakowie*, red. B. Yaari, L. Haber, U. Tsin, Tel Awiw 2004, s. 18, 21.

⁴⁸ Informacje z rozmowy autorki z Markiem Sawickim, konserwatorem cmentarza przy ulicy Miodowej [luty 2022].

⁴⁹ R. Kotarba, *Niemiecki obóz...*, s. 160.

⁵⁰ Muzeum KL Plaszow, <http://www.plaszow.org/o-muzeum>, [4.02.2022].

⁵¹ K. Karski, A. Schwarz, *Archeologia nadmiaru. Podsumowanie wyników badań...*, s. 44–56.

⁵² Tamże, s. 52.

zebrane przez pracowników muzeum i stanowią dziś zabytki archeologiczne w jego zbiorach. Docelowo będą one eksponowane w formie lapidarium w okolicach tzw. Szarego Domu⁵³.

Poniżej znajduje się kilka poglądowych zdjęć fragmentów macew znalezionych przez pracowników muzeum i udostępnionych autorce. Tam, gdzie jest to możliwe, litery są odczytane, a słowa przetłumaczone na język polski. Ze względu na ilość wykonanych fotografii (około 60) i wielkość materiału do analizy, szczegółowy opis wszystkich odnalezionych fragmentów macew zostanie wykonany w osobnej pracy autorki niniejszego artykułu.



Fotografia 1. Fragment macewy granitowej z hebrajskimi literami.

źródło: materiał własny.

<i>Mar kol ah</i> – cała gorycz	מר כל אה...
<i>Awinu roeju</i> – Nasz ojciec pasterz	אבינו רוע...
<i>Jaszaro wecedako</i> – jego prawość i sprawiedliwość	ישרו וזדוק

Wyszczególnione litery tworzą akrostych, prawdopodobnie imię zmarłego: מאיר, może imię męskie Mair.

⁵³ Informacje podane przez głównego inwentaryzatora muzeum, Kamila Karskiego, w korespondencji mailowej z autorką, luty 2022.



Fotografia 2. Fragment macewy z hebrajskimi literami.

źródło: materiał własny.

<i>Cnua</i> – hebr. skromna	צנועה
-----------------------------	-------



Fotografia 3. Fragment macewy z dekoracją (groszkowanie i gradzina) i literą hebrajską: פ.

źródło: materiał własny.



Fotografia 4. Fragment macewy granitowej z hebrajskimi literami.

źródło: materiał własny.

Litery hebrajskie <i>nun</i> i <i>ajin</i> – skrót od נוח עדן – <i>spoczynek w rajskim ogrodzie</i>	נע
--	----



Fotografia 5. Fragment macewy z łacińskimi literami: uh, er, l – prawdopodobnie fragment hier ruht der liebe (niem. Tu spoczywa ukochany) i hebrajskimi literami רטא.

źródło: materiał własny.



Fotografia 6. Fragment macewy z dekoracją i hebrajskimi literami.

źródło: materiał własny.

Szlm... – początek imienia Szlomo	שלם
Bar Nachman A... – Syn Nachmana	בר נחמנ א
Jud nun jud cadik jiar – Odeszła jego dusza 17 dnia miesiąca jiar	ינ יז אייר
Tnc... – Tancaba (skrót od popularnego zwrotu biblijnego: Niech będzie dusza jego związana w węźle życia)	תנצ

Zakończenie

Historia żydowskich cmentarzy podgórskich liczy niespełna 140 lat. Cmentarz gminy podgórskiej, zanim został zniszczony przez wojenną pożogę, funkcjonował przez 55 lat, a cmentarz gminy krakowskiej przez 10 lat. W kontekście całej historii Krakowa czy historii Żydów krakowskich to niewiele. A jednak dzieje tych dwóch żydowskich nekropolii zasługują na zbadanie, opisanie i utrwalenie dla przyszłych pokoleń. Cmentarze służyły dwóm prężnie rozwijającym się gminom, były miejscem pożegnań, rytualnych ceremonii i pochówków ostatnich Żydów Krakowa. Zniszczenia dokonane przez Niemców w czasie wojny, a Rosjan i Polaków po wyzwoleniu Krakowa oraz zapomnienie i zaniedbanie tego terenu przez kolejne dziesiątki lat spowodowało, że w świadomości bardzo niewielu Krakowian teren cmentarzy jest wciąż obecny. Miejsce to jest nagminnie profanowane, a jego pierwotna, grzebalna funkcja wypierana

i umniejszana walką o inne, np. ekologiczne priorytety. Należy mieć nadzieję, że ta praca, jak również dalsze badania, pozwolą uchronić od zapomnienia historię i fizyczne pozostałości dwóch żydowskich cmentarzy podgórskich.

Bibliografia

1. Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie, sygn. 29/1472/0.

Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego Klasno-Podgórze, sygn. 29/1473/0.

2. Źródła wydane

Bau Józef, *Czas zbzczenia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.

Dokumentacja żydowskich cmentarzy w Krakowie, red. Benjamin Yaari, Lili Haber, Udi Tsin, Związek Krakowian w Izraelu, Tel Awiw 2004.

Stendig Jakub, *Plaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*, Wydawnictwo Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Kraków 2020.

3. Opracowania

Bielawski Krzysztof, *Zagłada cmentarzy żydowskich*, Wydawnictwo Więź, Warszawa 2020.

Duchowość żydowska w Podgórzu. Różnorodność, zaangażowanie, napięcia, [w:] *Z dziejów duchowości i tolerancji religijnej w Podgórzu*, *Materiały VII Sesji Podgórskiej*, Kraków–Podgórze 2007.

Karski Kamil, *Archeologia nadmiaru. Podsumowanie wyników badań archeologicznych KL Plaszów z lat 2016–2019*, „Krzysztofony. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” Nr 38: 2020.

Karski Kamil, Schwarzs Aleksander, *Cmentarze żydowskie w Podgórzu. Zarys problematyki badań*, „Krzysztofony. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, Nr 38: 2020.

Kotarba Ryszard, *Niemiecki obóz w Plaszowie 1942–1945*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa–Kraków 2009.

Kotarba Ryszard, *Niemiecki obóz w Plaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2016.

Piech Stanisław, *Życie religijne*, [w:] *Dzieje Krakowa. T. 4: Kraków w latach 1918–1939*, red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, Kraków 1997.

Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa, red. J. Salwiński, Wydawnictwo Etiuda, Kraków 2016.

Sroka Łukasz Tomasz, *Żydzi podgórscy. Kondycja społeczna i ekonomiczna*, „Rocznik Krakowski”, T. 72: 2006.

Zbroja Barbara, *Miasto umarłych. Architektura publiczna żydowskiej gminy w Krakowie w latach 1868–1939*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.

Zbroja Barbara, *Żydowska gmina wyznaniowa w Podgórzu. 1891–1939*, „Rocznik Krakowski”, T. 70: 2004.

Żbikowski Andrzej, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1994.

4. Źródła internetowe

Archiwum Narodowe w Krakowie, https://ank.gov.pl/podgorze/miasto_01.html [luty 2022].

Archiwum Narodowe w Krakowie, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zesp/-/zesp/33389> [luty 2022].

Gesher Galicia, <https://www.geshergalicia.org/projects/przemysl-id/> [luty 2022].

Muzeum KL Płaszów, <http://www.plaszow.org/o-muzeum> [luty 2022].

Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Klasno> [luty 2022].

Wybrane historie krakowskich Sprawiedliwych na podstawie fragmentów źródeł historii mówionej

Selected stories of Krakow's Righteous based on
fragments of oral history sources.

Abstrakt: Artykuł ma na celu zaprezentowanie trzech wybranych historii Sprawiedliwych wśród Narodów Świata na podstawie kilkuminutowych fragmentów nagrań, zarejestrowanych w ramach projektu *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, będącego częścią programu *Patriotyzm Jutra*, współrealizowanego przez Muzeum Krakowa w latach 2010–2011. Nagrania, na których oparty jest tekst, zamieszczone zostały w serwisie YouTube na kanale Muzeum Krakowa latem 2014 r. Brakujące z powodu montażu elementy opowieści bohaterów uzupełniono, w miarę możliwości, informacjami znajdującymi się w internetowej bazie *Sprawiedliwi.org.pl*. W artykule zwrócono także uwagę na specyfikę metody badawczej, jaką jest historia mówiona, jak również podjęto rozważania na temat wartości, użyteczności i korzyści wynikających z wykorzystania materiałów zaliczających się do tej metody.

Słowa kluczowe: historia mówiona, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, pomoc, okupacja, Kraków

Abstract: The article aims to present three selected stories of the Righteous Among the Nations based on several-minute-long fragments of recordings prepared as part of the project *Krakow Righteous. Themes. Attitudes. The Message*, part of the *Patriotism of Tomorrow* program co-organized by the Krakow Museum in 2010–2011. The recordings on which the text is based were posted on YouTube on the Krakow Museum channel in the summer of 2014. The missing elements of the heroes' stories due to the montage were supplemented, as far as possible, with the information available in the internet database of *Justice.org.pl*. In the context of the article, attention was also paid to the specificity of the oral history research method, as well as consideration of the value, usefulness and benefits of using materials belonging to this method.

Key words: oral history, Righteous Among the Nations, help, occupation, Krakow

Wstęp

Historia mówiona (ang. *oral history*) jest interdyscyplinarną metodą badawczą polegającą na nagrywaniu, archiwizowaniu, a następnie interpretowaniu relacji obserwatorów bądź uczestników wydarzeń historycznych. W wąskim rozumieniu jest to rejestrowana rozmowa ze świadkami historii¹. Uznawana jest za istotną metodę w badaniach historycznych i znajduje szerokie zastosowanie m.in. w etnografii lub projektach edukacyjnych. Pozwala także w pewnym zakresie na interakcję pomiędzy osobą przeprowadzającą wywiad a opowiadającą, rejestruje również istotne elementy niewerbalne (mimikę, gesty) i zachęca odbiorców do spojrzenia na dane zjawisko społeczne czy wydarzenie historyczne przez pryzmat jednostki². Przykładem posługiwania się tą metodą na gruncie polskim jest działalność Archiwum Historii Mówionej, którego korzenie sięgają 1984 r. Archiwum ma w swoich zbiorach około 6000 nagrań audio, 43 000 archiwalnych fotografii i 180 nagrań wideo, a dotyczą one m.in. okresu międzywojennego, II wojny światowej, stalinizmu i okresu przełomu końca lat 80 XX w.³

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie trzech wybranych historii osób zaangażowanych pośrednio i bezpośrednio w udzielanie pomocy Żydom w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 w oparciu o dostępne w Internecie fragmenty źródeł historii mówionej z ich udziałem. Pierwotnie miał on charakter pracy zaliczeniowej na jeden z przedmiotów realizowanych podczas ostatniego roku studiów magisterskich w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dedykowanym historii Żydów krakowskich, której jednym z wymogów było skorzystanie z szeroko pojętych materiałów archiwalnych. Wobec tego autorka postanowiła skupić się na okresie II wojny światowej i oprzeć swoją pracę na źródłach historii mówionej – materiałach wideo. Zainteresowanie tym tematem skłoniły ją do dokonania niezbędnej korekty i dostosowania tekstu do wymogów artykułu naukowego.

Wywiady użyte w pracy zostały zarejestrowane w ramach projektu *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, będącego częścią ogólnopolskiego programu *Patriotyzm Jutra*, realizowanego przez Muzeum Krakowa we współpracy z krakowskim Kołem Środowiskowym Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w latach 2010–2011. Jego uwieńczeniem były wystawa o takim samym tytule prezentująca sylwetki Sprawiedliwych oraz folder pod redakcją Moniki Bednarek wydany nakładem Muzeum Krakowa⁴. Fragmenty rozmów, na podstawie których napisany został artykuł, dostępne są w Internecie na kanale Muzeum Krakowa

¹ D. Gocół, *Historia mówiona – metoda badawcza*, <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/historia-mowiona-metoda-badawcza/> [24.04.2021].

² Tamże. Obszerne omówienie historii mówionej od strony teoretycznej i praktycznej dostarcza publikacja: P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2021.

³ *Archiwum Historii Mówionej*, <https://audiohistoria.pl/o-nas> [24.04.2021].

⁴ *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy, postawy, przesłanie*, red. M. Bednarek, Kraków 2013.

w serwisie YouTube⁵. Za przygotowanie projektu odpowiedzialny był Oddział Muzeum Krakowa Fabryka Emalia Oskara Schindlera, który jest w posiadaniu wszystkich kilkunastu nagrań, liczących od półtorej do czterech godzin⁶.

Charakterystyka źródeł

Muzeum Krakowa zamieściło trzy omawiane fragmenty nagrań z cyklu *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie* w serwisie YouTube 6 oraz 12 sierpnia 2014 r. Montaż wywiadów na potrzeby publikacji miał miejsce kilka lat po zakończeniu projektu. Trwają one mniej więcej od 5 do 7 minut. Ich bohaterami są Paulina Kisielewska, Artur Król i Maria Nowak. Brakuje danych na temat osób przeprowadzających wywiady; w opisach podano jedynie informacje o projekcie oraz link do strony internetowej muzeum, gdzie szerzej go opisano. Swobodne zachowanie bohaterów oraz dostęp do ich prywatnych przedmiotów sugerują, że rozmowy były rejestrowane w ich domach, w otoczeniu, które dobrze znają. Osoby rejestrujące rozmowy przeważnie nie ingerują w narrację bohaterów, zadają jedynie pojedyncze, drobne pytania. Kamera skierowana jest wyłącznie na osoby odpowiadające. Z racji dokonanego montażu materiału wideo, powieści snute przez Sprawiedliwych nie są uporządkowane w sposób chronologiczny, informacje o ich dzieciństwie, rodzinie oraz życiu powojennym nie są zbyt precyzyjne i pojawiają się jedynie mimochodem. W dostępnych w Internecie fragmentach filmu odnajdziemy historię skondensowaną i logiczną, która co prawda przekazuje odbiorcom najważniejsze fakty dotyczące niesienia pomocy Żydom, lecz zdecydowanie historię niepełną i pozbawioną szczegółów.

Pewne zdziwienie wzbudza fakt, że część zarejestrowanych historii opowiadanych przez bohaterów wcale nie miała miejsca w Krakowie, a oni sami mieszkali lub mieszkają poza miastem. Wydaje się to stać w sprzeczności z założeniami projektu, którego tytuł wyraźnie wskazuje na krakowski kontekst.

Obecność *pozakrakowskich* Sprawiedliwych wyjaśnia Wojciech Górny, pracownik Oddziału Fabryki Emalia Oskara Schindlera. Do podzielenia się swoimi opowieściami – nie tylko o szczegółach samej niesionej Żydom pomocy, ale szerzej o swoim życiu przedwojennym i powojennym oraz o procesie uzyskania tytułu Sprawiedliwego nadawanego przez instytut Jad wa-Szem – zaproszono członków krakowskiego Koła Środowiskowego Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

⁵ Artur Król. *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy*, <https://www.youtube.com/watch?v=zqM7w4sgco0>; Maria Nowak. *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, <https://www.youtube.com/watch?v=gKXIUJvAdRA>; Paulina Kisielewska. *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, <https://www.youtube.com/watch?v=cfQrJGNHkiU> [24.04.2021].

⁶ Za tę informację dziękuję pracownikom Biblioteki Naukowej i Archiwum oraz Działu Edukacji Muzeum Krakowa.

Do krakowskiego oddziału przynależą osoby pochodzące z różnych części kraju, ale zamieszkałe obecnie na terenie Krakowa i Małopolski, stąd też przytaczane przez nie wspomnienia nie zawsze dotyczą wyłącznie samego miasta. Osoby realizujące projekt, w tym właśnie Wojciech Górny, odwiedzały Sprawiedliwych w ich domach, nie tylko w Krakowie, ale też w innych małopolskich miastach (tak jak w przypadku jednego z bohaterów opisanych w artykule).

Za krakowskich Sprawiedliwych uznali ich nie tylko realizatorzy projektu, ale, jak twierdzi Wojciech Górny, również oni sami zdecydowali się na taką samoidentyfikację⁷, nawet jeżeli pewna część ich historii, w tym samo pomaganie Żydom, miały *de facto* miejsce poza granicami Krakowa, a oni sami zamieszkali w mieście po wojnie lub nawet nigdy do niego nie dotarli.

Trzy wybrane do pracy historie odzwierciedlają różnorodność projektu. Pierwsza z nich dzieje się częściowo na Kresach Wschodnich i w Krakowie, druga w Nowym Sączu w województwie małopolskim, a trzecia – w samym Krakowie.

Treść opublikowanych nagrań nie została spisana szczegółowo w formie transkrypcji; dopuszczono się drobnych skrótów lub przekształceń, zachowując jednak sens wypowiedzi osób uczestniczących w nagraniach i przytoczone przez nie fakty, z uwzględnieniem języka i sposobu, w jakim mówią.

Jak już wspomniano, omawiane materiały są częścią większej całości, stąd też podczas lektury może pojawić się odczucie niedosytu. Autorka starała się wyraźnie podkreślić, które fragmenty są niekompletne i gdzie historie bohaterów projektu wymagałyby uzupełnienia poprzez analizę całości rozmów przechowywanych w archiwum Oddziału Muzeum Krakowa Fabryce Emalia Oskara Schindlera.

Dopełnienie dziejów wybranych Sprawiedliwych stanowi internetowa baza udostępniana na stronie internetowej Polscy Sprawiedliwi⁸, funkcjonującej w ramach projektu *Polscy Sprawiedliwi – Przywracanie Pamięci* koordynowanego przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie. Po szczegółowym opisanie wypowiedzi uczestników projektu dodano krótki akapit porównujący ich opowieści z biogramami opracowanymi przez twórców bazy, w tym, jeśli informacje te były dostępne, krótko podsumowano, jak potoczyły się dalsze losy ocalonych i samych bohaterów, m.in. w którym roku uhonorowani zostali tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Historie krakowskich Sprawiedliwych

Paulina Kisielewska (z d. Płaksej)

Nagranie trwa 7 minut i 30 sekund. Całość rozmowy zarejestrowana została 26 września 2011 r. w mieszkaniu pani Pauliny Kisielewskiej w Krakowie⁹. W przytoczonym

⁷ Rozmowa telefoniczna z Wojciechem Górnym została odbyta przez autorkę 25.05.2021 r.

⁸ *Historie pomocy*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy> 19.03.2022].

⁹ Rozmowa telefoniczna z p. Wojciechem Górnym, 24.05.2021 r.

fragmentcie rozmowy nie padają żadne konkretne daty. Nie poznajemy niestety imion i nazwisk rodziców bohaterki. Wszystko wskazuje na to, że jedynie niewielki epizod w historii pomocy Żydom przez rodzinę pani Pauliny Kisielewskiej miał miejsce w samym Krakowie¹⁰.

Opublikowany fragment filmu rozpoczyna się od bohaterki przytaczającej fakt, że Niemcy rozwieszali w okupowanym Lwowie plakaty informujące o karze śmierci grożącej Polakom za pomoc i ukrywanie Żydów. Przywołuje także sytuację, kiedy stała się świadkiem egzekucji żydowskiej dziewczynki proszącej przechodniów o jedzenie oraz Polki, która jako jedyna z tłumu zdecydowała się pomóc głodnemu dziecku. Obie zginęły od strzału esesmana, który to zauważył. Przerazona dziewczyna uciekła z płaczem do domu i opowiedziała o tym zdarzeniu ojcu. Ten prosił ją, aby w miarę możliwości unikała chodzenia do miasta z uwagi na takie wypadki. Mimika opowiadającej zdradza, że pomimo upływu lat jest to najprawdopodobniej jej najbardziej traumatyczne wspomnienie z okresu okupacji. Tym samym ukazuje ono napiętą atmosferę wojenną i konsekwencje, z jakimi musieli mierzyć się Sprawiedliwi decydując się na pomoc Żydom. Następnie bohaterka płynnie przechodzi do historii związanej właśnie z pomaganiem prześladowanym, kiedy do jej domu rodzinnego przyszła żydowska rodzina – Sara z mężem Szulimem i ich siedmioletnim synkiem Imkiem. Nie wyjaśnia jednak, kim były dla jej rodziców wspomniane osoby ani dlaczego wybrały właśnie jej rodzinę. Informuje tylko, że zostali oni bezpiecznie ukryci przez jej ojca, nie podając szczegółów kryjówki ani czasu ukrywania się. Kolejną ocaloną przez ojca pani Kisielewskiej jest kilkunastoletnia dziewczyna, która uciekła z getta kanałami – brak szczegółów co do jej imienia, a także miejsca i czasu ukrycia. Bohaterka wspomina, że jej ojciec miał znajomego, który przechowywał wielu Żydów w bunkrze będącym jego własnością, do którego ten z kolei zawoził kolejne osoby poszukujące u niego pomocy. Kolejną postacią, która pojawiła się w domu rodziny pani Kisielewskiej był około dziesięcioletni chłopiec Dawidek. Nosił pejsy, dlatego pojawiły się trudności z przetransportowaniem go do bunkru-kryjówki na wsi. Mama pani Pauliny nie chciała pozbawiać go tak ważnego dla wyznawców judaizmu atrybutu, więc obwiązała mu głowę bandażem. W ten sposób chłopiec bezpiecznie trafił do miejsca schronienia.

W dalszej części nagrania pani Paulina wyjaśnia, w jaki sposób jej rodzina utrzymywała „kontakt z gettem”. Jej ojciec miał znajomego Żyda pracującego w policji na tym terenie, za pośrednictwem którego pomagał on Miriam i jej dwuipółletniej córeczce Mai. Młoda matka, przerażona realiami getta, postanowiła umieścić swoje dziecko poza jego granicami, a pomogła w tym przedwojenna polska służąca – jej lub wspomnianego policjanta – która zabrała ją na wspomnianą wieś, uznając ją przed mieszkańcami za swoją córkę. Tymczasem pozostała w krakowskim getcie Miriam, w obliczu deportacji do obozu zagłady (pani Paulina wskazuje, że mógł to

¹⁰ Muzeum Krakowa, *Paulina Kisielewska...* [19.05.2021].

być Bełżec), postanawia się ratować. W zamieszaniu na nieznanym dworcu, podczas przesiedlania Żydów do kolejnych wagonów, kobieta zdjęła opaskę, wmieszała się w tłum ludzi i dotarła do rodziny pani Kisielewskiej. Nazywali ją swoją krewną, a jej ojciec zorganizował uciekinierce dokumenty aryjskie. Jednak z uwagi na ukrywanie się w małym, nieznanym z nazwy miasteczku, w którym ludzie nawzajem dobrze się znają, ukrywana kobieta wołała bez zbędnej potrzeby nie wychodzić z domu z obawy przed zdemaskowaniem. Ostatecznie trafiła do krewnych swoich pomocników we Lwowie. Tam Miriam, uznana za Polkę, w wyniku łapanki zostaje wywieziona na roboty do Niemiec, gdzie udało jej się przetrwać do końca wojny. Tymczasem rodzina pani Pauliny, w wyniku repatriacji, z rodzinnego Kałuszyna trafia do Krakowa. Tam ponownie odwiedza ich Miriam, która pozostaje z nimi jako ich krewna, w sytuacjach kryzysowych korzystając z kryjówek w szafie¹¹.

Zapytana przez osobę prowadzącą rozmowę, odpowiadająca deklaruje, że nie było mowy o otrzymywaniu wynagrodzenia finansowego za pomoc od Żydów, którzy nie byli nawet w stanie jej zapewnić. Spośród uratowanych osób jedynie wspomniani Miriam oraz policjant-pośrednik z getta byli bliskimi znajomymi jej rodziców. Dawidek, chłopiec z ukrytymi pejsami, nie utrzymywał po wojnie kontaktu z rodziną.

Historia rodziny Plaksejów opisana w bazie dedykowanej polskim Sprawiedliwym – rodziców Zachariasza i Bronisławy, wyróżnionych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1979 r., oraz ich córki Pauliny, odznaczonej w 1987 r. – niemal całkowicie pokrywa się z fragmentami wypowiedzi bohaterki filmu powstałego w ramach projektu Muzeum Krakowa. Dokładne dane osób uratowanych to Maria i Maja (Miriam) Helfgot, Dawid Kelman, Róża Ungier z d. Hutschman, Szulim (Szalom) oraz Sara i Chaim (Karl) Szapirowie. Po wojnie Plaksejowie zostali przesiedleni z Kresów Wschodnich do Krakowa, gdzie pani Paulina podjęła pracę urzędniczką. Wszyscy ocaleni wyjechali z Polski: Miriam wraz z córką do Izraela, gdzie w latach 70. XX w. rozpoczęła starania o przyznanie rodzinie medali Sprawiedliwych, rodzina Szapiro do Stanów Zjednoczonych pod koniec lat 40., skąd w latach 90. korespondencję z p. Pauliną podjął Karl Szapiro zwany Imkiem, syn Szulima i Sary, wówczas emerytowany już lekarz. Świadcstwo zarejestrowane w bazie internetowej poświęconej Polskim Sprawiedliwym uzupełnione jest o fotografie rodzinne z archiwum pani Kisielewskiej oraz rodzin Helfgot i Szapiro, a także trwające około 1 minuty nagrania, na których opowiada ona historię zabandażowania pejsów Dawidka Kelmana i ucieczki Szapirów z getta we Lwowie. Bohaterka rozmowy zmarła w 2018 r. w Krakowie¹².

¹¹ Muzeum Krakowa, *Paulina Kisielewska. Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, 12.08.2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=cfQrJGNHKIU> [13.05.2021].

¹² *Historie pomocy – Paulina Kisielewska*, strona internetowa Sprawiedliwi.org.pl, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/wiecej-o-rodzinie-plaksejow> [22.03.2022].

Artur Król

Nagranie trwa 5 minut i 43 sekundy, a całość rozmowy zarejestrowano w mieszkaniu bohatera w Nowym Sączu 28 września 2011 r.¹³. Urodzony w 1931 r. p. Artur Król ma ponad 90 lat i mieszka w Nowym Sączu¹⁴.

Naszych sąsiadów wysiedlono do getta w Nowym Sączu w 1941 r., we wrześniu- tymi słowami rozpoczyna swoją opowieść pan Artur Król, kartkując jednocześnie album z fotografiami. Żydowscy znajomi jego rodziny przebywali tam do 23 sierpnia 1941 r. – tego dnia zdecydowali się na ucieczkę. Matka pana Króla oraz jego starszy brat Romuald odwiedzali ich w getcie i to z nimi skonsultowano decyzję o jego opuszczeniu. Matka pana Artura obiecała im schronienie, podczas gdy ojciec bohatera nie przebywał wtedy z rodziną, ale w Krakowie. Żydowscy znajomi Królów, przebrani „po wiejsku”, rozdzieleni na grupy, przeszli przez most na Dunajcu na odcinku kontrolowanym przez straż niemiecką. Podążając drogą w kierunku Marcinkowic, doszli do miejscowości Rdzistów w powiecie nowosądeckim, gdzie spędzili kilkanaście godzin w lesie. Przebywając drogę lasami, 24 sierpnia o godzinie trzeciej nad ranem dotarli wreszcie do rodzinnej wsi pana Króla – Krasne Potockie¹⁵.

Uciekinierzy najpierw schronili się w sianie w małej stodółce państwa Królów. Po dwóch dniach ojciec pana Króla i głowa rodziny ukrywających się Żydów – Emil Steinlauf – zbudowali kolejną kryjówkę na strychu. Było to liczące około metra kwadratowego pomieszczenie, zamaskowane podwójną ścianą i ocieplone. Żydowska rodzina przebywała u państwa Królów od dnia przybycia do wioski Krasne Potockie w powiecie nowosądeckim – 24 sierpnia do 28 stycznia 1945 r. Kiedy mogli swobodnie wyjść na wolność, ojciec bohatera zwrócił się do nich z prośbą, aby nigdy nikomu nie zdradzali, że znaleźli schronienie w jego domu. Pan Artur nie wyjaśnia jaki był powód takiego stanowiska¹⁶.

Dzień 17 stycznia 1945 r., to moment wkroczenia wojsk radzieckich do jego rodzinnej wsi, który bohater wspomina słowami: *Minęła tragedia śmieci*, podkreślając doniosłość tej chwili dla 14-letniego chłopca, jakim wówczas był. Ukrywający się u rodziny Żydzi chcieli od razu zakosztować zwróconej im wolności, jednak ojciec wykazał się przezornością i nie pozwolił im od razu opuścić domu. Pozostali w nim jeszcze dwa tygodnie na wypadek nagłych zmian na froncie wojennym.

Pan Artur wypowiada się w sposób niezwykle staranny, jest bardzo dobrze przygotowany do rozmowy. Z wielką dokładnością i szczegółowością szkicuje przebieg ucieczki Żydów, podaje konkretne daty, godziny oraz miejsca wydarzeń. Swoich

¹³ Rozmowa telefoniczna z p. Wojciechem Górnym, 24.05.2021 r.

¹⁴ *Historie pomocy – Artur Król*, strona internetowa Sprawiedliwi.org.pl <https://sprawiedliwi.org.pl/en/stories-of-rescue/story-rescue-krol-family> [21.03.2022].

¹⁵ Muzeum Krakowa, *Artur Król. Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, 6.08.2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=zqM7w4sgco0> [21.05.2021].

¹⁶ Tamże.

rodziców nazywa z szacunkiem „mamusią” i „tatusiem” – tego typu pieśczośliwe określenia nierzadko możemy usłyszeć w wypowiedziach osób starszych, przywołujących wspomnienia z okresu wojennego z udziałem swoich bliskich. W wypowiedzi pana Artura świadczy to także o jego głębokiej tęsknocie względem zmarłych członków rodziny i nostalgii, z jakimi wspomina on spędzone wspólnie chwile, pomimo towarzyszącej im grozie wojennej. Żydowskich sąsiadów określa jako „znajomych”, podkreślając więź, jaka musiała łączyć jego rodzinę z ukrywanymi osobami. We fragmencie nagrania nie padają imiona jego rodziców. Brakuje także informacji na temat losów żydowskiej rodziny po wojnie oraz w jaki sposób utrzymywali z nimi kontakt.

Pan Artur Król został uhonorowany medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata w styczniu 1982 r. Wraz z nim odznaczono rodziców Piotra i Zenobię Królów oraz pięcioro jego rodzeństwa: Romualda i Zdzisława Królów, Janinę Jabłońską, Alinę Pudło i Laurę Kuzak (wszystkie z d. Król). Pełne dane osób ukrywanych to Emil, Sala, Leon, Lola, Róża i Janina Steinlaufowie. Po wojnie rodzina wyjechała do Izraela i utrzymywała bliskie kontakty z Królami. Emil i Sara zmarli przed przyznaniem sąsiadom tytułu Sprawiedliwych. W galerii zdjęć składającej się z tych wykonanych w 2009 r. przez Annę Czyżewską oraz z archiwów rodzinnych, znajdują się m.in. wspólne fotografie rodzeństwa Królów, artykuł z nowosądeckiej gazety informujący o ich wyróżnieniu przez Instytut Jad wa-Szem i zdjęcia rodziny Steinlaufów.

Maria Nowak (z d. Bożek)

Opisywany fragment trwa 7 minut i 27 sekund. Rozpoczyna się od zaprezentowania do kamery dyplomu honorowego Sprawiedliwego wśród Narodów Świata przyznanego pani Marii Nowak. Następnie osoba przeprowadzająca rozmowę deklaruje, że będzie prezentować zdjęcia z jej albumu, podczas gdy ona będzie opowiadać swoją historię¹⁷.

Żydowska koleżanka ze szkoły pani Marii, Zofia Wolmuth, starsza i będąca już po egzaminie maturalnym, wyjechała na początku okupacji do Warszawy, używając aryjskich papierów na nazwisko Zofia Wysznińska. W tym samym mieście przebywało także znajome małżeństwo – Gustawa (Raisman) i (?) Goldberg, którzy według nowych dokumentów przyjęli nazwisko Leśniewscy. Pani Maria utrzymywała kontakt listowny z całą trójką. Zofia Wolmuth przyjeżdżała czasem do Krakowa i nocowała u rodziny pani Nowak. Pani Maria wspomina o „sprawach”, które miała tutaj jej koleżanka, o które wołała nie pytać – w *tamtych czasach lepiej było nic nie wiedzieć*. Cała trójka, Zofia oraz państwo Goldberg/Leśniewscy, pracowali na kolei, utrzymując kontakt przez telefoniczne połączenie kolejowe z ojcem pani Marii. Wspólnie uzgadniali plan wydostania drugiej koleżanki Marii i Zofii, Heleny, z krakowskiego getta. Środki

¹⁷ Muzeum Krakowa, *Maria Nowak. Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przestanie*, 12.08.2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=gKXIUJvAdRA> [21.05.2021].

finansowe pozwalały im jedynie na zakup pustej kenkarty. Pani Maria wyjaśnia, że najdroższe, ale i najbardziej fachowo sfałszowane dokumenty posiadały już fotografię, pieczętki i podpisy niemieckie.

Akcja wydostania Heleny z getta przebiegała następująco: ze względu na fakt, że Pani Maria pracowała poza gettem w szpitalu przy ul. Kopernika, celowo wzięła ona dzień wolny w pracy (pod pretekstem wykonania badań w tymże szpitalu), aby zorganizować ucieczkę. Przezornie zabrała ze sobą futerko (wskazuje to na okres zimy), na wypadek, gdyby Helena nie miała przy sobie płaszcza – brak wierzchniego okrycia mógł wówczas wzbudzić podejrzenie. Po dostrzeżeniu koleżanki zmierzającej w jej stronę, chwyciła ją za ramię, zerwała z ramienia opaskę z Gwiazdą Dawida i narzuciła futro na ramiona. Zaprowadziła ją do mieszkania znajomego na skrzyżowaniu ulic Mikołajskiej i Szpitalnej. Helena szczęśliwie dociera do Warszawy, gdzie również otrzymuje pracę na kolei, w której zapowiada pociągi po polsku i niemiecku na głównym dworcu. Za pośrednictwem sfabrykowanych dokumentów posługiwała się takim samym nazwiskiem, jakie nosiła wówczas bohaterka – Maria Bożek. Dla zachowania pozorów, Helena raz w miesiącu pisała list do ojca właściwej Marii, Antoniego Bożka, posługując się przybranym nazwiskiem. Ostentacyjnie prosiła czasem kolegów z pracy, aby wrzucili jej list dla rodziców do skrzynki pocztowej¹⁸.

Historię pani Marii Nowak można uznać za najbliższą właściwemu założeniu pracy, ponieważ wiele wskazuje na to, że bohaterka jest krakowianką z urodzenia, a całość opisywanej przez nią historii pomocy ma miejsce w Krakowie. Kobieta dosyć szczegółowo odtwarza wydarzenia związane z udzieleniem pomocy koleżance, podaje też znacznie więcej nazwisk niż pozostali przytoczeni w artykule bohaterowie. Jako jedyna z trójki opisanych w nim Sprawiedliwych aktywnie uczestniczyła w niesieniu pomocy jako dorosła dwudziestokilkuletnia osoba; pozostali wspominają raczej zaangażowanie swoich rodziców, podczas gdy sami byli jeszcze dziećmi lub nastolatkami. Bohaterka rozmowy zmarła w listopadzie 2020 r., dożywszy 101 lat¹⁹.

Pani Maria Nowak otrzymała tytuł Sprawiedliwej wśród Narodów Świata w 1995 r. Historia ocalenia Heleny Goldstein spod szpitala przy ul. Kopernika, spisana przez Marzenę Szugiero w 2007 r., całkowicie pokrywa się z omówionym powyżej nagraniem. Kobiecie udało się przetrwać wojnę w Warszawie, a następnie w międzynarodowym obozie pracy w Niemczech, w czym pomogło jej posiadanie aryjskich papierów. Brakuje informacji na temat jej powojennych losów i kierunku emigracji. Relacja wzbogacona jest o nagrania, na których pani Maria opowiada m.in. o przedwojennych przyjaźniach z żydowskimi koleżankami i przedwojennych tradycjach religijnych Żydów (uczestniczy w nim także córka pani Marii).

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Rozmowa telefoniczna z p. Wojciechem Górnym, 24.05.2021 r.

Zakończenie

Na podstawie powyższych historii, choć tylko fragmentarycznych, można stwierdzić, że losy Sprawiedliwych, a także okoliczności, w jakich przyszło im nieść pomoc Żydom, są interesującym i wartym zgłębienia tematem. Tak, jak zróżnicowane są przeżycia bohaterów, tak odmienne są też sposoby relacjonowania i utrwalania wspomnień w formie audiowizualnej. Materiały tworzone z myślą o przyszłych pokoleniach są być może „ostatnią szansą” na zarejestrowanie wspomnień wciąż żyjących świadków historii.

Wykorzystywanie w pracy naukowej źródeł historii mówionej, niesie ze sobą zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty. Z jednej strony, mogą one zostać uznane za mniej wiarygodne, z uwagi na emocje i odczucia towarzyszące świadectwom osób, które przeżyły konkretne, nieraz traumatyczne dla nich wydarzenia. Ich zeznania mogą być sprzeczne z faktami historycznymi, które można zweryfikować na podstawie wiarygodnych źródeł, np. oficjalnych dokumentów, statystyk, sprawozdań lub relacji innych uczestników konkretnych wydarzeń historycznych. Często wypowiedzi świadków historii mogą być chaotyczne, niespójne, ponadto część szczegółów jest dopowiadanych *ad hoc*, inaczej niż w usystematyzowanych, drukowanych opracowaniach. Z drugiej strony, wciąż są to relacje osób bezpośrednio zaangażowanych w proces historyczny, co czyni tego rodzaju materiał unikatowy, bardziej wiarygodny i autentyczny – zakładając oczywiście, że ufamy naszym bohaterom, a prezentowane przez nich fakty znajdują potwierdzenie w innych źródłach lub świadectwach (tak jak to ma miejsce w przypadku opisanych w tekście Sprawiedliwych). Wykorzystanie tego typu materiałów może stanowić lepiej przyswajalny nośnik wiedzy niż niejedno opracowanie tematu z wykorzystaniem źródeł wtórnych. Bliska odległość, z jakiej bohaterowie uczestniczyli w konkretnych wydarzeniach historycznych, a także ich zarejestrowana mimika twarzy, gesty, sposób mówienia czy przedmioty, jakimi posługują się do ilustracji swojej opowieści, kreują nową perspektywę spojrzenia na to, co się wydarzyło. Ponadto osoba przeprowadzająca taką rozmowę zyskuje okazję do zadawania konkretnych pytań, próśb o sprecyzowanie pewnych kwestii; stając się jednocześnie współtwórcą rejestrowanej opowieści. Dodatkowym argumentem przemawiającym za używaniem tej metody w badaniach historycznych jest upływający bezlitośnie czas, gdyż coraz więcej osób zaangażowanych niegdyś w pomoc ludności żydowskiej w czasach okupacji odchodzi, w związku z czym współcześni badacze są ostatnimi, którzy mogą przeprowadzić tego typu wywiady, jak również utrwalić je na bardziej zaawansowanych technologicznie i jakościowo środkach przekazu dla przyszłych pokoleń.

Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do dalszych badań nad krakowskimi Sprawiedliwymi. Artykuł ukazuje skromny wycinek bogatej historii narodu polskiego i żydowskiego w okresie okupacji niemieckiej i czasu Zagłady. Proces jego przygotowywania był ciekawym doświadczeniem, nie tylko dzięki możliwości poznawania i przesłedzenia świadectw Sprawiedliwych, ale także z racji pierwszych prób

zmierzenia się z historią mówioną. W najbliższym czasie autorka planuje ponownie nawiązać kontakt z osobami pracującymi przy projekcie *Krakowscy Sprawiedliwi*, aby zdobyć i przeanalizować całe nagrania wybranych do opisanie w artykule historii Sprawiedliwych po to, aby ich opowieści tworzyły spójną całość.

Bibliografia

1. Źródła niepublikowane

Archiwum domowe autorki artykułu

Korespondencja mailowa z pracownikami Biblioteki Naukowej, Archiwum i Działu Edukacji Muzeum Krakowa, 15–17.05.2021 r.

Rozmowa telefoniczna z p. Wojciechem Górnym z Muzeum Krakowa – Oddział Fabryka Emalia Oskara Schindlera, 24.05.2021 r.

2. Źródła internetowe

Archiwum Historii Mówionej, <https://audiohistoria.pl/o-nas>.

Muzeum Krakowa, Artur Król. *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, 6.08.2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=zqM7w4sgco0>.

Muzeum Krakowa, Maria Nowak. *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, 12.08.2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=gKXIUJvAdRA>.

Muzeum Krakowa, Paulina Kisielewska. *Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy. Postawy. Przesłanie*, 12.08.2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=cfQrJGNHKLU>.

Strona internetowa Muzeum Krakowa, <http://muzeumkrakowa.pl/nasze-wydawnictwa/krakowscy-sprawiedliwi-motywy-postawy-przeslanie>.

Strona internetowa Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN, <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/historia-mowiona-metoda-badawcza/>.

Strona internetowa Sprawiedliwi.org.pl, <https://www.sprawiedliwi.org.pl/pl>.



ANNA FORYTEK
Uniwersytet Jagielloński

Świat kabały w dramacie *Dybuk* Szymona An-skiego

The world of Kabbalah in Szymon An-ski's drama *The Dybbuk*

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę wskazania wybranych, kabalistycznych konceptów w dramacie *Dybuk* Szymona An-skiego. Przeprowadzono analizę idei kabalistycznych, które można odnaleźć w *Dybuku*, ze wskazaniem ich źródła, jakie, w znacznej mierze, stanowi średniowieczna kabała Izaaka Lurii, nazywanego Arizal. Jednocześnie w artykule, wraz z analizą kabalistycznych konceptów wskazano, iż to właśnie świat kabały, stanowił nierozdzielny element żydowskiego życia mieszkańców dawnych miast i miasteczek, nazywanych shtetlami, których część odwiedził An-ski. Myśl kabalistyczna, w jej chasydzkiej i ludowej formie, w dramacie An-skiego staje się formą upamiętnienia dawnego świata, który bezpowrotnie został zniszczony.

Słowa kluczowe: dybuk, kabała, Arizal, gilgul neszamot, An-ski, shtetl.

Abstract: The article is an attempt to indicate selected kabbalistic concepts in Szymon An-ski's drama *The Dybbuk*. An analysis of Kabbalistic ideas that can be found in *the Dybbuk* was carried out, with an indication of their source, which, to a large extent, is the medieval Kabbalah of Isaac Luria, called Arizal. At the same time, the article, together with the analysis of Kabbalistic concepts, indicates that it was the world of Kabbalah that was an inseparable element of the Jewish life of the inhabitants of old cities and towns, called shtetls, some of which An-ski visited. Kabbalistic thought, in its Hasidic and folk form, in An-ski's drama becomes a form of commemoration of the old world, which has been irretrievably destroyed.

Keywords: Dybbuk, kabbalah, Arizal, gilgul neszamot, An-ski, shtetl

Wstęp

Od ponad stu lat *Dybuk* Szymona An-skiego budzi fascynację, jest obecny na scenach teatrów niemal całego świata, powstają filmy inspirowane tym dziełem, musicale, organizowane są konferencje naukowe. Na czym polega fenomen *Dybuka*, jego ponadczasowość? Czy i dlaczego utwór ten, będący przecież zwykłą legendą dramatyczną,

może stanowić istotne źródło wiedzy o judaizmie i kabalistycznej myśli żydowskiej? Niniejszy artykuł stanowi próbę znalezienia odpowiedzi na powyższe pytania, wskazując na często pomijany, głęboko ukryty w tekście dramatu nurt kabalistyczny, będący cennym, wielowiekowym źródłem judaizmu.

Przestrzeń *Dybuka* spowijają rozmaite koncepty, pochodzące głównie z nauk Izaaka Lurii, choć przetworzone przez chasydyzm zarówno ten „wysoki”, tworzony przez cadyków i uczonych, jak i „niski”, ludowy, ukształtowany przez proste wyobrażenia, wizje, lęki, fascynacje. Oba te światy nieustannie się przenikają, tworząc specyficzną przestrzeń kulturową. Kabalistyczne idee Lurii, tak istotne w mistycyzmie chasydzkim, zostały określone mianem kabały luriańskiej. Ich twórca, nazywany również mianem Święty Ari, *Ari ha-Kodesz* (Święty Lew) lub Arizal¹, był słynnym kabalistą, żyjącym w miasteczku Safed² w północnej Galilei, w latach 1534–1572. Luria stworzył szereg konceptów kabalistycznych, które do dziś ożywiają mistyczne umysły jego zwolenników. W niniejszym artykule zostaną zaprezentowane te z nich, które pojawiają się w dramacie jako elementy składowe przedstawionego tam świata chasydzkiego.

Kabała tworzy wielowiekową tradycję, która przez setki lat funkcjonowała jako tradycja ustna, zazwyczaj dostępna tylko wąskiemu gronu wtajemniczonych. Chasydyzm podjął próbę przełamania tego ograniczenia, tworząc system prostej nauki głębokich tajemnic Tory, dostępny dla niemal każdego. An-ski w *Dybuku* przedstawił taką właśnie przestrzeń przenikających się światów: kabałę, jako specjalistycznej dziedziny nauki wraz z jej ludową wersją w postaci magii i wierzeń, żywych i umarłych, przeszłego i obecnego, tradycyjnego i nowoczesnego.

Kabała stanowi obszerną dziedzinę nauki i myśli żydowskiej, dlatego w artykule przedstawione zostaną jedynie wybrane idee, które zdają się być istotne z punktu widzenia omawianego tematu. Większość terminów kabalistycznych stanowi esencję wielowiekowej tradycji, a zatem nie jest możliwe w tak krótkiej publikacji kompleksowe przedstawienie ich znaczeń. Wybrane koncepty myśli mistycznej przedstawione zostały więc w sposób skrótowy, być może niekiedy nazbyt ogólny lub zbyt hermetyczny. Jednakże stanowią ważny aspekt interpretacji *Dybuka* An-skiego, dzięki nim możemy zastanowić się nad głębią i ponadczasowością tego dramatu. Kabała, chociaż wpływa z bardzo konkretnych źródeł religijnego prawa, dotyka głęboko spraw ziemskich, ludzkich i duchowych, stale aktualnych, podstawowych wartości, prostych pytań, kim jestem, dokąd zmierzam, dlaczego istnieje zło na świecie?

¹ Powszechnie uważa się Lurię za twórcę nowych koncepcji kabalistycznych, jednak kabalista ten nie „wymyślał” nowych idei, lecz rozwijał istniejące wcześniej. Luria stworzył jednak system kabalistyczny, odnoszący się także do sposobu modlitwy, który to system nazywa się mianem kabały luriańskiej lub *nusach ha-Ari*, co oznacza, że określona modlitwa, czy zapis został określony zgodnie z wytycznymi Lurii lub jego najbliższych uczniów. Współczesne modlitewniki chasydzkie/aszkenazyjskie zawierają *nusach ha-Ari*.

² Hebr. צפת (Cwat).

Tytułowy dybuk, dusza osoby zmarłej, która wchodzi w ciało żywego człowieka, pozostaje postacią zaskakującą, niejednoznaczną. Jako dusza zmarłego, która powraca i opętuje, sytuuje się w obszarze czegoś budzącego strach. Jednocześnie jednak, choć pochodzi ze świata zmarłych, pozostaje strażnikiem ładu, porządku w świecie żywych, a zatem czymś pożądanym i zmuszającym żywych do powrotu na właściwą drogę postępowania.

Dybuk a kabała

Każda dusza musi przejść wiele prób na swej drodze... Człowiek nie wie nawet, że oceniany jest nim przychodzi na świat, tak jak i wtedy, gdy go opuszcza. Nikt nie wie, jak wiele transformacji i ezoterycznych prób musi przejść każda dusza. ...i dusze wirują jak wyrzucony z procy kamień. Zohar, Hiszpania XIII w.³

Można czasem usłyszeć, że *Dybuk* An-skiego, to żydowski *Romeo i Julia* lub żydowskie *Dziady*. W obu tych porównaniach mieści się jakaś część prawdy. *Dybuk* jest bowiem piękną, prostą, wzruszającą historią o miłości, a jednocześnie jest dramatem przesiąkniętym stałym przenikaniem się świata żywych i umarłych, świata obecnego i świata przodków. Nie bez znaczenia jest więc podtytuł *Pomiędzy dwoma światami*, który kryje w sobie ogromną wielowarstwowość tego mistycznego utworu.

Dybuk An-skiego jest legendą dramatyczną w czterech aktach, a według słów samego autora, jest to „realistyczny dramat o mistycznych ludziach”. I ten właśnie mistycyzm wypełnia całą przestrzeń dramatu, choć z pozoru mamy do czynienia z prostą historią o nieszczęśliwej miłości, jakich wiele można spotkać w różnego rodzaju utworach literackich. Lea jest skromną, bogobojną córką, jedynaczką bogatego kupca Sendera z Brynicy. Zakochuje się ze wzajemnością w Chananie, biednym, ale najzdolniejszym studencie miejscowej jesziwy, który zgodnie ze zwyczajem zapraszania na obiad studentów (*esn teg*), jest częstym gościem u Sendera w domu. Sender jednak zdaje się nie dostrzegać miłości Lei i Chanana, bo wytrwale szuka dla swej jedynaczki kandydata na męża wśród innych bogaczy. I chociaż Sender uchodzi za dobrego chasyda, to wielu nie podoba się, że szuka męża dla swej córki poza jesziwą. Łamie bowiem w ten sposób wielopokoleniową tradycję, która mówi, że kiedy jakiś bogaty człowiek chce wydać swoją córkę za mąż, to idzie do jesziwy i tam, wśród najlepszych studentów, znajduje dla niej narzeczonego⁴.

Chanan szuka sposobu, aby zdobyć przychyłność Sendera. Jako wybitny student i jednocześnie zwolennik kabały praktycznej, szuka innych metod. Ta praktyka

³ Z'ev ben Shimon Halevi, *Kabała. Tradycja wiedzy tajemnej*, tłum. Bohdan Kos, Ljubljana 1994, s. 29.

⁴ Zob. Szymon An-ski, *Dybuk. Między dwoma światami. Legenda dramatyczna w 4 aktach*, tłum. Michał Friedman, Warszawa 2003, s. 13.

doprowadza go jednak do śmierci, gdy na wiadomość o tym, że Sender podpisał akt zaręczynowy Lei z synem pewnego bogacza, próbuje jeszcze zawalczyć o nią przywołując magiczne moce.

Wesele Lei z wybranym przez Sendera narzeczoną, zostaje przygotowane, jednak w czasie zaślubin w dziewczynę wstępuje dybuk – dusza przedwcześnie zmarłego Chanana. Dochodzi do Sądu Tory, podczas którego dusza zmarłego przed laty ojca Chanana oskarża Sendera, że nie dotrzymał on zawartej kiedyś przysięgi. Sender i Nisan (ojciec Chanana), jako młodzi studenci jesziwy złożyli sobie ślubowanie, że gdy żona jednego urodzi córkę, a żona drugiego syna, wtedy dzieci będą sobie przeznaczone. I tak się stało. Jednak żona Sendera i Nisan zmarli, a Sender zdając się nie pamiętać o przysiędze złożonej przed laty przyjacielowi, zajął się powiększaniem bogactwa.

Cadyk Azriel z Miropola, dawny mistrz i nauczyciel Sendera i Nisana, wypędza dybuka z ciała Lei, lecz dybuk powraca do jej duszy. Dramat kończy się śmiercią nieśczęśliwej bohaterki.

An-ski nie wymyślał historii, które stały się kanwą napisanego przez niego dramatu. Gromadził je przez niemal całe życie, a szczególnie dużo usłyszał ich podczas wypraw etnograficznych na Wołyn i Podole. Tak więc *Dybuk* pokazuje świat chasydów z końca XIX i początku XX wieku. Można wskazać elementy typowe dla tej społeczności, takie jak sztetl, „dwór” cadyka, bożnicę czy cmentarz. Światy żywych i umarłych nieustannie przeplatają się ze sobą. Dusze zmarłych, według opowieści jednej z bohaterek, przychodzą nocą do bożnicy, by tam się modlić i zostawiać swoje smutki i żale⁵.

Dybuk, nazywany legendą dramatyczną, stał się zbiorem legend, opowieści i prawdziwych historii, które były codziennością mieszkańców dawnych sztetli. Jak napisał Adolf Rudnicki, pisarz, krytyk teatralny i eseista: „Ten *Dybuk* dotąd świeci jak brylant. Gdy Żydzi szukają swojej autentyczności, sięgają po tę właśnie sztukę, którą grają wszędzie na świecie”⁶.

Na czym polega owa autentyczność? Czy to dotykanie źródła, esencji wielowiekowej tradycji judaizmu? *Dybuk* zdaje się być utworem, który przywołuje mistyczne źródła judaizmu. W dramacie jest co najmniej kilka fragmentów, które nawiązują do motywu źródła. Znajdujemy między innymi taką opowieść:

„Na krańcu świata wznosi się wysoka góra, a na tej górze leży olbrzymi kamień. I z tego kamienia tryska czyste źródło. Na drugim krańcu świata bije serce świata, albowiem każda rzecz na świecie ma swoje serce, zaś cały świat posiada jedno wielkie serce. A serce świata nie puszcza oka z czystego źródła. Nie może nasycić

⁵ Motyw dusz przychodzących nocą do bożnicy pojawia się w wielu opowieściach. Zob. na przykład: Martin Buber, *Opowieści chasydów*, tłum. Paweł Hertz, Poznań-Warszawa 2005; Henryk Halkowski, *Żydowski Kraków*, Kraków-Budapeszt 2009; Awrom Rechtman, *Żydowska etnografia i folklor. Wspomnienia o ekspedycji etnograficznej prowadzonej przez Sz. An-skiego*, tłum. Magdalena Siek, Warszawa 2016.

⁶ Adolf Rudnicki, *Teatr zawsze grany*, Warszawa 1987, s. 56.

się jego widokiem. Tęskni i pożąda... wyrwa się w swoim pragnieniu do owego czystego źródła. Nie może jednak uczynić najmniejszego kroku w jego kierunku. Albowiem, gdy tylko ruszy się ze swego miejsca, traci z oczu wierzchołek góry, a razem z nim czyste źródło. A gdyby serce świata przez małą choćby chwilę nie widziało czystego źródła, utraciłoby ono swoją siłę żywotną. A wraz z tym rozpoznałoby się obumieranie świata. A czyste źródło nie posiada własnego czasu. Żyje czasem podarowanym mu przez serce świata. A serce daje mu tylko jeden dzień. I kiedy dzień dobiega końca, czyste źródło zanosí pieśń ku sercu świata. I serce świata odwzajemnia się czystemu źródłu pieśnią. I śpiew ich płynie po całym świecie. I z pieśni tej promienne snują się nici. I snują się te nici od jednego serca do drugiego i do serc wszystkich rzeczy tego świata. I jest na świecie mąż sprawiedliwy i szlachetny, który chodzi i zbiera z serc te jasne, promienne nici i przędzie z nich czas. I kiedy uprzedzie jeden dzień życia, oddaje go sercu świata, a ono ofiarowuje go czystemu źródłu. I tak żyje ono jeszcze jeden dzień (...)”⁷

O źródle mówi też cadyk Azriel z Miropola:

„Dusza człowieka poprzez wielkie cierpienie i męki, poprzez różne wcielenia i wędrówki wyrwa się, niczym niemowlę do piersi matki, do swego źródła, do Tronu Chwały. Zdarza się jednak, że gdy dusza osiągnie już najwyższe szczyty, nagle zмага ją Szatan i dusza ulega, i spada. A im wyższy był jej wzlot, tym głębszy jest jej upadek. A kiedy taka dusza upada, ginie cały świat. I robi się ciemno we wszystkich świątyniach i rozlega się płacz we wszystkich dziesięciu sferach niebiańskich”⁸.

An-ski, na początku i na końcu dramatu, zamieścił krótki utwór poetycki, zdający się nawiązywać do upadku, o którym mówi cadyk Azriel. Ze względu na ową „klamrowość” fragment ten wydaje się być szczególnie istotny, a pochodzi on ze śpiewnika chasydów i stanowi kompilację cytatów z Talmudu:

„Za jaką sprawą i czemu
Dusza ludzka spada
Z najwyższych wyżyn
W otchłań ciemną
Bo już w upadku drga
Wzlot duszy ku wyżynom!”⁹

Przywołane trzy powyższe fragmenty miały na celu wskazanie niektórych z istotnych aspektów *Dybuka*, będących nieodłącznym elementem żydowskiej kabały:

⁷ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 44.

⁸ Tamże, s. 46.

⁹ Tamże, s. 7 i 70.

motyw wędrówki do Źródła i Tronu Chwały oraz motyw wzlotu i upadku, które również są nierozdzielnie związane z drogą duchową. Tylko ktoś, kto się wznosi, może spaść. Wznosić się, to iść drogą prawdy, czyli *emet*, (hebr. אמת), która zawiera w sobie umieranie, *met* (hebr. מת).

Powyższy krótki utwór-pieśń, a szczególnie fragment z traktatu *Chagiga* 5b¹⁰, tradycyjnie bywa wiązany z pozycją cadyka. Cadyk jest tym, który może sprawiać rzeczy niemożliwe dla innych ludzi, jak uleczenie, wypędzenie dybuka, czy nawet przywrócenie kogoś do życia. Jednak możliwe jest to tylko poprzez *dwekut*, czyli przyłgnięcie cadyka do Boga. *Dwekut* nie jest jednak ciągłym stanem cadyka, bo i on czasem się „odrywa” i właśnie ten stan określany jest jako „upadek”, jako „zejście duszy”¹¹.

Wznoszenie się jest duchową wędrówką do Źródła, do Tronu Chwały, o którym mówi cadyk Azriel. Mamy tutaj nawiązanie do motywów literatury *hejchalot*, która opisuje doświadczenia mistyków próbujących wejść do „pałaców”¹². W *Dybuku* to Chanan jest tym, który próbuje iść śladami swoich wielkich poprzedników: „czterech, którzy weszli do Pardesu”¹³, świętego Ariego i Baal Szem Towa.

Jednym z potomków Baal Szem Towa był rabi Nachman z Braclawia, któremu przypisuje się autorstwo przytoczonej przeze mnie opowieści o źródle i sercu świata, a którą An-ski umieścił w swoim dramacie. Opowieść ta jest bardzo symboliczna. Rabi Nachman wierzył, że poprzez układanie opowieści, baśniowych historii, dokonuje się *tikun olam*, czyli naprawa świata. Opowieść ta otwiera wiele poziomów interpretacji, staje się snującą się przez cały dramat pieśnią, śpiewem serca świata dla źródła, które jest na wysokiej górze. A z tej pieśni powstają nici, jak święte iskry, z których sprawiedliwi wyplatają kolejną warstwę życia.

¹⁰ מֵאֶמֶת רִמָּה לְבִירָא עֲמִיקָת – dosł. „z wysokiego dachu do głębokiego dołu”, por. Talmud babiloński, traktat *Chagiga* 5b:16. Za wskazanie mi tego miejsca bardzo dziękuję prof. Maciejowi Tomalowi. W *Dybuku* w tłumaczeniu Michała Friedmana, znajdujemy: „z najwyższych wyżyn w otchłań ciemną”. W przekładzie, którego dokonał Awiszaj Hadari, pomimo przytoczenia transkrypcji hebrajskiej, zgodnej z oryginałem hebrajskim, głęboki sens tej pieśni został, w polskim przekładzie Hadariego, utracony. Całość znajdujemy taką: „Czemu i dlaczego na dno spada dusza wzniosła? Do wzlotu trzeba upaść. Do wzlotu trzeba upaść.” Zob. Szlojme Zajnwil Rapoport (An-ski), *Na pograniczu dwóch światów. Dybuk. Przypowieść dramatyczna w czterech aktach według hebrajskiej wersji dramatu Chaima Nachmana Bialika*, tłum. Awiszaj Hadari, Kraków 2007.

¹¹ Więcej na ten temat, zob.: Moshe Idel, *Kabała. Nowe perspektywy*, tłum. Mikołaj Krawczyk, Kraków 2006, s. 74–117.

¹² Termin „pałace” odnosi się do wielowiekowej tradycji mistycznych *hejchalot*, którą spotykamy również w chasydyzmie i w *Dybuku*. Motyw przechodzenia przez kolejne „pałace niebiańskie”, które prowadzą do Tronu Chwały Stwórcy, jest w utworze An-skiego bardzo wyraźny.

¹³ Ben Azaj, ben Zoma, Acher, rabi Akiwa, zob.: Traktat *Chagiga* 14b:8, <http://https://www.sefaria.org/Chagigah.14b.8?lang=bi> [6.03.2022].

Opowieść o sercu i źródle przywołuje wiele kabalistycznych motywów, które odnajdujemy w *Dybuku*, przede wszystkim zbliżanie się i oddalanie¹⁴, jakże charakterystyczne dla mistycznej pieśni *Szir ha-Szirim*, która wyznacza kolejny ważny aspekt w kabalistycznej warstwie *Dybuka*.

Szir ha-Szirim

Chanan pyta: „Jaki grzech jest najcięższy? Jaki grzech najtrudniej pokonać? Żądzę – pożądanie kobiety. A gdy grzech ten przepalić w wielkim ogniu, największa nieczystość zamienia się w największą świętość. Powstaje wtedy *Pieśń nad pieśniami* – *Szir ha-szirim*”¹⁵.

Szir ha-Szirim tradycyjnie uważana jest za pieśń mistyczną, najwzniolejszą z pieśni. Jest wyrazem miłości pomiędzy kobietą a mężczyzną, ale przede wszystkim jest znakiem uwielbienia pomiędzy Bogiem a narodem Izraela i w ten sposób odczytywana jest przez kabalistów, jako wyraz umiłowania Stwórcy, przylgnięcia do Boga, w sposób mistyczny, pozbawiony materialnej nieczystości, którą niesie ze sobą miłość kobiety i mężczyzny.

Chanan, przywołując *Pieśń nad pieśniami*, szuka sposobu, by tę czystość osiągnąć; by miłość ludzka osiągnęła wymiar boski; by stała się prawdziwą *Szir ha-szirim*, która zagrozi droge demonom, z *Lilit* na czele. Kabała mówi bowiem:

„Jeśli akt połączenia mężczyzny i kobiety w świętych granicach stanowi dla kabalistów traktowane z wielką czcią misterium, [...] to nadużycie potencji jest aktem niszczycielskim, który powiększa nie świętość, lecz «drugą stronę». Skrajna idea czystości doprowadziła w tym wypadku do konsekwencji, by każde świadome lub nieświadome naruszenie jej praw uważać za akt płodzenia demonów”¹⁶.

Lilit lub *Lajla* (hebr. noc) jest królową żeńskich demonów. Jej postać, jako koncept kabalistyczny, jest niezwykle złożona i wieloznaczeniowa. Jednym z jej aspektów, istotnych z punktu widzenia przedstawianej tutaj problematyki, jest wizerunek uskrzydlonej kobiety z długimi włosami, która uwodzi nocą samotnych mężczyzn, płodząc z nimi zastępy demonów:

¹⁴ Mistyczne zbliżanie się i oddalanie może być zarówno wertykalne, jak i horyzontalne; może być podejściem i wzniesieniem się. Przypomina to technikę stosowaną szczególnie przez chasydów, fizycznego wycofywania się podczas modlitwy, po to, aby następnie się zbliżyć i pokłonić. Wycofywanie się jest formą umniejszania siebie, swojego ego, ziemskich pożądań, aby zrobić miejsce dla Stwórcy. Działanie fizyczne pobudza działanie mistyczne.

¹⁵ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 17–18.

¹⁶ Gershom Scholem, *Kabała i jej symbolika*, tłum. Ryszard Wojnakowski, Kraków 1996, s. 168–169.

Kiedy Adam po zabiciu Abła przez brata nie chciał się już zbliżyć do swojej żony, przystąpiły do niego żeńskie demony, sukuby, i zaszyły z nim w ciążę; z tego związku, w którym potencja płciowa Adama została nadużyta i wykorzystana niezgodnie z przeznaczeniem, pochodzi rodzaj demonów, nazywanych *Nigé bnej Adam*, czyli duchy szkodzące zrodzone z człowieka¹⁷.

Lilit – albo pochodzące z jej dworu demony – starają się skusić mężczyznę do aktu płciowego, w którym brak partnerki, aby w ten sposób stworzyć ciało złego ducha z przelewanego bezcelowo nasienia. *Lilit* nie tylko uczestniczy w nielegalnych praktykach seksualnych, ale też zagraża połączeniu mężczyzny i kobiety w małżeństwie, gdyż próbuje tu zająć miejsce Ewy. Dlatego też – zgodnie z wiarą kabalistyczną – mężczyzna łącząc się z kobietą, powinien zwrócić myśli ku świętości Boga.

Chanan, szukając sposobu na możliwość poślubienia Lei, dąży do „oczyszczenia” tej miłości, aby poprzez wydobycie ze swego pożądania iskry świętości, uzyskać święte zjednoczenie. Oddaje się częstym postom, kąpielom rytualnym, używa bogomianów, czyli tajemnych imion Boga, mających moc zaklęć, studiuje święte księgi, takie jak *Sefer Raziel*¹⁸. Mówi więc do przyjaciela:

„CHANAN

Nie należy walczyć z grzechem. Trzeba go przetworzyć, zamienić w dobro. Należy oczyścić grzech z jego nieczystości, by została tylko świętość.

HENOCH

Świętość w grzechu? Jak to możliwe?

CHANAN

Wszystko, co Bóg stworzył, ma w sobie iskrę świętości.

HENOCH

Nie Bóg stworzył grzech, jeno Szatan!

CHANAN

A kto stworzył Szatana? Także Bóg. Szatan – to odwrotna strona Boga, a skoro jest stroną Boga, musi zawierać w sobie świętość.

HENOCH

Świętość w Szatanie! Nie! Nie mogę! Nie pojmuje!¹⁹.

¹⁷ Tamże, s. 168.

¹⁸ „Powiada się, że Bóg współczuł Adamowi, kiedy ten został wygnany z Edenu. Posłał więc za nim archanioła Raziele, którego imię znaczy „tajemnica Boga”, aby przekazał mu księgę, dzięki której człowiek będzie mógł nie tylko wrócić do rajskiego ogrodu, lecz również zachować pamięć, że jest obrazem Boga i, że patrząc w zwierciadło stworzenia, może zobaczyć boskie oblicze. Księga ta była przekazywana kolejnym pokoleniom, choć pisane wersje zaciemniają jej prawdziwą zawartość. Zaś nie zmieniona ustna postać, ciągle żyje w kabale.” Zob. Z’ev ben Shimon Halevi, dz. cyt., s. 35.

¹⁹ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 17–18.

Uwalnianie Świętych Iskier, które upadły w ciemność grzechu w wyniku *szwirat ha-kelim*, jest jednym z podstawowych zadań kabalistów. O idei tej mówi cadyk z Miropola²⁰. Koncepcja oczyszczania iskier również wiąże się z upadkiem i wzlotem. Cadyk, aby uwolnić iskrę z grzechu musi całkowicie przyłgnąć do Boga, a jednocześnie zejść głęboko w ciemność, aby tę iskrę wydobyć. Chanan również zdaje się próbować tego rodzaju kabalistycznych technik. Możemy jedynie zgadywać, czego doświadczył w momencie śmierci i co ujrzał.²¹ Tuż przed śmiercią mówi jednak: „Przedemną otwiera się tajemnica wielkiego dwoiście wyrażonego Imienia Pańskiego. Widzę ją. Ja... ja... ja... zwyciężyłem. (pada)”²².

W tym momencie Meszulach, który jeszcze nie wie o śmierci Chanana, mówi, że wypaliła się świeca, a Sender pyta zdziwiony dlaczego jest tak ciemno. W dalszej części dramatu znajdujemy wypowiedź cadyka Azriela z Miropola, w której mówi on o tym, że gdy upada dusza, wtedy na całym świecie nastaje ciemność. Wszystkie te elementy pokazują jak precyzyjnie został napisany dramat i z jak niezwykłą umiejętnością An-ski połączył głębokie, kabalistyczne koncepcje oraz ludowe wierzenia z poszczególnymi, następującymi po sobie wydarzeniami, gdzie każda najmniejsza rzecz ma swój określony sens i wpływ na rzeczywistość zarówno ziemską, jak i duchową.

Dwekut – dybuk

W kręgach szesnastowiecznych kabalistów z Safedu koncepcja dybuka istniała jako przekazywana od dawna tradycja ustna. Początkowo jako *dibuk me-ruach ra* (przyłgnięcie złego ducha), z czasem przybrało formę *dibuk* na określenie samego ducha, duszy opętującej²³. Wierzono, że dybuk to dusza, która po śmierci, nie mogąc zaznać spokoju, wędruje i wciela się w ciało bliskiej jej osoby, by z jej pomocą szukać wybawienia – oczyszczenia z popełnionego za życia grzechu lub zadośćuczynienia za zło, które ją spotkało. Wobec dybuków stosowano egzorcyzmy, których instrukcje zawierają pisma kabalistyczne, a które przeprowadzać mogli jedynie wielcy, jak właśnie cadyk z Miropola.

Ażeby lepiej zrozumieć czym jest dybuk, przedstawione zostanie kabalistyczne znaczenie *dwekut*. W kabalistyce litery hebrajskie posiadają ogromne znaczenie,

²⁰ Zob. Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 46.

²¹ W hebrajskim przekładzie Bialika w scenie śmierci Chanana Meszulach mówi: „Zobaczył i umarł”. W przekładzie Friedmana z języka jidysz znajdujemy słowa: „Padł rażony przez moce nieziemskie”. Bialik, w okresie pracy nad przekładem *Dybuka*, napisał poemat *Spojrzał i umarł*, który jest nawiązaniem do mistycznych wizji Chanana. Zob. Rachel Elior, *Dybuki i kobiety żydowskie w historii społecznej, myśli mistycznej i folklorze*, tłum. Katarzyna Kornacka, dz. cyt., s. 107.

²² Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 24.

²³ Zob. Rachel Elior, *Dybuki i kobiety żydowskie*, dz. cyt., s. 90.

przypisuje się im sprawczą, mistyczną moc, a zatem uważa się, że słowa o tym samym rdzeniu wykazują specyficzne duchowe połączenie, nawet gdy ich znaczenie jest zupełnie odmienne. Zgodnie z pojmowaniem kabalistycznym słowo dybuk (דבוק) jest odwrotną stroną *dwekut* (דבקות): w obu słowach mamy rdzeń *dalet, bet, kof*, דבך. Tyle, że w kabalistyce *dwekut* oznacza przyłgnięcie do Boga, natomiast dybuk jest przyłgnięciem złego, *sitra achara*, do ludzkiej duszy/ciała. I tak jak *dwekut* może oznaczać najwyższy stan wzniesienia się, tak dybuk może być znakiem upadku. Rabi Azriel z Miropola, wypytując Sendera, jak to się stało, że w Leę wstąpił dybuk, stwierdza, że „robak może zalegnąć się w owocu tylko wtedy, kiedy ten zaczyna gnić”²⁴. Nie musi to oznaczać, że człowiek, w którego wstąpił dybuk jest zły, lecz wskazuje na pewnego rodzaju przyzwolenie, otwartość na grzech.

W Torze znajduje się werset: „Patrz, składam przed tobą dzisiaj życie i dobro, śmierć i zło”²⁵. Dalej „życie i śmierć składam przed tobą, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz życie, abys żył ty i potomstwo twoje, miłując Wiekuistego, Boga twojego, słuchając głosu Jego i lgnąc do Niego”²⁶. Do człowieka należy wybór, od niego zależy do czego „przyłgnie” lub czemu da przyzwolenie. Natomiast Chanan mówi:

„Powołaniem cadyków jest oczyszczanie dusz ludzkich. Mają zerwać z nich powłokę grzechu, ten czerep rubaszny, i przywrócić je do świetlanego Praźródła. Zadanie to trudne, gdyż «grzech czyha u bram»”²⁷.

Stwierdzenie „Grzech czyha u bram” An-ski zaczerpnął z Tory lub z *Zoharu*²⁸. *Księga Zohar*, komentując słowa Tory, poświęca bowiem miejsce temu zagadnieniu, gdzie owym prowokatorem grzechu, a więc złego, określona zostaje *sitra achara*, zła skłonność, oskarżyciel, nasze złe popędy. *Zohar*, nawiązując ciągle do Tory mówi, że należy zbudować ogrodzenie, by nie wychodzić za „bramę”, a tą bramą i ogrodzeniem jest właśnie nauka Tory. Tora jest więc możliwością *dwekut*, zaś wyjście poza ogrodzenie stwarza możliwość przyłgnięcia złego, *sitra achara* lub dybuka.

Według kabały, Bóg dokonując aktu stworzenia świata, czy to poprzez emanację, czy przez ograniczenie się w akcie *cimcum*, zezwala, by wśliznęło się doń zło – *sitra achara*, druga strona. W ten sposób dochodzi w świecie dolnym do dysharmonii i zaburzenia ładu. Aby dokonać naprawy – *tikun* świata dolnego, która z kolei przywraca harmonię w światach górnych, kabała dopuszcza ingerencję człowieka. Może on, a nawet powinien, dokonywać *tikun*, jako że zajmuje pozycję pośrednią między światami górnym i dolnym. Dokonać naprawy może modlitwą, medytacją Świętych

²⁴ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz.cyt., s. 48.

²⁵ *Tora, Pięcioksiąg Mojżesza, Dewarim* 30:11, tłum. Sacha Pecaric, Kraków 2010.

²⁶ *Tora, Dewarim*, dz. cyt., 30:19.

²⁷ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 17.

²⁸ *Tora Pardes Lauder, Beresit* 4:7, tłum. Sacha Pecaric, Kraków 2001.

Imion, „przyłgnięciem” do Boga – *dwekut* – albo też poprzez ofiarę. Jednakże *tikun* jest przede wszystkim przywracaniem ładu duchowego, moralnego²⁹.

Podczas Sądu Tory Sender nie okazuje skruchy, a Nisan mu nie wybaczają. Ojciec Lei wydaje się nie być świadomym, iż przyjdzie mu ponieść największą ofiarę – przeżyć śmierć dziecka. Przywołany na Sąd zmarły Nisan nie może wybaczyć Senderowi, gdyż nie dostrzega skruchy jego duszy, nie widzi w nim zawstydzienia swoimi uczynkami i otwartości na *tszuwę*. Tylko bowiem okazując skruchę i dokonując *tikun*, można sprawić, by górę nad Sądem wzięło *rachamim*³⁰, bo wtedy zapieczętowany wyrok, może zostać złamany. Nisan, nie przebaczywszy Senderowi, nie nakazuje synowi by opuścił ciało Lei. Dlatego też musi dojść do egzorcyzmów.

Cadykowi Azrielowi udaje się wypędzić dybuka z Lei, ale demon powraca do jej duszy. W ten sposób dopełnia się przysięga ojców dotycząca połączenia dzieci. Dybuk Chanana, jak również dusza Lei, wypełniają to, co zostało zapieczętowane w „świecie górnym”, mimo że to właśnie cadyk, poprzez *dwekut*, posiada moc, aby zmieniać nawet wyroki Boga. Jednak zastosowanie przez cadyka rytuału *tekija gdola*³¹, który ma potężną moc uwalniania ze „złego przyłgnięcia”, okazuje się niewystarczające. Bowiem wyrok, zapieczętowany w niebie przed narodzeniem dzieci, okazuje się niemożliwy do zmienienia.

Wśród ludowych opowieści wiele można znaleźć historii o dybukach i cadykach, którzy je wypędzali.³² Opisy zachowań ludzi, w których wstąpił dybuk, jak i relacje z egzorcyzmów pokazują, że dybuk nie jest demonem jednoznacznie złym. Dybuk zwykle przychodzi, aby uzyskać naprawienie niegodziwości, której się dopuścił lub która została popełniona wobec niego. U An-skiego widzimy więc dybuka jako strażnika tradycji. Oczywiście jego obecność ostatecznie doprowadza do śmierci Lei, jednak to właśnie dybuk zdaje się pełnić rolę stróża prawa, kogoś, kto pilnuje ładu świata.

²⁹ Zob. Ireneusz Kania, *To, co w górze, z tym, co na dole. Ofiara jako łącznik między porządkami boskim i ludzkim (w dwu klasycznych komentarzach żydowskich – Raszi i Zohar) [w:] Opowieści Zoharu*, red. Ireneusz Kania, Kraków 2005, s. XIII.

³⁰ *Rachamim* uznaje się za jedną z cech Boga, atrybutów Boga. Według kabały, tylko dzięki miłosierdziu Boga świat powstał i nadal istnieje. *Rachamim* odpowiada sefirze *tiferet* – piękno, harmonia, równowaga – oraz wybaczenie.

³¹ Głośny, długi, przeciągły dźwięk szofaru, który wydawany jest na koniec serii krótszych dźwięków, podczas Wielkich Świąt: Rosz ha-Szana i Jom Kipur, który nawołuje do skruchy. Jest on stosowany także podczas egzorcyzmów.

³² Zob. na przykład: Martin Buber, *Opowieści chasydów*, dz. cyt.; Awrom Rechtman, *Żydowska etnografia i folklor*, dz. cyt.; Henryk Lew, *O lecznictwie i przesądach leczniczych ludu żydowskiego*, [w:] *Dybuk. Na pograniczu dwóch światów*, Gdańsk 2017, s. 299–313. (Tekst pierwotnie ukazał się w „Izraelicie” w październiku 1896 roku); Martin Buber, *Opowieści o aniołach, duchach i demonach*, tłum. Ryszard Wojnakowski, Warszawa 2004; Marek Tuszewicki, *Żaba pod językiem. Medycyna ludowa Żydów aszkenazyjskich przełomu XIX i XX wieku*, Kraków-Budapeszt 2015. Ciekawy aspekt koncepcji dybuka ukazała Rachel Elior w *Dybuki i kobiety żydowskie*, dz. cyt.

Gilgul neszamot

Lea pyta Meszulacha: „Człowiek rodzi się przecież na długie, długie życie. A gdy umiera przed czasem, to gdzie podziewa się jego nie przeżyte do końca życie? Jego radość i jego cierpienie? Jego myśli, których z braku czasu nie zdążył przemyśleć, jego czyny, których nie zdążył spełnić?”³³. Meszulach wyjaśnia:

„Dusze zmarłych wracają na ziemię, ale nie jako duchy bez ciała. Są takie dusze, które nim osiągną oczyszczenie, muszą przejść przez kilka ciał. Grzeszne dusze w swojej wędrówce wstępują często w ciała zwierząt, ptaków, ryb, a nawet roślin. Same nie mogą się oczyścić. Muszą czekać, aż zjawi się mąż sprawiedliwy – prawdziwy cadyk, który je wyzwoli i oczyści. I są również takie dusze, które wstępują w nowo narodzone ciało i same poprzez własne czyny oczyszczają się. [...] I są również błędne dusze, które nie mogą znaleźć odpoczynku, wstępują w obce, żywe ciało jako dybuk i w ten sposób osiągają swoje oczyszczenie”³⁴.

Przywołana powyżej postać Meszulacha jest jedną z tych, które zgodnie z myślą kabalistyczną przypominać mają o łączności świata duchowego i ziemskiego. Meszulach jest bowiem w *Dybuku* wysłannikiem Boga, posłańcem, aniołem w ludzkiej postaci, który zawsze zjawia się z konkretną misją do spełnienia, w konkretnym miejscu i czasie. To on właśnie czuwa, by wszystko było „tak, jak ma być”, zgodnie z wyrokami Niebios. Imię Meszulach (משולח) składa się z rdzenia *szin*, *lamed*, *chet* (שלח) i oznacza kogoś, kto przychodzi z jakimś posłannictwem. W kontekście *Dybuka* mamy więc do czynienia z wysłannikiem Boga, który przypomina postaci aniołów i bożych posłańców. Meszulach jest tym, który wyjaśnia pojęcie dybuka, ale również od niego dowiadujemy się o istnieniu *gilgul neszamot*, czyli o kabalistycznej koncepcji wędrówki dusz, powrotu³⁵.

Wiara w wędrówkę dusz nie jest jednakowa w całym obszarze judaizmu³⁶. Przez niektórych jest odrzucana, z kolei inni przyjmują, że istnieje, lecz dusza powraca tylko trzy razy lub tylko w określony sposób i w określonym celu. Według kabały, a szczególnie kabały chasydzkiej, która wiele przejęła z mistyki luriańskiej, dusze powracają, a dla zwolenników tej koncepcji wydaje się ona być duchowym uporządkowaniem, naturalnym przechodzeniem duszy przez duchowe bramy. Sam dybuk jest jednak

³³ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 33.

³⁴ Tamże, s. 35.

³⁵ O koncepcji *gilgul* zob. Rabin Szalom Ber Stambler, *Gilgul – wędrówka dusz*, [w:] *Dybuk. Na pograniczu dwóch światów*, Gdańsk 2017, s. 13–23.

³⁶ W tradycyjnym, aszkenazyjskim modlitewniku żydowskim, we fragmencie modlitwy wieczornej, możemy jednak znaleźć słowa wybaczenia skierowane do każdego, kto zgrzeszył wobec nas, „czy to w tym wcieleniu, czy w innym”. Zob. *Modlitewnik żydowski Pardes Lauder*, tłum. Sacha Pecaric, Kraków 2005, s. 300.

duszą, dla której bramy innych duchowych przestrzeni pozostają zamknięte. Dlatego jego pojawienie się jest znakiem zakłócenia harmonii światów³⁷.

Podtytuł dramatu An-skiego *Między dwoma światami* sugeruje istnienie alternatywnego, innego świata, obecność czegoś, co zdaje się egzystować pomiędzy światem duchowym i mistycznym, światem żywych i zmarłych; realistyczność przenika się z mistyką, zacierając często granice tego, co jest bardziej rzeczywiste i istotne. Cała sztuka jest przesiąknięta cieniem śmierci, ale ten „cień” jest formą ciągłości tradycji, przypomnianiem o przodkach, pamięcią, że nie pozostajemy sami na tym świecie, że obok nas przebywają dusze naszych zmarłych, które czegoś się dopominają, na coś czekają, a to czekanie często zawieszone pozostaje „między dwoma światami”.

Chanan umiera śmiercią gwałtowną, podczas kolejnej próby przywoływania kabalistycznych mocy, których celem ma być zniweczenie działań Sendera. Według wierzeń jakaś część ciała duchowego³⁸ rozprasza się po śmierci i umiera z ciałem fizycznym, chociaż nieco później. Bywa jednak, gdy w chwili śmierci umierający bardzo chciał żyć albo gdy śmierć była gwałtowna czy obciążona ogromem cierpienia, ta właśnie część ciała duchowego, ta właśnie dusza nie chce się rozproszyć i zaczyna sama funkcjonować. Jeżeli zmarły był przywiązany do domu, rodziny lub kogoś bliskiego, wtedy zaczyna taki dom lub jego mieszkańców nawiedzać. Nawiedza ten dom nie on jako taki, lecz jako powłoka energetyczna lub duchowa, często nieświadoma własnej śmierci³⁹.

Ciało duchowe Chanana wypełnione miłością, związane mistycznym węzłem z ciałem duchowym Lei, nie może ulec rozproszeniu. Moc, która przenika dusze Lei i Chanana sprawia, że nawet po śmierci jednego z nich dusze kochanków nadal dążą do zjednoczenia. „Jak śmierć zaciekle jest miłość”⁴⁰, tak potężna okazuje się miłość Lei i Chanana. Lea zgodnie z tradycyjnym zwyczajem zaprasza na swój ślub dusze zmarłych bliskich, a więc zaprasza również zmarłego Chanana. W ten sposób otwiera bramę swojej duszy dla jego obecności i ostatecznie podporządkowuje się mocy przysięgi ojców.

W komentarzach do Tory znajdujemy stanowcze ostrzeżenie dotyczące składania przysięgi wobec siebie samego i kogoś innego. Niedotrzymanie przysięgi wobec

³⁷ Wykaz kabalistycznych dzieł, z których wiele możemy dowiedzieć się o idei *gilgul* zob. Rachel Elior, *Dybuki i kobiety żydowskie*, dz. cyt., s. 90–91.

³⁸ Ciało duchowe – dusza, według kabały składa się z kilku rodzajów/poziomów: nefesz, ruach, neszama, chaja, jechida, przy czym dwa ostatnie są zwykle częścią jedynie ludzi o najwyższym poziomie duchowości, oczyszczenia, przyłgnięcia do Stwórcy. Zob. rabin Jechiel Bar-Lew, *Kabała. Pieśń duszy. Wprowadzenie do żydowskiego mistycyzmu*, tłum. Joanna Białek i Sacha Pecaric, Kraków 2006, s. 70–79.

³⁹ Ten motyw jest często wykorzystywany w ludowych opowieściach, zob. na przykład: Isaac Bashevis Singer, *Krótki piątek i inne opowiadania*, Warszawa 2004; Martin Buber, *Opowieści o aniołach, duchach i demonach*, dz. cyt.

⁴⁰ *Pieśń nad Pieśniami*, 8:6, tłum. Sacha Pecaric, Kraków 2008, s. 47.

bliznich jest porównywalne do dokonania morderstwa⁴¹. Pozwala to zrozumieć, dlaczego przysięga ojców, która nigdy nie została unieważniona, pociągnęła za sobą tak wielkie konsekwencje i musiała się wypełnić. Ojcowie Lei i Chanana złożyli wobec siebie przysięgę dotyczącą połączenia dzieci, jednak obie żony dopiero oczekiwały porodu, a zatem przysięga dotknęła dusz, które miały się wkrótce narodzić⁴².

Tikun olam

Gilgul neszamot spleciony jest z koncepcją *tikun olam* – naprawy świata. Zdarza się, że jakaś dusza, która przychodzi na świat, musi swoją pracę realizować etapami lub z jakiegoś powodu proces *tikun* jest mozolny, albo dusza upada i pozostaje jej wiele do zrobienia, wtedy dusza taka powraca, aby kontynuować swoje zadanie, ażeby wypełnić *tikun*⁴³.

W opowieści o sercu świata i źródle znajduje się nawiązanie do wielkiej roli cadyków, i to nie tylko jako duchowych przywódców chasydzkich, ale jako ludzi sprawiedliwych, bogobojnych, którzy przyłgnęli do Stwórcy, do których należy uwalnianie Świętych Iskier, zagubionych podczas *szwirat ha-kelim* i ciągle czekających na swoje wybawienie. Według kabały, Bóg nie stworzył świata doskonałego ze swej natury. To właśnie zadaniem człowieka jest dążenie do jego naprawy, czyli *tikun olam*.

Cadyk ma największą moc rozbijania skorup grzechu i uwalniania iskier świętości, jednak zadanie to jest powinnością każdego człowieka. Baal Szem Tow nauczał (tę kabalistyczną naukę odnajdujemy w *Dybuku*), że we wszystkich rzeczach, nawet poźnie martwych, mieszkają Święte Iskry, a to co nazywamy złem, nie jest bytem, lecz brakiem. „Jest to «Bóg na wygnaniu», najniższy szczebel dobra, tron dobra; w języku dawnej kabały: jest to łupina, która otacza i przesłania istotę rzeczy”⁴⁴. I dalej: „Nie

⁴¹ Zob. *Tora Pardes Lauder, Bemidbar, paraszat Matot*, tłum. Sacha Pecaric, Kraków 2005, s. 330.

⁴² Kwestię tę bardzo precyzyjnie pokazał Michał Waszyński w swoim filmie z 1937 roku – *Dybuk*. Waszyński bowiem – czego nie znajdziemy bezpośrednio w treści *Dybuka* An-skiego – umieścił scenę przysięgi ojców podczas ostatniego dnia święta Sukot, w czasie Choszana Raba, w bożnicy, w obecności cadyka i innych chasydów. Ostatnie dni Sukot są jeszcze – zgodnie z kabałą – czasem, gdy możliwe jest uzyskanie złagodzenia wyroków Boga na nowy rok, możemy unieważnić nasze przysięgi (jeśli nie uda nam się tego zrobić w Rosz ha-Szana lub Jom Kipur). Jest to ostatnia szansa, gdyż później bramy miłosierdzia zostają zamknięte. Złożenie przysięgi w momencie zamykania się bram i możliwości unieważnienia sugeruje zwielokrotnienie mocy ślubowania.

⁴³ Marc-Alain Ouaknin, *Tajemnice kabały*, Warszawa 2006, s. 198.

⁴⁴ Martin Buber, *Mistyka żydowska*, [w:] Martin Buber, *Gog i Magog. Kronika chasydzka*, tłum. Jan Garewicz, Warszawa 1991, s. XXII.

ma takiej rzeczy, która by była zła i niegodna miłości. Popędy ludzkie też nie są złe; «im większy człowiek, tym większy jest jego popęd»; ale człowiek czysty i uświęcony czyni z popędu swego «boski powóz», uwalnia go od wszelkiej łupiny i daje duszy swej wydoskonalic się przezeń. Człowiek ma czuć głębię swych popędów i panować nad nimi»⁴⁵.

Święte Iskry (*nicocot ha-kedoshim*) i łupiny, skorupy (*klipot*, czyli ziemskie ograniczenia człowieka, złe skłonności) obecne w *Dybuku*, przynależą do sfery *tikun olam*. Natomiast możliwość naprawy świata jest dla człowieka szansą na duchowy wzrost, na wzniesienie się do Źródła. *Tikun olam* stanowi w kabale przywracanie harmonii światów górnego i dolnego, przywracanie ładu we wszystkich dziesięciu sefirach. W *Dybuku* to świat zmarłych jest tym, który przypomina żywym o ich powinnościach. Dusza Nisana, ojca Chanana, prosi o zwołanie Sądu Tory, Chanan jako dybuk dopomina się swoich praw, dusze zmarłych przodków są zapraszane na ślub, zmarli przychodzą nocą do bożnicy, pośrodku głównego placu znajduje się mogiłka zmarłych oblubieńców zamordowanych w chwili ślubu⁴⁶.

Chanan pokonuje daleką drogę by znaleźć się w domu Sendera. Zarówno drogę duchowego *tikun olam*, idąc ku Bożym wysokościami w głąb siebie, jak i fizyczną, wędrując z miasta do miasta, z miejsca na miejsce, kierowany duchową siłą przeznaczenia. Odnajduje Leę i zespala się z jej duszą, ale Sender, pomimo przeczuć, zdaje się nie dostrzegać w młodzieńcu tego, który został przeznaczony na męża dla jego córki. Chanan jest najzdolniejszym studentem jesziwy, ale też jest zbyt ubogi, by żaden dóbr materialnych bogacz Sender zechciał przyjąć go do rodziny. Dlatego też młodzieniec szuka pomocy w mistyce i magii kabały:

„Dziewięć ksiąg. Liczba słowa Emet, czyli Prawda. A w każdej z nich cztery drzewce rodalne – cztery drzewa żywota. Dziewięć razy cztery to 36. Nie ma godziny, bym nie natknął się na tę liczbę. A co oznacza, tego nie wiem. Czuję tylko, że w niej zawarta jest cała tajemnica, 36 to liczba zawarta w imieniu Lea (...), trzy razy 36 to Chanan. Lea oznacza również lo Haszem, nie Bóg... nie przez Boga. Co za straszna myśl i jak mnie pociąga (...)»⁴⁷.

Według kabały imię, jakie otrzymuje człowiek, nigdy nie jest czymś przypadkowym, zawsze związane jest z jego losem i wywiera nań wpływ. Badając strukturę imion, kabalista uzyskuje wgląd w naturę tajemniczych związków, jakie zachodzą

⁴⁵ Tamże, s. XXII.

⁴⁶ Tego typu mogiłki pojawiały się często w ludowych opowieściach. Zwykle była to para, która w czasie ślubu została zamordowana przez kozaków. Był zwyczaj, aby podczas wesela, odprowadzać również tańce przy mogiłce. Zob. Szymon An-ski, *Tragedia Żydów galicyjskich w czasie I wojny światowej*, tłum. Krzysztof D. Majus, Przemyśl 2010; Rechtman, *Żydowska etnografia i folklor*, dz. cyt.

⁴⁷ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 15.

w życiu. Imię może też określać, jaki jest „korzeń jego duszy”⁴⁸, co z kolei pomaga w procesie *tikun olam* i połączeniu się z niebiańskim korzeniem, ze Źródłem.

Chanan mówi: „Chcę... Pragnę zdobyć jasny, klarowny i skrzący się diament... Roztopić go we łzach i wchłonąć w duszę... Chcę dotrzeć do płomieni trzeciej sfery niebiańskiej, osiągnąć trzeci szczebel, któremu na imię Tiferet, Blask...”⁴⁹. Trzeci szczebel, o którym wspomina Chanan, jest nawiązaniem do trzech kolumn, na których zbudowane zostało kabalistyczne drzewo życia: *chesed*, *gwura* i *tiferet*. Kolumna *tiferet* znajduje się pośrodku i oznacza harmonię, równowagę, ład, miłosierdzie, ale też zdolność równoważenia obu pozostałych kolumn: *chesed* – miłującą dobroć i *gwura* – *din*, sąd. Osiągnięcie stanu *tiferet* stanowi też o akcie dokonania *tikun olam*, jest przywróceniem porządku i równowagi.⁵⁰ Uwalnianie iskier w procesie *tikun olam* przywołuje też analogię do terminu stale obecnego w myśli kabalistycznej – do Światła (*or*, *zohar*, *meorot*).

Lea, po wypędzeniu z jej ciała dybuka, zostaje dla ochrony otoczona magicznym kręgiem przez cadyka Azriela. Jednak przełamuje opór kręgu, by opuszczając świat materii, udać się do świata ducha, do którego przyzywał ją Chanan i moc miłości. Oboje zatapiają się w blasku, w światłości – i wreszcie znikają sprzed naszych oczu. Światło jest wstępowaniem, uzyskiwaniem „nowego” życia. Chanan i Lea, odchodząc w śmierć, idą w przestrzeń Światła. Słowo *zohar* oznacza ‘blask’, ‘światłość’. Natomiast *meorot* – ciała świeące. Jeśli ze słowa *meorot* zabierzemy część *or* oznaczającą ‘światło’, pozostanie *mawet* – śmierć⁵¹.

Podsumowanie

W niniejszym artykule przedstawiono bogactwo *Dybuka* An-skiego w jego warstwie kabalistycznej, ukazując wybrane koncepty kabalistyczne. Opowieść o kabale, wprowadzenie przez An-skiego tak istotnej dla treści utworu warstwy świata mistycznego, staje się formą upamiętnienia dawnych sztetli i staje się formą duchowego ocalenia zaginionego, zniszczonego świata dawnych żydowskich miasteczek, z ich specyficznymi wierzeniami i kulturą, których wiele odnajdujemy w dziele An-skiego. An-ski, już podczas swoich podróży etnograficznych na Wołyn i Podole⁵², przeczuwał, że ten świat wkrótce zginie, dlatego tak bardzo starał się zachować pamięć o nim, a osadzenie

⁴⁸ Zob.: Marc-Alain Ouaknin, dz. cyt., s. 198.

⁴⁹ Szymon An-ski, *Dybuk*, dz. cyt., s. 22.

⁵⁰ Zob. Marc-Alain Ouaknin, dz. cyt., s. 204–208.

⁵¹ Ireneusz Kania, *Kabała, czyli ku resakralizacji sakralnego*, [w:] *Opowieści Zoharu*, red. Ireneusz Kania, dz. cyt., s. XXII.

⁵² Szymon An-ski, *Tragedia Żydów galicyjskich w czasie I wojny światowej*, tłum. Krzysztof D. Majus, dz. cyt.

dramatu w warstwie świata kabały, niejako ocala esencję tamtych miasteczek. Ten specyficzny, ukazany w utworze An-skiego świat kabały, był bowiem nieodłącznym elementem sposobu myślenia i funkcjonowania tamtych dawnych społeczności, elementy świata mistycznego nieustannie spletały się z życiem tu i teraz ówczesnych mieszkańców sztetli.

Wątki kabalistyczne nadają tej sztuce wartość ponadczasowości, stając się jednocześnie wypełnieniem i kontynuacją tradycji opowiadania i ożywiania, tak istotnej w chasydyzmie. Wiara w istnienie świata duchowego i jego nieustanny wpływ na świat ziemski, wiara w rolę człowieka, jaką kabała przypisuje mu w naprawie świata, stwarza głębszą rzeczywistość, w której niemożliwe staje się możliwe.

Dybuk, jak *Szechina* na wygnaniu, idąca na bosych, poranionych nogach polnymi drogami, upada ze znużenia. Pomóc mu można tylko oddzielając dobro od zła. Na skutek grzechu praojca Adama, dobro i zło zostały ze sobą pomieszane, ale też człowiek uzyskał możliwość wyboru. Każdy grzech kryje w sobie iskrę świętości, każde kłamstwo zawiera ziarno prawdy, którą należy oddzielić i oczyścić. Na tym, według nauk kabały w *Dybuku*, polega zadanie człowieka⁵³.

Koncepcja *dybuka*, jako istoty stojącej na straży prawa, pozostaje wciąż żywa i aktualna, a obecny świat zdaje się być nimi zapełniony. *Dybuk* tylko czeka na okazję, by przemówić i usłyszeć odpowiedzi, które jednak coraz trudniej usłyszeć, bo coraz mocniejszy staje się mur obojętności i niezrozumienia. Jednakże powraca stale, aby dopominać się zadośćuczynienia i zmuszać żywych do przywracania ładu moralnego i duchowego.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła wydane

- An-ski Szymon, *Dybuk. Między dwoma światami. Legenda dramatyczna w 4 aktach*, tłum. Michał Friedman, Agencja Dramatu i Teatru ADiT, Warszawa 2003.
- An-ski Szymon, *Tragedia Żydów galicyjskich w czasie I wojny światowej*, tłum. Krzysztof D. Majus, Wydawnictwo Stara Szuflada, Przemyśl 2010.
- Bar-Lew Jechiel, *Kabała. Pieśń duszy. Wprowadzenie do żydowskiego mistycyzmu*, tłum. Joanna Białek i Sacha Pecaric, Stowarzyszenie Pardes, Kraków 2006.
- Ben Shimon Halevi Z'ev, *Kabała. Tradycja wiedzy tajemnej*, tłum. Bohdan Kos, Wydawnictwo Artes, Ljubljana 1994.
- Buber Martin, *Droga człowieka według nauczania chasydów*, tłum. Gwido Zlatkes, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2004.

⁵³ Jan Garewicz, *Wstęp. Sprawiedliwi, pobożni i świat. „Gog i Magog” – impresje z lektury*, [w:] Martin Buber, *Gog i Magog. Kronika chasydzka*, dz. cyt., s. XVI.

- Buber Martin, *Gog i Magog. Kronika chasydzka*, tłum. Jan Garewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Buber Martin, *Opowieści chasydów*, tłum. Paweł Hertz, Wydawnictwo „W Drodze”, Poznań–Warszawa 2005.
- Buber Martin, *Opowieści o aniołach, duchach i demonach*, tłum. Ryszard Wojnakowski, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2004.
- Buber Martin, *Rabbiego Izraela ben Eliezera zwanego Baal Szem Towem to jest Mistrzem Dobrego Imienia pouczenie o Bogu zestawione*, tłum. Jan Doktor, Fundacja Buchnera, Warszawa 1993.
- Halkowski Henryk, *Żydowski Kraków. Legendy i ludzie*, Wydawnictwo Austeria Klezmerhojs, Kraków-Budapeszt 2009.
- Modlitewnik żydowski (Sidur Pardes Lauder)*, red. i tłum. rabin Sacha Pecaric, Tora Pardes Lauder, Kraków 2005.
- Pieśń nad Pieśniami*, tłum. rabin Sacha Pecaric, Pardes Lauder, Kraków 2008.
- Rapoport Szlojme Zajnwil (An-ski), *Na pograniczu dwóch światów. Dybuk. Przypowieść dramatyczna w czterech aktach według hebrajskiej wersji dramatu Chaima Nachmana Bialika*, przekład i adaptacja Awiszaj Hadari, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2007.
- Rudnicki Adolf, *Teatr zawsze grany*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1987.
- Tora Pardes Lauder, Bemidbar*, tłum. rabin Sacha Pecaric, Kraków 2005.
- Tora Pardes Lauder, Bereszit*, tłum. rabin Sacha Pecaric, Kraków 2001.
- Tora Pardes Lauder, Dewarim*, tłum. rabin Sacha Pecaric, Kraków 2006.
- Tora, Pięcioksiąg Mojżesza*, tłum. Izaak Cyłkow, Kraków 2010.

2. Opracowania

- Buber Martin, *Mistyka żydowska (1909)*, [w:] *Gog i Magog. Kronika chasydzka*, tłum. Jan Garewicz, Warszawa 1999.
- Garewicz Jan, *Wstęp. Sprawiedliwi, pobożni i świat. Gog i Magog – impresje z lektury*, [w:] Martin Buber, *Gog i Magog. Kronika chasydzka*, tłum. Jan Garewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Elior Rachel, *Dybuki i kobiety żydowskie w historii społecznej, myśli mistycznej i folklorze*, tłum. Katarzyna Kornacka, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Instytut Kultury Europejskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań-Gniezno 2014.
- Elior Rachel, *Mistyczne źródła chasydyzmu*, tłum. Maciej Tomal, Wydawnictwo Austeria, Kraków-Budapeszt 2009.
- Idel Moshe, *Kabała. Nowe perspektywy*, tłum. Mikołaj Krawczyk, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2006.
- Kania Ireneusz, *Kabała, czyli ku resakralizacji sakralnego*, [w:] *Opowieści Zoharu*, red. Ireneusz Kania, Wydawnictwo Homini, Kraków 2005.
- Kania Ireneusz, *To, co w gorze, z tym, co na dole. Ofiara jako łącznik między porządkami boskim i ludzkim (w dwu klasycznych komentarzach żydowskich – Raszi i Zohar)*, [w:] *Opowieści Zoharu*, red. Ireneusz Kania, Wydawnictwo Homini, Kraków 2005.
- Lew Henryk, *O lecznictwie i przesądach leczniczych ludu żydowskiego*, [w:] *Dybuk. Na pograniczu dwóch światów*, red. Mieczysław Abramowicz, Jan Ciechowicz, Katarzyna Kręglewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2017.

- Ouaknin Marc-Alain, *Tajemnice kabały*, red. Regina Gromacka, Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2006.
- Prokop-Janiec Eugenia, *Szlojme Zajnwel Rapoport / Sz. An-ski*, [w:] *Dybuk. Na pograniczu dwóch światów*, red. Mieczysław Abramowicz, Jan Ciechowicz, Katarzyna Kręglewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2017.
- Scholem Gershom, *Kabała i jej symbolika*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Wydawnictwo Aletheia, Kraków 1996.
- Scholem Gershom, *Mistycyzm żydowski i jego główne kierunki*, tłum. Ireneusz Kania, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2007.
- Scholem Gershom, *O mistycznej postaci bóstwa*, tłum. Agnieszka K. Haas, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.
- Stambler Szalom Ber, *Gilgul – wędrówka dusz*, [w:] *Dybuk. Na pograniczu dwóch światów*, red. Mieczysław Abramowicz, Jan Ciechowicz, Katarzyna Kręglewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2017.
- Tuszewicki Marek, *Żaba pod językiem. Medycyna ludowa Żydów aszkenazyjskich przełomu XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Austeria Klezmerhojs, Kraków-Budapeszt 2015.

3. Źródła internetowe

- Rechtman Abraham, *Żydowska etnografia i folklor. Wspomnienia o ekspedycji etnograficznej prowadzonej przez Sz. An-skiego*, tłum. Magdalena Siek, Warszawa 2016, publikacja w wersji elektronicznej, <http://www.anski.org/uploads/Zydowska%20etnografia%20i%20folklor.pdf> [6.03.2022].
- Talmud babiloński, *Chagiga* 5b:16, <https://www.sefaria.org/Chagigah.5b.16?lang=bi&with=all&lang2=en>, [6.03.2022].
- Talmud babiloński, *Chagiga* 14b:8, <https://www.sefaria.org/Chagigah.14b.8?lang=bi&with=all&lang2=en>, [6.03.2022].

Recenzja

Łukasz Niesiołowski-Spanò, Krystyna Stebnicka,
Historia Żydów w starożytności.
Od Thotmesa do Mahometa,
Warszawa 2020, Wydawnictwo Naukowe PWN,
ss. 469, nlb. 19, il.

Łukasz Niesiołowski-Spanò i Krystyna Stebnicka są bodaj jednymi z pierwszych polskich badaczy, którzy w swojej naukowej monografii *Historia Żydów w starożytności. Od Thotmesa do Mahometa* starają się w sposób całościowy przedstawić najdawniejsze dzieje ludu Izraela w oparciu o najnowszą światową literaturę tematu. Omawiana książka została opublikowana w 2020 r. w Wydawnictwie Naukowym PWN, a jej recenzentami byli profesorowie Edward Dąbrowa i Adam Ziółkowski, wybitni znawcy historii starożytnego Bliskiego Wschodu. Prawie pięćsetstronicowa książka została podzielona na dwie zasadnicze części w układzie chronologicznym: okres od epoki brązu do końca epoki hellenistycznej (cztery rozdziały) autorstwa Niesiołowskiego-Spanò oraz okres rzymski (osiem rozdziałów) Krystyny Stebnickiej. Pomieszczono w niej również bibliografię, indeksy, mapy i wiele kolorowych ilustracji.

Autorzy *Historii Żydów w starożytności...* to znani polscy specjaliści w dziedzinie historii Bliskiego Wschodu. Dr hab. Łukasz Niesiołowski-Spanò, aktualnie dziekan Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, jest członkiem kilku ważnych międzynarodowych stowarzyszeń zajmujących się badaniem Biblii Hebrajskiej. Brał również udział w stażach na wielu europejskich uczelniach wyższych. Niesiołowski-Spanò może się także poszczycić bogatą bibliografią prac naukowych, w tym monografii i artykułów, dotyczących prawie wyłącznie historii starożytnego Izraela. Dr hab. Krystyna Stebnicka jest również związana z warszawskim Wydziałem Historii UW, a w polu jej głównych zainteresowań znajdują się m.in. świat grecki w dobie wczesnego cesarstwa oraz diaspora żydowska w okresie rzymskim. Jest autorką wielu znaczących opracowań dotyczących historii Izraela w okresie hellenistycznym i rzymskim.

Głównym celem autorów omawianej publikacji było kompleksowe przedstawienie historii starożytnego Izraela, od czasów najdawniejszych (XV w. p.n.e.) aż do

podbojów arabskich (VII w. n.e.), w konfrontacji z ogromną liczbą błędnych przekonań obecnych w dyskursie naukowym i popularnonaukowym, szczególnie z tymi dotyczącymi dziejów ludu Izraela przed okresem hellenistycznym.

Uwagę czytelnika w pierwszej kolejności zwraca podtytuł książki *Od Thotmesa do Mahometa*. Od samego początku nakreśla on charakter, jaki autorzy starają się nadać swojej publikacji. Większość klasycznych monografii na ten temat jako ramy czasowe ustala np. działalność Abrahama oraz zburzenie Drugiej Świątyni Żydowskiej. Szczególnie ta pierwsza data jest kontrowersyjna. Przy obecnym stanie wiedzy nie jest możliwe stwierdzenie czy patriarcha naprawdę istniał, więc tym bardziej nie można wskazać określonych dat jego życia. Co więcej taka datacja w wyraźny sposób nakazuje patrzeć na historię Izraela przez pryzmat Biblii, a współczesna nauka udowadnia, że ten zabieg nie jest do końca właściwy dla tych, którzy chcą poznać prawdę. Sięganie do maksymalnie 70 r. n.e., powoduje, że pomija się dalszą część historii starożytnej, a więc rozwój diaspory, kształtowanie się świata chrześcijańskiego czy wreszcie historię Bizancjum i powstanie islamu. Autorom *Historii Żydów w starożytności...* udało się uniknąć tych problemów. Spojrzeli na Izrael jako na plemię, które powstało w określonej sytuacji geopolitycznej i społecznej, zmuszone przez prawie cały okres swojego istnienia do nieustannej walki o przetrwanie w związku z zmieniającymi się hegemonami Bliskiego Wschodu. Wybór takich ram czasowych, między panowaniem Thotmesa III a działalnością Mahometa, wydaje się bardzo dobry. Jak stwierdzają sami autorzy we wprowadzeniu do publikacji, faraon Thotmes, rządzący Egiptem w XV w. p.n.e., na bardzo długi okres narzucił swoje zwierzchnictwo nad Palestyną. Tym samym rozpoczął na tym obszarze znaczące zmiany, także kulturowe, które łączyły Lewant z Egiptem na wiele wieków. Właśnie w takich warunkach powstał starożytny Izrael. Z drugiej strony, w osi czasu autorzy postawili proroka Mahometa, twórcę islamu, który w VII w. n.e. położył kres dominacji rzymskiej i chrześcijańskiej w Palestynie. Dzięki temu zabiegowi udało się objąć całą historię starożytną i w jej ramach opisać rozwój plemion Izraela.

Jak już wcześniej wspomniano, publikacja została podzielona na dwie części. Pierwsza z nich, dotycząca historii Izraela od epoki brązu aż do początków dominacji rzymskiej, została napisana przez Łukasza Niesiołowskiego-Spanò. W jej ramach autor postanowił wydzielić cztery rozdziały, które po kolei opisują epokę brązu i wczesnego żelaza, epokę monarchii, niewolę babilońską i wreszcie epokę perską i hellenistyczną. Taki podział wydaje się w pełni zasadny, ponieważ prezentuje osobno poszczególne okresy w historii Izraela, które wyraźnie się od siebie różnią. Szczególnie trudnym do opracowania wydaje się pierwszy rozdział poruszający temat kształtowania się plemion izraelskich. Jest to okres najmniej znany. Ze względu na zachowanie małej, porównywalnie do innych epok, liczby źródeł, szczególnie pisanych, ale także materialnych, autor w swoich wywodach musiał być bardzo ostrożny. Niesiołowski-Spanò przyjął zasadę minimalistyczną, starając się nie nadinterpretować rozpoznanych źródeł. Bardzo często podaje jedynie funkcjonujące w obiegu naukowym teorie na dany

temat, zaznaczając wyraźnie, że pozostają one wyłącznie w sferze domysłów. Unika także spojrzenia na teksty biblijne jako na najważniejsze źródło historii Żydów. Wręcz przeciwnie, stara się wchodzić z nimi w polemikę, tam, gdzie są sprzeczne z aktualnym poziomem wiedzy. Zabieg ten został wyjaśniony we wprowadzeniu do recenzowanej pracy, w którym przedstawiono obecny stan wiedzy na temat historycznych konotacji Biblii przyjęty przez świat nauki.

Druga część książki, napisana przez Krystynę Stebnicką, skupia się na historii Żydów w świecie rzymskim. Autorka zdecydowała się podzielić tę część na znacznie więcej niż jej współautor, bo aż osiem krótszych rozdziałów. Tak samo jak w przypadku pierwszej części książki, w kolejnych rozdziałach opowiedziano chronologicznie dzieje Hebrajczyków, a ich ramy czasowe tworzą ważne wydarzenia historyczne, jak np. śmierć Heroda, pierwsze powstanie żydowskie, panowanie Konstantyna Wielkiego, rozwój państw arabskich. Wyjątkiem jest rozdział dziewiąty, zatytułowany *Diaspora żydowska okresu wczesnego cesarstwa*, w którym nie opisano poszczególnych wydarzeń, a w całości poświęcono zasadom funkcjonowania gmin żydowskich w okresie wczesnej diaspory. Warto przywołać w tym miejscu myśl Macieja Tomala, który podczas spotkania promującego omawianą publikację na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, zauważył pewną zmianę w nazewnictwie rozdziałów. W pierwszej części wszystkie tytuły odnosiły się do historii powszechnej i to w jej ramy wpisano dzieje Izraela jako jednego z wielu niewyróżniających się graczy na arenie międzynarodowej. W części Krystyny Stebnickiej sytuacja uległa zmianie, nazwy rozdziałów nawiązują bezpośrednio do wydarzeń z historii ludu żydowskiego, m.in. *Od Pompejusza do śmierci Heroda Wielkiego czy Od zakończenia pierwszego powstania do stłumienia powstania Bar Kochby*. Zostaje tym samym w pewien sposób przesunięty akcent z historii powszechnej, która w sposób dogłębny wpływała na dzieje Hebrajczyków, na bardziej niezależne ich losy jako narodu. Bardzo dobrym pomysłem było podzielenie książki między dwóch autorów, którzy są specjalistami w zakresie opisywanych przez siebie okresów starożytnej historii, co niewątpliwie podnosi walory poznawcze publikacji.

Na duży plus zasługuje ogólny układ książki, który jest w pełni przejrzysty, a czytelnik wie, czego może spodziewać się w danym fragmencie publikacji. Dzieje się tak dzięki wspomnianemu już podziałowi na rozdziały o bardzo klarownych tytułach. Co więcej, każdy z rozdziałów został podzielony na kilka podrozdziałów, a te wewnętrznie podzielono na mniejsze części opatrzone osobnymi tytułami.

Jednym ze znaków szczególnych tej książki, który mnie zainteresował, jest duża liczba ramek (tzw. kapsułów) zaznaczonych szarym kolorem tła, w których wytłumaczono poszczególne ważne wydarzenia lub pojęcia nie stanowiące części głównej narracji, ale będące jednocześnie dość ważne dla jej zrozumienia lub poszerzające wiedzy o starożytnym Izraelu. Ciekawy zabieg został zastosowany przez Niesiołowskiego-Spanò, który wchodzi w polemikę z tradycją biblijną nie w tekście głównym, ale właśnie w tych dodatkowych ramkach, tytułując je *historia, której nie było*. Dzięki temu autor

nie zaburzył ciągłości narracji oraz jeszcze wyraźniej podkreślił, że historie biblijne tylko w pewnych aspektach zazębiają się z tym, co aktualnie uznajemy za prawdę historyczną. Odwołania do poszczególnych ramek znajdziemy także w tekście, dzięki czemu od razu po napotkaniu na niezrozumiałe zagadnienie możemy zapoznać się z jego wyjaśnieniem. Co więcej, w publikacji znajdziemy także znaczą liczbę map, które umożliwiają nam lepsze zrozumienie i umiejscowienie omawianych wydarzeń. Zaletą w tym wypadku są również wyraźne odwołania do wspomnianych map w różnych częściach tekstu. Oprócz samych map, w książce zostały umieszczone także różnego rodzaju wykresy oraz tabele przedstawiające m.in. chronologiczny układ namiestników rzymskich czy władców Izraela. Jest to na tyle istotne, że umożliwia czytelnikowi szybkie przypomnienie sobie danych informacji bez potrzeby ponownego wczytywania się w tekst.

Autorzy recenzowanej książki włączyli do niej wiele tekstów źródłowych. Zdecydowana większość z nich została przetłumaczona przez samych autorów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Krystyna Stebnicka jest absolwentką filologii klasycznej, można więc założyć, że dokonane przez nią tłumaczenia stoją na wysokim poziomie. Można dzięki temu zaznajomić się z fragmentami ważnych dla dziejów Żydów tekstów kultury i próbować zinterpretować przedstawione wydarzenia.

Szczególnie interesującym dla mnie okazał się rozdział drugi, poświęcony powstaniu monarchii Izraela oraz Judy. Wydawałoby się, że jest to historia znana, opowiadająca o istnieniu silnej zjednoczonej monarchii pod władzą Dawida, który oddaje w zdobytej przez siebie Jerozolimie cześć bogu Jahwe. Następnie dochodzi do podziału państwa na Izrael oraz Judę. Historia przedstawiona przez Niesiołowskiego-Spanò na podstawie odkryć archeologicznych i obecnego stanu wiedzy historycznej prezentuje jednak coś zupełnie innego. Pierwsza monarchia, Izrael, powstała na Pogórzu Efraimskim i to tam rozwinął się jahwizm. Dopiero w późniejszym czasie królowie Izraela podbili tereny Pogórza Judzkiego, tym samym włączając w granicę swojego państwa Jerozolimę. Również rozwój samej religii został przedstawiony w sposób zupełnie inny, niż to opowiada Biblia. Autor wielokrotnie w tym rozdziale posłużył się opisanym już przeze mnie zabiegiem, jakim jest tworzenie kapsuł. Dzięki temu czytelnik od razu wie, że znajdujące się tam informacje są w dużej mierze oparte jedynie na tekście biblijnym, a co za tym idzie – są niepewne. Dzięki temu czytelnik w prosty sposób odróżni aktualny stan wiedzy od tego co jest wątpliwe.

Szczególną uwagę należy zwrócić na bibliografię, która nie została zamieszczona na końcu książki, ale znajduje się po każdym rozdziale. Wydaje się to bardzo dobrym pomysłem, dzięki któremu łatwo znaleźć opracowania do konkretnego, interesującego nas tematu. Co więcej bibliografia nie jest jedynie uporządkowanym alfabetycznie spisem dzieł, ale zbiorem publikacji z komentarzem autorów, dzięki czemu przy wyborze kolejnych lektur możemy kierować się ich specjalistycznymi wskazówkami.

Na końcu publikacji zamieszczono ponad sześćdziesiąt kolorowych ilustracji przedstawiających monety z różnych okresów, mapy pochodzące ze starożytności oraz

różnego rodzaju odkrycia archeologiczne. Każda z nich została podpisana, a w samym tekście znajdują się do nich liczne odniesienia. Tak samo jak wcześniej, wspomniane mapy i zdjęcia umożliwiają dogłębne wniknięcie w opisywane wydarzenia. Warto więc podkreślić, że autorzy recenzowanej publikacji nie poprzestali jedynie na podaniu w niej suchych faktów, ale zmuszają czytelników do refleksji.

Kluczowe pytanie, jakie nasuwa się podczas lektury tej książki, to jaki według jej autorów jest jej docelowy odbiorca – czy książka ma służyć jako podręcznik akademicki, czy raczej jako popularny wykład na temat historii starożytnego Izraela? Sami autorzy podczas wspomnianego już spotkania promocyjnego stwierdzili, że ich zamyśłem było, aby książka w dużej mierze mogła posłużyć jako podręcznik dla studentów, szczególnie studentów historii i kultury Żydów. Dlatego też starali się stworzyć jak najbardziej kompleksową publikację, w której znajdą się wszystkie potrzebne informacje. Dzięki temu nie trzeba będzie sięgać do wielu innych monografii. Z drugiej jednak strony nie ukrywają, że chcieliby, aby książka trafiła także do szerszego grona odbiorców, dlatego starali się między innymi nie stosować zbyt hermetycznego języka.

Moim zdaniem autorom udało się zrealizować zamierzenia na obu tych polach. *Historia Żydów w starożytności* jest więc przeznaczona tak dla studentów kierunków judaistycznych, jak i wszystkich innych zainteresowanych tym zagadnieniem, którzy nie posiadają profesjonalnego zaplecza historycznego. Warto podkreślić, że to chyba pierwsze dzieło w języku polskim, w którym w zajmujący sposób tak dobrze opowiedziano historię starożytnego Izraela w oparciu o wiarygodne źródła, odrzucając błędne wyobrażenia lub hipotezy, które nie zostały poparte rzetelnymi dowodami. Część z nich z odnośną bibliografią udostępniono nawet w publikacji dla dociekliwych czytelników.

Recenzja

**Sharon Rotbard, *Białe miasto, czarne miasto. Architektura i wojna w Tel Awiwie i Jafie*,
tłum. Katarzyna Maruk, Warszawa 2022,
Wydawnictwo Filtry, ss. 333.**

Na polskim rynku wydawniczym znajduje się wiele pozycji non fiction poświęconych tematyce współczesnego Izraela. Mimo, że każda z nich porusza inny aspekt podjętego tematu, np. ruchy emigracyjne, izraelska scena polityczna czy też życie społeczno-kulturalne, to wszystkie odnoszą się do historii powstania państwa Izrael. Nie inaczej jest w przypadku dzieła Sharona Rotbarda *Białe miasto, czarne miasto. Architektura i wojna w Tel Awiwie i Jafie*, w którym autor przedstawia historię budowy Tel Awiwu, określonego przez pierwszego burmistrza miasta Meira Dizengoffa „najważniejszym żydowskim eksperymentem w całej historii Żydów na wygnaniu”, czyniąc to z punktu widzenia architekta i mieszkańca. Książka w oryginale została napisana w języku hebrajskim, a na język polski przełożona z angielskiego.

Rotbard jest izraelskim architektem, absolwentem wydziału architektury w École Spéciale d'Architecture w Paryżu oraz wykładowcą na Wydziale Architektury Akademii Sztuk Pięknych i Wzornictwa Besaleela w Jerozolimie. Współzałożył i redaguje wydawnictwo Babel Press, w którym publikuje się beletrystykę i prace poświęcone architekturze. Otrzymał m.in. nagrodę za działalność edukacyjną, *Arieh and Eldar Sharon Award for Creative Students*, *AIQ Best Project of the Year* w kategorii studenckiej i w dziedzinie architektury, stypendium Fundacji Grahama (2008 r.). W roku 2010 r. izraelski dziennik *Haaretz* uznał go za jedną z dwunastu najbardziej wpływowych osób życia kulturalnego Izraela. Mieszka w *czarnym mieście* w Tel Awiwie.

Omawiana książka składa się z trzech rozdziałów, posłowie dla czytelników niehebrajskich, podziękowań oraz bibliografii i indeksu. Pierwsza część, zatytułowana *Białe Miasto*, podzielona jest na jedenaście podrozdziałów: 1. Księga z papieru, księga z kamienia, 2. Pisarze i budowniczowie, 3. Wystawa Białe Miasto, 4. Wynalazek

normalności, 5. Konserwacja, 6. Pobielone miasto, 7. Białe kłamstwa, 8. Okrągłe narożniki, 9. Stara, dobra Erec Israel, 10. Bielsze niż białe miasto, 11. Wzniesione na wydmach. Rozpoczynają je dwa motto: „A jeśli zechcecie, nie będzie to baśnią” Teodora Herzla, zawartym w dziele *Altneuland* z 1902 r., i „Słyszałem, że to miasto jest białe. Widzisz jakąś biel? Bo ja żadnej” francuskiego architekta Jeana Nouvela, który wypowiedział powyższe słowa spoglądając z dachu na Tel Awiw w 1995 r. Cytaty te trafnie odnoszą się do treści przedstawionych przez autora. W podrozdziałach, których nazwy dotyczą omawianych faktów historycznych, przedstawia on historię narodzin pomysłu powstania miasta, zawartą w *Altneuland* Teodora Herzla, genezę jego nazwy, a także legendę, którą znają wszyscy mieszkańcy Tel Awiwu, a która dziś stanowi narrację promocyjną ośrodka miejskiego. Umieszcza historię szkoły architektury Bauhaus, działającej przed wojną w Dessau w Republice Weimarskiej, w której narodził się wspomniany styl. W następstwie tego zawarte zostały także historie poszczególnych absolwentów tejże szkoły, którzy projektowali i działali w Palestynie. W części tej, ukazany został również proces rozślawienia Bauhausu jako elementu charakterystycznego dla miasta, stanowiącego współcześnie jego znak rozpoznawczy. Przyczyniła się do tego wystawa *Białe miasto*, zorganizowana przez Michaela Levina w telawiwskim Muzeum Sztuki Współczesnej. Wydarzenie to stało się decydującym elementem historii całego Izraela, gdyż stanowiło ono punkt odniesienia do debaty na temat izraelskiej architektury. Architektura, która stanowi walor antropogeniczny państwa, jest zarazem częścią jego tożsamości. Ponadto, poruszone zostały także fakty dotyczące konserwacji budowli i pierwszej generalnej konserwatorce miasta Nitzy Szmuk, która swoją działalnością doprowadziła do wpisania białego miasta na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Efektem tego było przeniknięcie opowieści o białym mieście do wszystkich sfer życia publicznego Izraela. Narracja ta spowodowała, że mieszkańcy Tel Awiwu, żyjący ponad wiek w cieniu sąsiadującej Jafy, której historia liczy blisko cztery tysiące lat, zyskali swój własny „produkt” w postaci „starego miasta”. Autor poddaje analizie kontrowersyjne fakty, takie jak powstanie Tel Awiwu na wydmach, przebieg ustalania granic białego miasta czy relacje władz i mieszkańców z arabskimi sąsiadami. Wszystkie te, jak określa autor, „cudownie idealistyczne opowieści”, stanowią wprowadzenie do dalszej części książki, w której wspomina o tym, o czym nie wspomina się w izraelskich narracjach o Tel Awiwie, a mianowicie o dążeniu do integracji z lokalnymi tradycjami i ludnością.

Druga, znacznie obszerniejsza część pracy pt. *Czarne miasto*, zawiera aż dwadzieścia podrozdziałów: 1. Czarna plama, 2. Wojna, 3. Ucieczka od Jafy, 4. Omijanie Menaszii, 5. Sprzeczność przestrzenna, 6. „Polacy Orientu”, 7. Separacja, 8. Brytyjskie lata trzydzieste, 9. Miastobójstwo, 10. Czystka, 11. Jafa-Tel Awiw, 12. Miasto pod okupacją, 13. Miasto zhebraizowane, 14. Wielka zona, 15. Starożytna Jafa, 16. Zielone wydmy, 17. Gwałt na Oblubienicy Morza, 18. Pomarańczowy Szlak, 19. Dzieci Jafy i 20. Menora. W tej części autor odnosi się do arabskiej Jafy, jej historii i stopniowego upadku, postępującego wraz z rozbudową Tel Awiwu. Rozdział ten został zaopatrzony również w motto: pierwszy „Architektura: składa się z czterech porządków. Egipski,

cyklopowy, asyryjski, indyjski, chiński, gotycki, romański itd. – rzecz jasna się nie liczą” Gustava Flauberta, „Hej, koledzy, zostaliśmy odkryci!” wypowiedziane przez pewnego Indianina spoglądającego na Krzysztofa Kolumba oraz „Nieważne, czy zaczyna się na Syberii, czy w Hollywood od Hawa nagilla. Na końcu każdego zdania, które mówisz po hebrajsku, jest Arab palący nargile” Meir’a Ariela.

Podobnie jak w przypadku pierwszej części, cytaty te zostały trafnie użyte, bowiem odzwierciedlają problemy, które dotknęły arabskich mieszkańców Jafy, jak i samą miejscowość. W poszczególnych podrozdziałach Rotbard przedstawia fakty dotyczące powstania Tel Awiwu kosztem Jafy; początek wojny między dwoma ośrodkami datuje na lata 80-te XVIII wieku, kiedy Napoleon, który w tym czasie przyznał Żydom równe prawa we Francji, dokonał oblężenia Jafy, wymordował mieszkających tam wówczas Turków i dokonał zniszczenia miasta. Według autora, wydarzenie to w pierwszej kolejności przyczyniło się do osłabienia pozycji arabskiego miasta. Przytacza także wątek przychylności rządu brytyjskiego wobec Żydów po podbiciu Palestyny przez Brytyjczyków. Wspomina o budowie głównych telawiwskich ulic w sposób odłączający Jafę i pobliskie arabskie osiedla, czyli czarne miasto od białego, późniejszą likwidację arabskich osiedli, kwestie związane z przyłączeniem Jafy do Tel Awiwu i nazewnictwem (Jafa-Tel Awiw czy Tel Awiw-Jafa), opisuje bójki i masakry pomiędzy żydowską a arabską społecznością, jak również przedstawia proces, którego skutkiem jest podział Tel Awiwu na bogatą północ i biedne południe.

Trzecia część pracy pt. *Białe miasto, czarne miasto i tęcza*, stanowi niejako podsumowanie całości. Słowo „tęcza” w tytule rozdziału nawiązuje do operacji wojskowej pod tą nazwą, a w zasadzie akcji urbanistycznej, której celem było przekształcenie fragmentów terenu czarnego miasta dla potrzeb armii izraelskiej, co w praktyce oznaczało wyburzenie lub uszkodzenie kilkuset domów mieszkalnych. W tym przypadku również zostały użyte cytaty: pierwszy „Wszyscy mówią o pokoju, nikt nie mówi o sprawiedliwości” Mukiego i drugi „Architektura to nic innego jak humanizacja przestrzeni” Martina Bubera. Rotbard uważa białe miasto za mit, a izraelską architekturę nie za białą, lecz za tę, która chce być białą. Twierdzi, że izraelska architektura wykazuje większą skłonność do ujawniania własnej polityczności niż inne tradycje architektoniczne, a wpisanie Białego miasta na światową listę dziedzictwa UNESCO zobowiązało miasto do realizacji powierzonej mu roli białego miasta, czyli wybielenia się do czysta. Uświadamia, że tylko niebiali chcą być biali, a Tel Awiw zawsze był miastem bardziej niebiałym i wielokulturowym, niż białym lub czarnym.

Książka Sharona Rotbarda zawiera wiele interesujących faktów z życia miasta, architektonicznych i innych ciekawostek, których nie sposób tu wyliczyć, a wszystkie one tworzą spójną opowieść o najdroższym mieście świata. Publikacja ta jest dziełem krytycznym, jednostronnym i napisanym „w gniewie”, o czym autor wspomina w posłowniu. Jego celem było oddanie sprawiedliwości poszkodowanym (mieszkańcom arabskich osiedli i Jafie) oraz przedstawienie historii miasta w inny niż dotychczas sposób. W świetle przytoczonych w książce faktów nietrudno nie wyczuć wspomnianego przez autora „gniewu”, który jest obecny w niemal każdym słowie zapisanym na jej kartkach.

Książka zawiera ogrom archiwalnych fotografii, map i rysunków, które wplecione są w tekst. Niestety niektóre z nich nie znajdują odwołania do tekstu na poszczególnych stronach. Bywa, że fotografia lub mapa dotycząca konkretnej kwestii, znajduje się kilka stron dalej. Co więcej, w książce brakuje aktualnej, współczesnej mapy Tel Awiwu, która mogłaby być umieszczona na wewnętrznej stronie okładki. W tekście licznie pojawiają się nazwy poszczególnych dzielnic, a także informacje o tym, które z nich w danym okresie wyznaczały granice pomiędzy białym a czarnym miastem. Zamieszczenie tej mapy ułatwiłoby czytelnikowi, który nigdy nie odwiedził Tel Awiwu, wyobrażenie i zrozumienie pewnych opisywanych przez autora pracy zjawisk.

Warto zauważyć, że w dziele, w którym miasto opisywane jest z architektonicznego punktu widzenia, a w którym główną rolę odgrywa Bauhaus, brakuje zwięzłej informacji czym właściwie charakteryzuje się ten konkretny styl. Co prawda w tekście pojawiają się cechy charakterystyczne dla Bauhasu, jednak nie tworzą one jednej, spójnej charakterystyki. Należałoby dodać, że przydomek białe miasto pochodzi od koloru elewacji budynków, charakteryzujących się zwykle dwoma lub czterema kondygnacjami, płaskimi dachami, małymi oknami oraz asymetryczną, często zaokrągloną bryłą.

Winno się również zwrócić uwagę na nierozwijanie pewnych wątków. Za przykład może posłużyć wspomniana kilkakrotnie w pierwszej części loteria muszulkowa. Autor przedstawia skutki tego wydarzenia, jednak nie tłumaczy na czym ono polegało – na północ od Jafy syjoniści wybudowali sześćdziesiąt sześć domów, których podział miał nastąpić na mocy loterii muszulkowej, w celu uniknięcia nieporozumień. Nadzorca loterii przygotował sześćdziesiąt sześć białych muszulek i tyle samo czarnych; na jednych wypisano nazwiska przyszłych właścicieli, a na drugich numery domów.

Ponadto, przy tłumaczeniach obcojęzycznych słów nie widnieje informacja, z jakiego języka zostały przetłumaczone. Większość z nich pochodzi z języka hebrajskiego, jednak zdarzają się również te pochodzące z francuskiego.

Książka Sharona Rotbarda jest pozycją godną polecenia, w której przedstawiono niepublikowane nigdzie wcześniej fakty dotyczące nie tylko Tel Awiwu, ale i Jafy. Stanowi wspaniałe uzupełnienie do innych, znanych opracowań odnoszących się do dziejów Tel Awiwu, a co więcej prowokuje do spojrzenia na niedawną stolicę Izraela z innej, czarno-białej strony.

Recenzja

Katarzyna Person, *Dipisi. Żydzi z Polski w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec, 1945–1948.*

Warszawa 2019 ŻIH, ss. 384.

W 2019 roku wydawnictwo Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie wydało bardzo ważną pracę pod tytułem *Dipisi. Żydzi z Polski w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec, 1945–1948* autorstwa dr Katarzyny Person. Jej autorka już od kilku lat zajmuje się w swoich badaniach dziejami Żydów w okresie Zagłady i po wojnie. Temu zagadnieniu poświęciła kilka artykułów, w tym m.in. ten pt. *Bezpośrednie reakcje Żydów z Polski w obozach DP w Niemczech na pogrom kielecki*, który został opublikowany w pracy zbiorowej *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. T. 4: Holokaust i powojnie (1939–1946)* pod redakcją Augusta Grabskiego (Warszawa 2019). Wydaje się, że K. Person w sposób szczególny interesuje się stosunkiem żydowskich dipisów do Polski. Warto dodać, że jako pracownik Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie uczestniczy w opracowywaniu tekstów źródłowych w serii wydawniczej pod wspólnym tytułem *Archiwum Ringelbluma*. W 2010 roku uzyskała tytuł doktora na Uniwersytecie Londyńskim na podstawie rozprawy poświęconej historii getta warszawskiego. Ważnym dopełnieniem książki Person jest obszerny aneks źródłowy i ilustracje.

Omawiana w niniejszej recenzji praca Katarzyny Person pt. *Dipisi. Żydzi z Polski w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec, 1945–1948* składa się z jedenastu rozdziałów, aneksu źródłowego, ilustracji oraz obszernej bibliografii i indeksu nazwisk. Przedstawiono w niej historię polskich *Szeerit hapleta*, czyli Ocalałych z Zagłady, którzy w wyniku wojny znaleźli się na terenie Niemiec i nie mogli lub też nie chcieli powrócić do swojej ojczyzny. Ocalałymi byli przede wszystkim więźniowie obozów pracy, zagłady i koncentracyjnych, osoby, które zostały przesiedlone do III Rzeszy. Według przeprowadzonych badań była to grupa około 2 milionów ludzi. Po II wojnie światowej państwa alianckie starały się pomóc osobom, które ucierpiały w jej wyniku. W przeciwieństwie do nich, ZSRR zaczął wysiedlać ludność i przenosić

na swoje tereny w celu ich integracji. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja rozpoczęły proces tworzenia ośrodków, w których dipisi mogliby odzyskać zdrowie i poradzić sobie z traumą wojenną. Najwięcej obozów dla dipisów powstało w strefie amerykańskiej i brytyjskiej. Zamieszkiwali je ludzie pochodzący z różnych krajów. Rozpoczął się tam proces przywracania ich prawdziwej tożsamości narodowej po latach jej wyparcia i ukrywania. Zjawisko to opisuje Person już we *Wstępie*, przytaczając historię dwudziestopięcioletniej Raszki Gałek. Jej doświadczenia mają charakter reprezentatywny, a zarazem angażują czytelnika w śledzenie indywidualnych losów przesiedleńców. W obrębie obozów dla repatriantów funkcjonowały trzy języki: hebrajski, jidysz i angielski. Rzadziej pojawiały się języki krajów, z których pochodzili Ocalali. Niemniej dr Katarzyna Person podaje, że język polski był często tym, którym posługiwali się Żydzi pochodzący z terenów Polski.

Autorka podkreśliła, że Ocalali nie wracali do kraju, ponieważ obawiali się konsekwencji wydarzeń wojennych ze względów materialnych czy psychologicznych. Powrót do Polski oznaczał konfrontację z przeszłością, a dalsze przebywanie w obozie można odczytać jako próbę ucieczki od stawienia czoła wyzwaniom, które oznaczały początek nowego życia. Obecność w strefach brytyjskiej i amerykańskiej umożliwiało uzyskanie wizy wjazdowej do Wielkiej Brytanii i USA. Warto dodać, że w obozach nie mieszkali jedynie osoby pochodzenia żydowskiego, grupę dipisów stanowili także kolaboranci, którzy uciekli przed konsekwencjami swoich niecnych działań podczas wojny. Część tej społeczności znalazła się w obozach, ponieważ nie chcieli żyć w systemie komunistycznym.

W rozdziale piątym zatytułowanym *Przestrzeń żydowska w Niemczech* autorka opisała działania organizacji pomocowych dla dipisów. Liczbę Żydów, którzy znajdowali się na terenie Niemiec kontrolowanym przez siły alianckie szacowano na ok. 100 tys. osób. Przebywali oni w różnych obozach, a ich przybliżoną liczbę można określić na podstawie spisów sporządzonych przez organizacje żydowskie działające na ich terenie. Miały one profil głównie syjonistyczny. Zbierały fundusze i ubiegały się o pomoc środowisk międzynarodowych dla swoich podopiecznych. Jednym z wymienianych przez nich powodów ich działalności była organizacja ewakuacji Ocalałych na terytorium Palestyny.

Żydzi, którzy przebywali w byłych obozach koncentracyjnych byli zdezorietowani, nie wiedzieli co ich czeka, wciąż pozostawali na terenie obcego, pokonanego w wojnie państwa. Obozy dla dipisów organizowano w nich z uwagi na brak innych odpowiednich na ten cel budynków i trudności z transportem często bardzo schorowanych więźniów, którzy nie mogli się poruszać o własnych siłach. Ponadto wielu Żydów obszar obozu, w którym przebywali przez dłuższy czas, bardzo dobrze znało, a także jego najbliższe otoczenie. A więc ten stan rzeczy był też dla dipisów formą terapii z traum wojennych.

Gdy podjęto decyzje o przemianowaniu obozów z koncentracyjnych na przesiedleńcze, alianci zanim usunęli ślady zbrodni, w kilku obozach zorganizowali retrospekcje, zmuszono ludność niemiecką do oglądania śladów zbrodni, aby nikt później

nie twierdził, że ich nie było. Stanowiło to element resocjalizacyjny, ponadto lokalna ludność niemiecka miała poczuć się w obowiązku pomóc ofiarom systemu nazistowskiego.

Byłe obozy koncentracyjne praktycznie podzielono na dwie części – dla Żydów i dla innych narodowości. Nie chodziło o segregację, a o ułatwienie pracy organizacjom syjonistycznym i unii żydowskich wspomagających ocalałych Żydów. Podział ten pozwolił na zorganizowanie ich z uwzględnieniem kalendarza żydowskiego, bo część z nich wracała do tradycji religijnych po doświadczeniach wojennych. Tworzono listy mieszkańców, z pomocą państw alianckich wydawano tymczasowe dokumenty identyfikacyjne, a rejestry pozwalały na zidentyfikowanie, kto przeżył i gdzie przebywał. Proszono Czerwony Krzyż o pomoc w oszacowaniu zniszczeń. W ramach poszczególnych obozów tworzono lokalne władze, komitety, jednostki zarządzające, komisje, starano się wykorzystać doświadczenie z funkcjonowania gmin żydowskich. Zaczęto organizować życie codzienne, priorytetem było zadbanie o kondycję fizyczną, opiekę medyczną i wyżywienie. Następnie organizowano wydarzenia upamiętniające, np. ofiary wywodzące się z konkretnych miejscowości lub krajów, z których pochodzili dipisi. Symbolika tych wydarzeń opierała się na przeszłości ukazanej poprzez tradycję, doświadczenie wojenne oraz na przyszłości koncentrującej się wokół powstania państwa Izrael.

Dr Katarzyna Person przeanalizowała także działania rządów państw okupacyjnych oraz osób, które miały istotne znaczenie dla funkcjonowania obozów dla dipisów. Ci, którzy znaleźli się w strefie amerykańskiej, zaznali szczególnej opieki. Dowódcy oddziałów wojskowych wyzwalających poszczególne obozy starali się po zakończeniu wojny pomagać dipisom. Jedną z takich osób był Dwight Eisenhower – amerykański dowódca wojskowy i 34. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, który odwiedzał dipisów w obozie. W strefie amerykańskiej ważną funkcję pełnił także Earl Harrison – prawnik i urzędnik państwowy. Zapoznawał się on m.in. z korespondencją byłych więźniów obozów hitlerowskich kierowaną do władz amerykańskich z prośbami o poprawę warunków materialnych w miejscach aktualnego pobytu. Harrison został powołany na inspektora obozowych warunków, a w czerwcu 1945 roku sporządził raport (znany jako raport Harrisona), w którym opisał w sposób rzetelny i realistyczny warunki w obozach dla dipisów twierdząc, że skargi były prawdziwe oraz że władze amerykańskie niezwłocznie powinny pomóc mieszkańcom obozów. W raporcie napisał dobitnie, że miejsce to samo, warunki te same, a tylko zmienili się strażnicy.

Powyżej opisane działania odniosły skutek. Amerykański rząd przeznaczył niewielkie fundusze na poprawę warunków w jakich żyli dipisi. W efekcie wielu z nich zamiast zacząć życie gdzieś indziej, pozostało w nich przez kilka kolejnych lat. Jednak dość dużo osób chciało opuścić te przywodzące na myśl tylko złe wspomnienia okolice i jak najszybciej wyjechać zagranicę. Zresztą proces tych migracji trwał już od początku istnienia obozów dla dipisów aż do lat 50. XX w. Formalnie zamknięto je w 1953 roku, nieformalnie funkcjonowały jeszcze kolejne pięć lat. To, co miało być opcją tymczasową dla dipisów, stało się długotrwałym systemem pomocy na terenie

Niemiec i Austrii. Liczba dipisów zwiększała się też w kolejnych miesiącach i latach funkcjonowania tego typu obozów.

Doświadczenia wojenne wywoływały różne, skrajne emocje w Ocalałych. Byli to ludzie zróżnicowani społecznie. O zachowanie bezpieczeństwa na terenie obozów dla dipisów dbali funkcjonariusze policji obozowych. Popularne było zjawisko zawierania małżeństw w obrębie jednej rodziny, miasta. Miało to związek z utworzeniem namiastki utraconej niegdyś rodziny. Często decyzje te były podejmowane spontanicznie. Wiele kobiet miało problemy z prokreacją, co było spowodowane warunkami w jakich się znajdowały oraz ich uwarunkowaniami psychicznymi i fizycznymi. Oprócz ślubów, w obozach dochodziło też do sądów społecznych, które nie miały wymiaru państwowego, choć pozwalały na nałożenie kar.

Z czasem tereny poszczególnych obozów dla dipisów podzielono na część publiczną i prywatną. W pierwszej znajdowały się budynki administracyjne i obszerne sale, w których organizowano teatr lub kino. Przeprowadzano w nich również różnego typu praktyczne kursy i wykłady. Byłych więźniów zachęcano też do aktywności fizycznej i uprawiania sportu, w tym szczególnie mężczyzn. Wydawano gazetki obozowe, które zawierały aktualne informacje i zarządzenia oraz np. wspomnienia więźniów.

Książkę Katarzyny Person warto polecić i to nie tylko z racji jej dużych walorów naukowych czy rzetelności badawczej, ale również cennych przemyśleń natury socjologicznej. Przedstawiono w niej zajmująco burzliwe losy Ocalałych z zawieruchy wojennej Żydów, a także ich skomplikowane relacje z Niemcami, wyzwolicielami, innymi więźniami i między sobą w trudnej rzeczywistości postapokaliptycznej. Autorka nie wyczerpała jednak wszystkich zagadnień związanych z tą historią, bowiem nadal istnieje potrzeba zbadania kwestii kolaboracji wśród dipisów, prostytucji czy sądów społecznych oraz wtopienia się ich w tkankę społeczną nowego państwa niemieckiego, wpływu na jego demografię i rozwój gospodarczy czy kulturowy.



MILENA GAJEWSKA

Recenzja

Okruchy pamięci, czyli recenzja książki **Patrycji Dołowy**
pt.: ***Skarby. Poszukiwacze i strażnicy żydowskiej pamięci***,
Wołowiec 2022, Wydawnictwo Czarne, ss. 264.

Książka Patrycji Dołowy zatytułowana „Skarby. Poszukiwacze i strażnicy żydowskiej pamięci”, wydana przez Wydawnictwo Czarne i opublikowana zimą 2022 r., nie jest książką historyczną, ale książką o historiach. Składają się na nią osobiste relacje, wypowiedzi, opowieści, wspomnienia zebrane przez autorkę i ułożone przez nią w fabularyzowany reportaż. Nie ma w niej jednej głównej fabuły, są natomiast różne historie, każda inna, jednak ze wspólnymi motywami. Dlatego też, co zaznaczę na początku, nie mogę oceniać tej lektury z perspektywy czysto historycznej, ponieważ miałyby się to z celem. Jest to literatura popularnonaukowa, a nie podręcznik, który ma na celu przekazać czystą wiedzę. W tym przypadku mamy do czynienia nie tylko ze zbiorem osobistych relacji, ale też z emocjami i subtelnościami, jakie ze sobą niosą.

Opowiedziane wydarzenia zostały przez autorkę podzielone na krótkie opowiadania, zawarte w różnych częściach książki i przeplatające się wzajemnie. Opowieści w poszczególnych rozdziałach łączą podobne motywy, które niekiedy stają się tytułami tychże rozdziałów. Jest to z pewnością intrygujący zabieg literacki, jednakże tak skomplikowany układ, w połączeniu z dużą ilością imion bohaterów, może powodować poczucie zagubienia u czytelnika. Jednocześnie można się domyślić, że było to celowe działanie, nadające całościowy obraz empatii i uczuć, bardziej niż przedstawienie poszczególnych, następujących po sobie faktów. Przypomina to przywoływanie zwykłych, ludzkich wspomnień, które często mieszają się ze sobą i nie są perfekcyjnie wyraźne. Ponadto, taki sposób ułożenia treści pozwala na dwa sposoby czytania: tradycyjny, czyli po kolei lub skupiony na pojedynczych historiach, co jednak wymaga poszukiwania następujących po sobie części. *Skarby...* autorstwa Patrycji Dołowy są książką, do której powinno się wracać, odkrywać ją stopniowo, dlatego też taki

nietypowy środek narracji jest dodatkową motywacją powrotu do lektury i czytania jej na odmienny sposób.

Tytułowe słowo „skarby” zdaje się nawiązywać do pojawiających się w każdej z historii motywów poszukiwania i odnajdywania. Mowa tu o szukaniu rzeczy materialnych, takich jak rodzinne pamiątki, pozostałości ukryte przez bliskich, ale też przede wszystkim o odkrywaniu przeszłości. Zależnie od relacji, chodzi o osobiste poznanie historii własnej rodziny lub o zwrócenie uwagi na żydowską przeszłość miejsca zamieszkania, czy też pomoc w tych poszukiwaniach. Zatem dalsza część tytułu *Poszukiwacze i strażnicy żydowskiej pamięci* wprost mówi o bohaterach tego fabularyzowanego reportażu.

W trakcie swoich podróży, dosłownych i duchowych, bohaterowie mierzą się z wieloma trudnościami. Potomkowie Żydów z Polski często nie wiedzą od czego zacząć, gdy chcą poznać życie swoich przodków. Tym samym zostaje poruszony temat nieznannej historii osobistej oraz własnej tożsamości, poszukiwania odpowiedzi, które zostały bezpowrotnie utracone. Wiąże się to z kolejnym poruszonym w książce motywem, czyli poczuciem pustki. Przebija ono przez wypowiedzi zarówno członków rodzin żydowskich, jak i Polaków, zainteresowanych przeszłością Polski, a przede wszystkim jej aspektem związanym z Żydami. Polacy ci zwracają uwagę na to, jak część historii ich lokalnych miast, ale i całego państwa, została wymazana (a przynajmniej często starano się, aby tak było), jak niewiele śladów po niej zostało, także w ludzkiej świadomości. Osoby przedstawione są w książce jako strażnicy pamięci, którzy walczą o prawdę historyczną oraz o zachowanie wspomnień o żydowskiej przeszłości. Bardzo często w trakcie swoich działań muszą się mierzyć z nieprzychylnością ludzi, niechęcią oraz niekiedy nieuzasadnionymi uprzedzeniami, pojawiającymi się nawet w miejscach pozornie neutralnych, takich jak urzędy. Tym samym zostają ukazane nie tylko problemy osobiste, z jakimi zmagają się bohaterowie książki, ale też społeczne. W nienachalny, subtelny sposób, zaznaczone zostaje przewijające się w relacjach zdenerwienie z postawami antysemickimi oraz ze stereotypami, wciąż obecnymi w polskim społeczeństwie. Poruszony zostaje także problem traumy powojennej istniejącej wśród ludzi. Ma ono różne oblicza; inne w przypadku potomków Żydów, którzy przetrwali Holokaust, a inne pośród Polaków, pamiętających czasy wojny oraz tych urodzonych już po 1945 r.

Z drugiej strony postawy bohaterów książki Patrycji Dołowy, ich zmagania, walka o przywrócenie i podtrzymanie pamięci o żydowskich przodkach czy dawnych sąsiadach, napawa czytelnika nadzieją. Ich relacje pokazują, że niekiedy wzajemne uprzedzenia ustępują, że są ludzie, którzy wspierają ich działania, nawet jeśli niektórzy nie chcą się wprost do tego przyznać. Przedstawione opowieści obrazują, że w społeczeństwie istnieje nie tylko ciekawość względem historii własnej, żydowskiej, czy po prostu polskiej, ale też wzajemna empatia i chęć pomocy. Pomimo, że zmagania kolejnych osób są zazwyczaj syzyfową pracą, to jednak ostatecznie zdaje się ona nieść ważne wartości i przesłanie pełne pozytywnych emocji.

Jednym z najważniejszych motywów, z jakim mamy do czynienia w niniejszym dziele, jest pamięć, zarówno personalna, jak i ta powszechna. Osoby występujące w książce starają się odzyskać fragmenty świata, który został utracony. Jak mówi jedna z bohatererek, Urszula, „Robię rzeczy elementarne i zwykłe”. Próbuję zbierać okruchy pamięci i ułożyć z nich cokolwiek jako niezgodę na to, co stało się z ludźmi, którzy kiedyś tu żyli”. Te dwa zdania zdają się doskonale opisywać postępowanie bohaterów a także, przynajmniej częściowo, ich motywację. W przypadku jednych, zwłaszcza tych, którzy tworzą różne organizacje lub też w jakikolwiek inny sposób działają społecznie na rzecz zachowania pamięci, jest to bardziej dosłowne działanie. Natomiast dla wszystkich jest ono metaforyczne, ale jak najbardziej prawdziwe.

Kolejną ważną poruszaną w *Skarbach...* kwestią są personalne doświadczenia i emocje, które dotyczą poszczególnych bohaterów jak również, niekiedy subtelnie, są współodczuwane przez czytelnika. Książka ta, ukazując różnorodne przeżycia i uczucia, nie tylko wzbudza chwilowe wzruszenia, ale również oddziałuje uwrażliwiając, a także ucząc i wzmacniając empatię. Wraz z kolejnymi relacjami można lepiej zrozumieć złożoność pojedynczych historii oraz pobudki bohaterów, ich wielowymiarowość. Nie ma tu sztucznego wybielania przeszłości czy teraźniejszości, jest natomiast zwrócenie uwagi na różne aspekty, które wpływają na ostateczną postawę ludzi i ich działania.

Niektóre z przedstawionych opowieści przypominają wręcz filmy akcji i aż ciężko uwierzyć, że wydarzyły się naprawdę. Inne są bardziej obyczajowe. Wiele jest natomiast wspomnień o rodzinnych dramatach czy problemach sąsiedzkich. Osobiste kłopoty, tragedie związane z Holocaustem i jego następstwami wpłynęły na bohaterów publikacji i ich rodziny bezpośrednio i pośrednio. Pobudziły do działań potomków Żydów pochodzących z Polski, skłaniając ich do poszukiwań informacji o własnych pochodzeniu. Skłoniły także niektórych Polaków do rozpoczęcia działań na rzecz podtrzymania żydowskiej historii w wielu miejscowościach i do pomocy potomkom ich żydowskich sąsiadów w odnajdywaniu tożsamości. Niekiedy właśnie te próby odkrycia rodzinnych historii, stają się materiałem godnym powieści przygodowej. Można w takich przypadkach mówić o poszukiwaniach ukrytych skarbów, czy też informacji o osobach, po których wszelki ślad zaginął. W ich trakcie pojawiają się nagle zwroty sytuacji, niespodziewane przeszkody, a najczęściej kształtują się kolejne pytania, na część których nikt nie zdoła poznać odpowiedzi.

Jednocześnie wspólne przygody stają się zarzewiem powstających przyjaźni. Przypadkowe znajomości stają się długoletnimi, głębokimi relacjami. Skutkują także tworzeniem kolejnych inicjatyw, w które to włączają się również inne osoby. Tym samym utracone rodziny zostają zastąpione nowymi więziami.

Skarby. Poszukiwacze i strażnicy żydowskiej pamięci autorstwa popularyzatorki nauki i działaczki społecznej Patrycji Dołowy, nie można uznać za dzieło łatwe w odbiorze, choć użyty przez autorkę język jest przystępny dla czytelnika. Jednakże lekturę tę cechuje pewna trudność, jaką stanowią skomplikowane i niezwykle osobiste tematy

dotyczące samej pisarki, jak i innych ludzi, którzy stali się bohaterami tej publikacji. Treść pobudza empatię czytelnika i skłania do refleksji nad wieloma tematami, takimi jak tożsamość, kontakty międzyludzkie, II wojna światowa i jej skutki (nie tylko dla Żydów, ale również dla Polaków). Patrycja Dołowy w delikatny sposób dotyka problemów relacji polsko-żydowskich, wzajemnej pomocy i uprzedzeń, niekiedy nawet antysemityzmu czy też niechęci jednych Polaków wobec drugih, zainteresowanych historią Żydów. Treść jest zgodna ze znaną prawdą historyczną, choć skupia się na relacjach osobistych doświadczeń oraz na współczesnych tematach. Podsumowując, książka ta, będąca fabularyzowanym reportażem, opracowanym przez Patrycję Dołowy to interesująca publikacja popularnonaukowa. Powinna ona zaciekawić szczególnie osoby zaintrygowane relacjami polsko-żydowskimi oraz powojenną historią Żydów i Polski.

Recenzja

**Artur Pohl, *Główne determinanty polityki bezpieczeństwa Izraela na początku XXI wieku*,
Poznań 2018, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk
Politycznych i Dziennikarstwa, ss. 183.**

Bliski Wschód cechuje się dynamiką zmian w stosunkach między państwami regionu. Wynika to z różnorodności religijnej, etnicznej, a także ideologicznej czy ekonomicznej zamieszkujących ten rejon narodów. Dodatkowo, Bliski Wschód odgrywa istotne znaczenia surowcowe i strategiczne. Powoduje to częstą możliwość destabilizacji całego regionu, co pokazały liczne konflikty w XX w. (m.in. wojny arabsko-izraelskie, islamska rewolucja w Iranie, wojna domowa w Libanie). Przez napiętą sytuację, rejon ten skupia na sobie uwagę nie tylko polityków, ale również badaczy. Liczne publikacje opisują historię Bliskiego Wschodu oraz obecną sytuację w regionie. Jedną z nich jest praca Artura Pohla pt. *Główne determinanty polityki bezpieczeństwa Izraela na początku XXI wieku*, w której autor skupia się na temacie stosunków międzynarodowych w regionie Bliskiego Wschodu, z perspektywy Izraela. W swojej dysertacji, oprócz analizy zagrożeń, które dotyczą Izraela, autor zadaje również pytanie w jaki sposób działania kraju wpływają na ich zapobieganie.

Artur Pohl to adiunkt w Zakładzie Pozaeuropejskich Studiów Politycznych na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest absolwentem studiów na kierunku stosunki międzynarodowe. Recenzowana praca powstała na podstawie rozprawy doktorskiej autora, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Radosława Fiedlera, prof. nadzw. UAM (promotor pomocniczy – dr Rafał Wiśniewski) i obronionej w 2016 roku. Artur Pohl to również stażysta programu Erasmus na wielu europejskich uniwersytetach, członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz autor licznych publikacji, m.in. *Arabia Saudyjska wobec Arabskiej Wiosny* („Przegląd Politologiczny” 2014, nr 1), czy *Wpływ judaizmu na prawodawstwo Izraela* („Refleksje” 2014, nr 9, wiosna-lato).

Omawiana książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Na końcu publikacji znajduje się spis rycin i tabel oraz obszerna bibliografia. Pierwszy rozdział zatytułowany *Istota i współczesne koncepcje bezpieczeństwa* jest częścią teoretyczną pracy, w której autor przedstawia definicje związane z bezpieczeństwem oraz zagrożeniami. Ma to na celu wyjaśnienie podstawowych terminów, które są wykorzystywane w dalszych rozdziałach dysertacji. W kolejnej części pracy autor przedstawia, w jaki sposób zagadnienia polityki bezpieczeństwa są postrzegane przez pryzmat teorii konstruktywistycznych, opierając się również na przykładzie polityki, historii i kultury narodowej Izraelczyków.

Następny rozdział, zatytułowany *Historyczne uwarunkowania bezpieczeństwa Izraela*, ukazuje genezę położenia, w jakim znajduje się to państwo na początku XXI w. W tym celu autor charakteryzuje sytuację bezpieczeństwa Izraela w XX w. Analizuje powstanie państwa, zaczynając od początku ruchu syjonistycznego, przez II wojnę światową, aż do ogłoszenia niepodległości w 1948 roku. Porusza także temat licznych wojen z państwami arabskimi na przestrzeni lat, zagrożenia ze strony ugrupowań terrorystycznych oraz zmienność relacji Izraela z Egiptem, Jordanią, Turcją, Iranem czy Stanami Zjednoczonymi Ameryki w XX w.

Ostatnie dwa rozdziały: *Wewnętrzne determinanty polityki bezpieczeństwa Izraela na początku XXI w.* oraz *Zewnętrzne determinanty polityki bezpieczeństwa Izraela na początku XXI w.* można uznać za główną część pracy. Autor charakteryzuje w niej czynniki wewnętrzne oraz zewnętrzne, a także analizuje ich powiązanie z kształtowaniem się obecnej polityki bezpieczeństwa państwa Izrael. W rozdziale trzecim Artur Pohl zapoznaje czytelnika z uwarunkowaniami wewnętrznymi, które wpływają na tworzenie polityki bezpieczeństwa. Bada przede wszystkim kulturę strategiczną (zbiorowa pamięć, dyskurs publiczny), rolę armii i służb bezpieczeństwa wśród Izraelczyków oraz ordynację wyborczą do Knesetu. W rozdziale czwartym autor analizuje determinanty zewnętrzne, takie jak: nierozwiązana kwestia palestyńska, działalność Hezbollahu, rozwój irańskiego programu nuklearnego, relacje z innymi państwami Bliskiego Wschodu oraz ze Stanami Zjednoczonymi, a także bezpieczeństwo wodne i energetyczne kraju.

Praca Artura Pohla to szczegółowa analiza czynników, które wpłynęły na sytuację, w jakiej znajduje się państwo Izrael na początku XXI w. Jednak by dotrzeć do jej najważniejszej części, czytelnik musi przebrnąć przez fragment teoretyczny, który wydaje się być zbyt długi w porównaniu do innych rozdziałów. Autor w przystępny sposób opisuje główne terminy polityki bezpieczeństwa i jej determinantów, załączając również pomocne wykresy i tabele. Mimo to, w pewnym momencie czytelnik może czuć się przytłoczony ilością definicji, które są do siebie bardzo zbliżone. Dobrym zabiegiem byłoby wyjaśnienie danych terminów za pomocą przykładów z polityki międzynarodowej czy też historii Izraela. Może się wydawać, że ostatni podrozdział (*Stosowanie kultury strategicznej w badaniu polityki bezpieczeństwa Izraela*) jest wykorzystany w tym celu. Jednak ta część książki jest tylko zapowiedzią tego co czytelnik

przeczyta w rozdziale trzecim, który jest poświęcony wewnętrznym determinantom polityki bezpieczeństwa kraju. Dlatego, podrozdział ten wydaje się niepotrzebnym wtrąceniem w część teoretyczną pracy.

Mimo że autor książki w swojej działalności naukowej nie skupia się na historii, to w bardzo ciekawy sposób przedstawił krótkie i burzliwe dzieje Izraela. W przeciwieństwie do części teoretycznej, Artur Pohl wybrał tylko najważniejsze wydarzenia, które uwarunkowały politykę bezpieczeństwa tego młodego kraju. Wspomina on o zaniedbaniach ze strony Brytyjczyków w kwestii napięć pomiędzy żydowską i arabską ludnością w okresie Mandatu Brytyjskiego (s. 44), wpływie Holokaustu na utworzenie nowego kraju (s. 47) oraz wojen z państwami arabskimi po ogłoszeniu niepodległości (s. 50–64). Kwestią, która przeszkadza w odbiorze tego ciekawego rozdziału jest jakość załączonych rycin. Kopia Deklaracji Balfoura (s. 43) jest praktycznie nieczytelna, a mapa rozdzielenia wojsk egipskich i izraelskich w trakcie wojny Jom Kippur (s. 59) nieprecyzyjna, ponieważ nie można z niej wiele wyczytać. Dodatkowo różne załączniki często przerywają narrację, co przeszkadza w trakcie lektury, a problem ten pojawia się również w innych częściach pracy.

Ostatnia i najważniejsza część dysertacji jest również najciekawsza. W rozdziale poświęconym wewnętrznym determinantom polityki bezpieczeństwa Izraela, autor dokładniej charakteryzuje kulturę strategiczną tego kraju. Szczególny nacisk kładzie na mit heroicznej śmierci za ojczyznę, do której przyczyniła się pamięć o dwóch bohaterskich wydarzeniach: śmierci obrońców Masady w 73 r. n.e. (s. 80) i potyczki o Tel Chaj w 1920 r. między żydowskimi osadnikami a libańskimi Beduinami, podczas której zginęło sześciu Żydów (s. 81). Te dwa symbole walki o ojczyznę zestawia się często z jakoby pasywną postawą europejskich Żydów podczas Holokaustu (s. 84).

Autor przedstawia również liczne przykłady wykorzystywania Zagłady przez izraelskich polityków i wojskowych w celu podniesienia determinacji w walce o niepodległość (s. 85). Większa część tego rozdziału została poświęcona Siłom Obronnym Izraela, ich potencjałowi militarnemu oraz roli w państwie i jego systemie politycznym. Jednak wszystkie te wątki nie są skupione w jednym podrozdziale, przez co ciekawe spostrzeżenia autora tracą wydźwięk. Warto zauważyć, że rolą *Cahalu*¹ nie jest tylko działalność militarna, ale jest nią również funkcja integracyjna i edukacyjna. Żydzi, którzy przybywali do Mandatu Palestyny, a następnie do państwa Izrael z różnych części świata różnili się kulturowo, a także językowo. Armia miała sprawić, aby wszyscy oni poczuli przynależność do państwa żydowskiego. Również w dzisiejszych czasach służba wojskowa ma przystosować *olim chadaszim*² do życia w społeczeństwie izraelskim.

¹ *Cahal* (צה"ל – צבא ההגנה לישראל; Cawa ha-Hagana le-Jisra'el) – hebrajski akronim Sił Obronnych Izraela

² *Olim Chadaszim* (hebr. עולים חדשים, pol. Nowi imigranci) – Żydzi lub osoby pochodzenia żydowskiego imigrujące do Izraela.

W ostatnim rozdziale pracy Artur Pohl skupił się przede wszystkim na kwestii palestyńskiej i zagrożeniu terrorystycznym oraz na relacjach Izraela z państwami Bliskiego Wschodu. Szczególnie ciekawy jest podrozdział *Wrogość Iranu*, w którym autor analizuje zagrożenie, jakim jest wejście w posiadanie broni atomowej przez republikę islamską (s. 126–127). Natomiast, znaczącym błędem jaki rzuca się w oczy w tej części pracy jest opisanie sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi w podrozdziale o relacjach z innymi narodami Bliskiego Wschodu. Ogólnie znany jest wpływ polityki amerykańskiej na sytuację tego regionu, jednak USA wciąż nie należy do państw bliskowschodnich.

Praca Artura Pohla, ukazująca istotne czynniki wpływające na politykę bezpieczeństwa państwa Izrael, jest pozycją wartą uwagi. W sposób szczegółowy zanalizowano w niej determinanty wewnętrzne i zewnętrzne polityki tego kraju, które wzajemnie się warunkują. Na pewno wymaga ona aktualizacji, ponieważ przez ostatnie sześć lat, od pierwszego wydania dysertacji, zarówno w Izraelu, jak i na całym świecie pojawiło się wiele nowych czynników, które mogą zmienić politykę bezpieczeństwa tego państwa. Ciekawe jak autor opisałby nowe istotne jej determinanty w kontekście pandemii COVID-19, wojny w Ukrainie i niestabilnych rządów Benjamina Netanjahu.



Sprawozdanie z działalności Koła Naukowego Studentów Instytutu Judaistyki UJ w roku akademickim 2022/2023

Bieżący rok akademicki obfitował w ciekawe wydarzenia organizowane przez Koło Naukowe Studentów Judaistyki UJ. W dniu 21 listopada 2022 r. w Instytucie Judaistyki odbyło się spotkanie, podczas którego wybrano nowy Zarząd Koła. W drodze głosowania prezeską została Magdalena Wawoczny, wiceprezeską Zuzanna Kołodziejczak, a skarbniczką Agata Tchórz. Powołano także nową redaktor naczelną „Judaisty. Studenckiego Czasopisma Naukowego”, którą została Magdalena Wawoczny.

Członkowie nowego Zarządu oraz opiekunka Koła dr Ewa Węgrzyn przystąpili do organizacji corocznego spotkania świąteczno-chanukowego, które odbyło się 15 grudnia 2022 r. W spotkaniu wzięli udział pracownicy i studenci Instytutu Judaistyki, a gościem specjalnym był prodziekan ds. ogólnych Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego dr hab. prof. UJ Sławomir Sprawski. Podczas spotkania studentka Nadia Bober przedstawiła krótką prezentację dotyczącą tradycji chanukowych, a następnie studenci przedstawili relację z listopadowego wyjazdu badawczego do Izraela, który swoim programem obejmował 6 dni intensywnego zwiedzania i poznawania Jerozolimy oraz Tel Awiwu. Nie zabrakło także poczęstunku, w szczególności tradycyjnych sufganijot, jak i rozmów, których wszystkim obecnym brakowało ze względu na izolację wywołaną na skutek pandemii Covid-19.

W piątek 24 marca 2023 r. w budynku Auditorium Maximum UJ miał miejsce Dzień Otwarty Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przy stoisku Wydziału Historycznego nie zabrakło delegacji członków Koła, którzy odpowiadając na pytania tegorocznych maturzystów, zachęcali ich do podjęcia studiów w naszym Instytucie. Uczniowie liceów mieli okazję zaopatrzyć się m.in. w drobne gadżety i archiwalne numery „Judaista”. Trzy dni później studenci Instytutu spotkali się z dr Arielem Rothem z Israel Institute z Waszyngtonu, który jest zaangażowany m.in. w działalność Pracowni Badań nad Współczesnym Izraelem oraz Relacjami Polsko-Izraelskimi im. Teodora Herzla

i Ozjasza Thona Instytutu Judaistyki UJ. W czasie spotkania przedstawicielki Zarządu miały okazję pokrótce przedstawić gościowi działalność naszego Koła.

W dniu 28 marca 2023 r., z delikatnym opóźnieniem, zorganizowane zostało spotkanie purimowe, w którym udział wzięli pracownicy, studenci i absolwenci Instytutu Judaistyki. Na rozpoczęcie student Krzysztof Kulikowski z przymrużeniem oka opowiedział o tradycjach związanych z tym radosnym świętem. Gościem specjalnym była Ryfka Foremniak, kantorka w społeczności postępowej Or Hadasz w Krakowie, która specjalnie na tę okazję przygotowała piosenki purimowe. Uczestnicy śpiewali, rozmawiali i smakowali upieczone przez absolwentkę Marylę Wojtyszyn hamantasze.

Jeszcze w marcu członkinie Koła, Barbara Zając i Nadia Bober, wraz z dr Ewą Węgrzyn i dr Przemysławem Zarubinem odwiedziły I Liceum Ogólnokształcące im. 14. Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim, w ramach V Festiwalu Wiedzy „Nauka – sposób na sukces”. Studentki opowiadały licealistom o studiowaniu w Instytucie Judaistyki i możliwościach, jakie to za sobą niesie.

Ponadto członkowie Koła mieli okazję uczestniczyć w wydarzeniach organizowanych przez Instytut Judaistyki UJ oraz inne instytucje współpracujące. Rok akademicki nie dobiegł jeszcze końca, a przed Zarządem nowe wyzwania i plany do zrealizowania.

Zarząd KNSIJ UJ



Dwa sprawozdania z wystawy pt. „Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu”, Muzeum Podgórza w Krakowie, 10 marca 2023 r.

Od roku 2016 w budynku utożsamianym niegdyś z Zajazdem Pod św. Benedyktem mieści się Muzeum Podgórza (oddział Muzeum Krakowa). Oddział ten powstał w wyniku przekształcenia działającego ponad 10 lat Domu Historii Podgórza. Oprócz wystawy stałej („Miasto pod kopcem Kraka”), Muzeum Podgórza oferuje zwiedzającym, otwartą 10 marca 2023 r., wystawę czasową pt. „Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu”. Kuratorem tejże wystawy czasowej jest Piotr Figiela.

„Zanim wyrosły mury” jest opowieścią o podgórskiej społeczności żydowskiej – jej powstaniu, rozwoju i działalności. Wystawa została podzielona na kilka tematycznych części: „Podgórze”, „Społeczność”, „Gospodarka”, „Rodzina” i „Elita”.

Na początku zwiedzającym zostaje przybliżony okres powstawania, odrębnej od Klasna, Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Podgórzu. Historia ta jest opowiedziana poprzez fragmenty dokumentów prawnych i ich konteksty. Ponadto omówione są niektóre budynki użyteczności publicznej: domy modlitwy, mykwy, rzeźnie rytualne oraz cmentarze. W tym samym pomieszczeniu znajduje się część „Społeczność” mówiąca o stowarzyszeniach związanych z podgóorskimi Żydami. Natomiast w sali poświęconej gospodarce, można dowiedzieć się o działalności m.in. Fabryki Wyrobów Glinianych Maurycego Barucha. Kolejnym punktem wystawy jest „Rodzina” – w żydowskim salonie opowiedziano historię wybranych podgóorskich rodów. Ostatnia partia wystawy zawiera portrety elity podgóorskich Żydów: rabinów, radnych miejskich, inteligentów i społeczników oraz artystów.

Warto zwrócić uwagę na proces uzyskiwania przez gminę własnego cmentarza. Od 12-kilometrowych marszów konduktów pogrzebowych poprzez chowanie zmarłych na cmentarzu przy ul. Miodowej do założenia podgóorskiego cmentarza żydowskiego w 1888 r. Ponadto po przyłączeniu Podgórza do Krakowa zrodziła się

myśl o wspólnym cmentarzu krakowsko-podgórskim. Ów cmentarz, powstały w roku 1932, miał funkcjonować przez 200–250 lat. Jednakże rozpoczęcie budowy KL Płaszów w 1942 r. znacząco skróciło ten czas.

Podsumowując, wystawa pt. „Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu” pozwoliła wypełnić niektóre białe plamy na kartach historii podgórskich Żydów. Jednocześnie z wystawy wyłania się wielowymiarowy obraz i charakter tej społeczności. Przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych mogą odnaleźć w niej inspirację do szczegółowych badań, gdyż przez swoją popularnonaukową naturę nie mogła wyczerpać tematu. Szczególną wartość dla takich osób będą mieć niedygitalizowane dotąd archiwalia, które można obejrzeć na wystawie.

Wojciech Fotek

* * *

Obecnie, pierwszym i głównym skojarzeniem związanym z historią narodu żydowskiego jest okres II wojny światowej – czas Holokaustu i powstawania gett. Ale zanim wyrosły mury między ludźmi, nasi żydowscy sąsiedzi prowadzili normalne życie, właściwe dla ich przynależności etnicznej i kultury. Ale jak wyglądało ich bytowanie? Czy było znacząco różne od innych społeczności? Jakich rozterek dnia codziennego doświadczali? Odpowiedzi na te pytania, dotyczących *stricte* Żydów podgórskich, spróbowano przedstawić na wystawie czasowej pt. „Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu” znajdującej się w Muzeum Podgórza przy ul. Limanowskiego 51 w Krakowie.

Wystawa obejmowała kilka przestrzeni życia Żydów podgórskich. W pierwszej sali przedstawiono problematykę początkowego braku posiadania własnej gminy przez Żydów z Podgórza i konsekwencji podporządkowania względem gminy w Kłásnie. Pojawiły się także wątki dotyczące instytucji religijnych oraz administracyjnych niezbędnych do działania gminy, m.in. zwierzchności wyznaniowej, synagogi, mykwy, rzeźni rytualnej, cmentarza żydowskiego w Płaszowie, które zaprezentowano w postaci dokumentów i makiet. Podkreślono również znaczenie działających w tamtym czasie organizacji charytatywnych i społecznych, jak chociażby Ansche Emes czy B'nei Emuna. Kolejna sala swoją tematyką obejmowała przedsiębiorstwa żydowskich mieszkańców Podgórza, spośród których przedstawiono najbardziej znane firmy, będące w posiadaniu Maurycego i Gustawa Baruchów oraz rodzinę Libanów. Sala trzecia, dzięki zaaranżowaniu na jadalnię z mieszkania należącego do takich rodzin mieszczańskich Żydów, jak Mondererowie, Lewkowiczowie, Sterngastowie, Feldmanowie czy Offenowie, pozwoliła na podziwianie sederowej zastawy stołowej oraz ilustrowanej hagady. Kącik w rogu pokoju dał możliwość przysłuchania się opowieściom o życiu wyżej wymienionych rodzin, a zdjęcia na ścianach – podpatrzenie, jakie zmiany międzypokoleniowe, w ich obrębach zaszły. Na ostatniej ekspozycji zaprezentowano

sylwetki osób zasłużonych, nie tylko dla społeczności żydowskiej, ale dla wszystkich obywateli miasta. Począwszy od rabinów, pochodzących z rodziny Fränklów, i radnych miejskich, przez prawników, lekarzy, nauczycieli – do których zaliczali się Samuel Aronsohn, Jakub Westfried, Salomon Oberlaender, Henryk Pisek, Salomon Spitzer – po artystów i architektów, z których najbardziej kojarzonymi są Artur Markowicz, czy Ignacy Friedman. Wszystkie sale były opasane ejruwem, sznurem, który wyodrębniał przestrzeń tak, by symbolicznie stanowiła jedno domostwo.

Ekspozycja wystawiona przez Muzeum Podgórza wypełnia białe plamy w historii Żydów podgórskich powstałe w wyniku wojennych zawirowań i powojennych zaniedbań. Pozwala przywrócić pamięć o tych wszystkich, o których czas zapomniał, i zwrócić należne im miejsce na kartach historii. Zwłaszcza obecnie, w dobie konfliktu militarnego, daje możliwość przypomnienia sobie, że małe historie pojedynczych jednostek są równie ważne jak dzieje narodów i państw. Dzięki tej wystawie, można też dostrzec, że przedstawiciele innych grup etnicznych są pozornie „inni” – są bardziej podobni do nas, niż sądzimy.

Katarzyna Figurska



Biogramy autorów

JANINA NASKALSKA BABIK – studentka studiów II stopnia w Instytucie Judaistyki UJ, absolwentka turystyki i rekreacji na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie i licencjonowana przewodniczka po Krakowie. Uczestniczyła w wielu kursach i seminariach międzynarodowych dla przewodników o tematyce żydowskiej (m.in. seminarium dla nauczycieli i edukatorów w Instytucie Jad wa-Szem w Jerozolimie, seminariach dla polskich i izraelskich przewodników organizowanych przez Żydowskie Muzeum Galicja). W jej kręgu zainteresowań znajdują się historia Żydów krakowskich i podhalańskich, epigrafika hebrajska oraz historia współczesnego Izraela.

WERONIKA ŚLUSARCZYK – absolwentka studiów bliskowschodnich pierwszego stopnia w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ (licencjat w 2019 r.) i studiów drugiego stopnia w Instytucie Judaistyki UJ. Pracę magisterską poświęciła Związkowi Krakowian w Izraelu. Stypendystka programu Erasmus+ na Uniwersytecie w Hajfie w 2019 r. i Rothschild Foundation Hanadiv Europe na letni ulpan w 2021 r. na tej samej uczelni. Interesuje się współczesnym Izraelem, relacjami polsko-izraelskimi i izraelsko-arabskimi, językiem hebrajskim, polityką, społeczeństwem i kulturą Bliskiego Wschodu, a także dziennikarstwem.

ANNA FORYTEK – absolwentka studiów licencjackich w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę licencjacką napisała na temat kabały w *Dybuku* Sz. An-skiego. Głównym obszarem jej naukowych zainteresowań pozostaje żydowska kabała, mistycyzm, chasydyzm, mistyczny wymiar halachy. Jest autorką bloga: baruchhaszem.pl.

KONRAD MRÓZ – student drugiego roku studiów II stopnia w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Interesuje się historią świata starożytnego, szczególnie Bliskiego Wschodu oraz językami starożytnymi. Pracę licencjacką pisał na temat wpływów architektury hellenistycznej i rzymskiej na budownictwo w Judei w okresie panowania Heroda Wielkiego.

MAGDALENA WAWOCZNY – doktorantka na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie i studentka I roku studiów II stopnia w Instytucie Judaistyki UJ. Obecnie pełni rolę prezesa Koła Naukowego Studentów Judaistyki UJ oraz redaktorki naczelnej Studenckiego Czasopisma Naukowego Judaista. Obroniła pracę licencjacką pt. „Dzieje Żydów raciborskich w XIX i XX wieku a współczesne formy upamiętniania żydowskiego dziedzictwa miasta” w Instytucie Judaistyki UJ, za którą w 2023 r. otrzymała II nagrodę w konkursie o „Nagrodę Schenkera” za najlepsze prace licencjackie o tematyce związanej z dziedzictwem Żydów polskich. Naukowo interesuje

się relacjami polsko-izraelskimi w kontekście turystyki, wizerunkiem Izraela wśród Polaków oraz dziedzictwem żydowskim rodzinnego miasta Raciborza. Pracę magisterską planuje poświęcić tematyce likwidacji cmentarza żydowskiego i synagogi w Raciborzu w czasach PRL-u.

OLGA POLICHNOWSKA – studentka I roku studiów II stopnia w Instytucie Judaistyki UJ. Obroniła pracę licencjacką pt. „Mieszkanki Koła Ocalałe z Holocaustu Wspomnienia Lei Weinbaum Lichtenstein i Toli Moskal Schultz Kopyto” w Instytucie Judaistyki UJ, za którą w 2023 r. otrzymała I nagrodę w konkursie o „Nagrodę Schenkera” za najlepsze prace licencjackie o tematyce związanej z dziedzictwem Żydów polskich. Pracę magisterską planuje poświęcić ogólnej historii Żydów z Koła. Wielokrotna stypendystka Światowego Związku Studiów Żydowskich; realizowała programy językowe na Uniwersytecie w Tel Awiwie oraz na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

MILENA GAJEWSKA – studentka drugiego roku studiów II stopnia w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Uczestniczka międzynarodowych warsztatów dla młodych naukowców „Żydowskie dziedzictwo kulturowe w zachodniej Polsce. Dokumentacja cmentarzy żydowskich” oraz pomocniczka w organizacji międzynarodowych warsztatów „In Search of Ancient Gaugamela”. Interesuje się religiami, a w szczególności judaizmem, starożytną religią żydowską oraz mitologią kananejską, historycznymi dziejami starożytnego Izraela, językiem hebrajskim współczesnym oraz biblijnym, biblistyką, angelologią, archeologią oraz psychologią i psychiatrią. Napisała pracę licencjacką zatytułowaną „Kult bogini matki i Aszery w kontekście starożytnej religii Izraela”.

AGATA TCHÓRZ – Studentka I roku studiów II stopnia w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie pełni funkcję skarbnika w Kole Naukowym Studentów Judaistyki UJ. Obroniła pracę licencjacką pt. „Chayalot bodedot – sytuacja „samotnych żołnierzy” w Siłach Obronnych Izraela” w Instytucie Judaistyki UJ. Pracę magisterską zamierza poświęcić sytuacji osób LGBT w Siłach Obronnych Izraela. W 2022 r. otrzymała stypendium Światowego Związku Studiów Żydowskich i uczestniczyła w intensywnym kursie językowym języka hebrajskiego na Uniwersytecie w Tel Awiwie.

WOJCIECH FOTEK i KATARZYNA FIGURSKA – studenci I roku studiów licencjackich w Instytucie Judaistyki UJ.

„Judaista” jest interdyscyplinarnym czasopismem, na łamach którego ukazują się teksty obejmujące szeroko rozumianą tematykę studiów żydowskich. Ideą czasopisma jest popularyzacja młodych badaczy judaizmu, zarówno studentów, jak i doktorantów. Periodyk stanowi platformę wymiany wyników badań naukowych, recenzji, tłumaczeń oraz sprawozdań z działalności Koła Naukowego Studentów Instytutu Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Student każdego kierunku i uczelni uprawniony jest do publikowania artykułów na łamach czasopisma pod warunkiem otrzymania pozytywnej recenzji naukowej oraz spełnienia wymogów redakcyjnych.

KOŁO NAUKOWE STUDENTÓW



INSTYTUTU JUDAISTYKI UJ